NASIELSK * NOWY DWÓR MAZOWIECKI * LEGIONOWO

nr 15

Tygodnik Mazowiecki

Najlepiej poinformowani na północnym Mazowszu

Tygodnik ciechanowski Wydanie N

3,50 zł w tym 5% VAT

NR 15 (2155) 13 KWIETNIA 2021 R. NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 www.ciechpress.pl

Dziewiętnastolatek zginął na miejscu

Młody mieszkaniec Strzegocina w gminie Świercze około godziny 11 w Kowalewicach Włościańskich na łuku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu. Jego honda zderzyła się czołowo z toyotą yaris, którą kierowała 51-letnia kobieta.

19-latek mimo reanimacji poniósł śmierć na miejscu. Jadąca toyotą mieszkanka powiatu nowodworskiego z licznymi obrażeniami została przetransportowana śmigłowcem LPR do szpitala.
Chłopak ukończył Zespół Szkół nr 3 im. Stanisława Staszica w Ciechanowie.
- Spokojny, pogodny i koleżeński. Zapamiętamy go pozytywnie – mówią mieszkańcy Strzegocina. Niektórzy widzieli go w dniu wypadku w sklepach, gdy szukał papryki. Skoro nie kupił jej w Strzegocinie, pojechał do innej miejscowości. Nie kupił... **IK**

Czytaj na str. 3

Kolejne rozdanie z rządowego programu

20 mln zł na inwestycje

Poprzednie rozdanie dotacji z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych wzbudziło krytykę ze strony części samorządów. Tym razem kontrowersji powinno być mniej, zważywszy na to, że na północnym Mazowszu przybyło samorządów, które skorzystają z tego wsparcia finansowego. W sumie na nasz teren trafi wsparcie wynoszące aż 20 mln zł. Gdzie? **RN**

Czytaj na str. 12

Sportowcy ze stypendiami burmistrza

Przedstawiciele pułtuskich klubów sportowych (łącznie 27 osób), którzy osiągnęli w ubiegłym roku bardzo dobre wyniki we współzawodnictwie krajowym lub międzynarodowym, zostali nagrodzeni stypendiami burmistrza miasta Pułtusk. **IK**

Czytaj na str. 6

Fot. Bernadeta Hamowska

Paweł Szmeja

Pędził przez wieś 128 km/h

Kierowca audi stracił prawo jazdy na trzy miesiące, w związku z rażącym naruszeniem obowiązujących przepisów. O godzinie 18.30 w Psarach (gmina Obryte), gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h, jechał z prędkością 128 km/h. **IK**

Czytaj na str. 2

Sonda „Tygodnika"

Czy kupujemy w Internecie?

Coraz chętniej kupujemy przez internet. Jak wynika z naszej sondy, decydujemy się nawet zamawiać w ten sposób produkty spożywcze, zwykle jednak decydujemy się na odzież i elektronikę. Obaw, że zostaniemy oszukani, mamy coraz mniej, bo posiadamy coraz większą wiedzą na temat zagrożeń. Dzięki niej staramy się ostrożnie podchodzić do ofert „zbyt atrakcyjnych" finansowo.

- Zakupy przez internet robię od 16-17 lat, odkąd wszedł na rynek serwis Allegro – mówi **Ewa Kutner**, przedsiębiorca, socjolog, mieszkanka gminy Świercze w powiecie pułtuskim. - Zaczęłam od kupna ubranek dla pierwszego syna. Spodobało mi się i wpadłam w wir zakupów. Miesięcznie ja i mąż dokonywaliśmy około trzydziestu transakcji dotyczących różnych rzeczy. **rom, IK**

Czytaj a str. 9

Monitoring działa

Wyrzuciła domowe odpady przy cmentarzu

Kobieta, prawdopodobnie mieszkanka Pułtuska, podjechała samochodem pod bramę tzw. I cmentarza przy ul. T. Kościuszki w Pułtusku i z bagażnika do kontenera przerzuciła kilka worków odpadów z gospodarstwa domowego. Nie spodziewała się, że uchwyci ją kamera zamontowana dzień wcześniej w pobliżu przycmentarnych kontenerów. Od razu została włączona do systemu miejskiego monitoringu i szybko okazała się skuteczna. **IK**

Czytaj na str. 2

Powstanie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne

W Pułtusku przy ul. Białowiejskiej, po przebudowie i rozbudowie oraz zmianie sposobu użytkowania budynku biurowego, zostanie utworzone Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne. Na ten cel samorząd powiatu pułtuskiego pozyskał 2,3 mln zł.

Nowy obiekt będzie uzupełnieniem systemu wsparcia osób niepełnosprawnych. Zapewni pobyt dzienny osiemnastu osobom i całodobowy trzem osobom. **IK**

Czytaj na str. 8

R E K L A M A

Prywatny Dom Opieki „ZELKI"

zaprasza osoby starsze na pobyt stały i czasowy

Zelki Dąbrowe 18 gm. Karniewo
tel. 29 763 11 00, 507 942 663

FCP-647

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 1aa5ea597c

Pędził przez wieś 128 km/h

Kierowca audi stracił prawo jazdy na trzy miesiące, w związku z rażącym naruszeniem obowiązujących przepisów. W terenie, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h, jechał 29 marca z prędkością 128 km/h.

O godzinie 18.30. w Psarach (gmina Obryte) policjanci z pułtuskiej drogówki zauważyli osobowe audi przemieszczające się w terenie zabudowanym z dużą prędkością. Urządzenie pomiarowe wskazało, że kierowca, mimo obowiązującego na tym odcinku ograniczenia do 50 km/h, pędził z prędkością aż 128 km/h. Audi zostało zatrzymane do kontroli.

Kierowcą okazał się trzydziestoośmioletni mieszkaniec powiatu pułtuskiego. Policjanci zatrzymali jego prawo jazdy, poza tym ukarali go mandatem karnym, a na jego konto trafiły punkty karne.

To kolejny pirat drogowy zatrzymany w powiecie pułtuskim.

- Zachowajmy rozwagę i rozsądek oraz dostosujmy prędkość do panujących warunków na drodze! Pamiętajmy, że nadmierna prędkość wciąż stanowi jedną z głównych przyczyn wypadków. Kierowcy, którzy lekceważą obowiązujące limity, narażają siebie i innych na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia – apeluje mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy KPP w Pułtusku.

IK

Pułtusk: Monitoring działa

Wyrzuciła domowe odpady przy cmentarzu

Kobieta, prawdopodobnie mieszkanka Pułtuska, podjechała samochodem pod bramę tzw. I cmentarza przy ul. T. Kościuszki w Pułtusku i z bagażnika do kontenera przerzuciła kilka worków odpadów z gospodarstwa domowego. Nie spodziewała się, że uchwyci ją kamera.

W pobliżu przycmentarnych kontenerów kamera została zamontowana dzień wcześniej. Od razu została włączona do systemu miejskiego monitoringu i szybko okazała się skuteczna. Nie jest jedyną kamerą rejestrująca obraz przy kontenerach na odpady, ustawionych w okolicach pułtuskich cmentarzy.

– Kamery mają na celu kontrolę prawidłowości segregowania odpadów pochodzących z porządkowania grobów. Segregacja odpadów cmentarnych obowiązuje w Pułtusku od 1 marca br. – przypomniał Urząd Miejski w Pułtusku.

Wrzucanie do kontenerów innych odpadów niż wskazane, w tym pochodzących z gospodarstwa domowego jest z mocy prawa wykroczeniem.

– Pierwszy zarejestrowany przypadek wykroczenia został zidentyfikowany i postępowanie jest w toku – poinformowała 26 marca Straż Miejska w Pułtusku.

IK

FOT. UM W PUŁTUSKU/ MONITORING

Czołowe zderzenie aut, dwudziestolatek w szpitalu

Dwudziestoletni mężczyzna z obrażeniami trafił do szpitala w wyniku wypadku drogowego, do którego doszło po południu 26 marca przy ulicy A. Mickiewicza w Pułtusku.

Kierujący hondą czterdziestojednoletni mężczyzna, około godziny 12.30. wykonując manewr skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu peugeotem. Honda i peugeot zderzyły się czołowo, w wyniku czego uderzyły w zaparkowanego przy ul. A. Mickiewicza lexusa.

Najbardziej ucierpiał, jak poinformowała mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku, dwudziestoletni kierowca peugeota. Miał obrażenia i został przewieziony do szpitala.

Policja apeluje o zachowanie ostrożności na drodze.

IK

FOT. KPP W PUŁTUSKU

Telewizor w kanałku, czyli efekt nudy

Trzej młodzi mężczyźni, którzy na początku marca, stojąc na moście Senatorskim, tzw. moście zakochanych, w Pułtusku zrzucili z niego do kanałku stary telewizor, odpowiedzą za swój wybryk przed sądem.

Mężczyźni przyjechali 1 marca w okolice mostu Senatorskiego osobowym mercedesem, z którego wyjęli stary telewizor. Dwóch mężczyzn wyrzuciło go do kanałku, ich kolega całą sytuację nagrywał telefonem. Telewizor rozbił się o zalegający na wodzie lód.

Mimo apelu, sprawcy się nie zgłosili (pisaliśmy o tym w „TC" nr 12 z 23 marca), więc Urząd Miejski przekazał sprawę policji. Dzięki nagraniu miejskiego monitoringu, można było zobaczyć trwający kilkadziesiąt sekund incydent, sylwetki i twarze wandali oraz numer rejestracyjny samochodu.

Policjanci ustalili wandali. Są to młodzi, dwudziesto- i siedemnastoletni mieszkańcy Pułtuska.

- Mężczyźni, którzy popełnili wykroczenie, przyznali się do swojego nieodpowiedzialnego zachowania. Według nich był to efekt nudy i głupoty – powiedziała 1 kwietnia mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku. – Teraz za swoje zachowanie mężczyźni odpowiedzą przed sądem.

IK

FOT. UM PUŁTUSK/ MONITORING

Pijany uszkodził latarnię

29 marca wieczorem policjanci udali się na ul. Batalionów Chłopskich w Ciechanowie, gdzie według zgłoszenia ma być uszkodzona i pochylona na jezdnię latarni po uderzeniu w nią przez volkswagena polo. Całe zajście widzieli świadkowie, którzy powiadomili policję.

Na miejscu do funkcjonariuszy podszedł mężczyzna i poinformował, że jego żona widziała jak kierowca volkswagena polo uderzył w latarnię, po czym odjechał. Podała mu markę oraz numer rejestracyjny tego auta. Kilka minut później mężczyzna na tej samej ulicy zauważył uszkodzony pojazd, którego kierowca próbował nim jechać. Ciechanowianin podszedł do tego samochodu, zabrał kierującemu kluczyki i powiadomił policję.

Badanie kierowcy volkswagena polo wykazało, że miał on ponad 2 promile alkoholu w organizmie. 35 – latkowi zostały zatrzymane prawo jazdy oraz dowód rejestracyjny samochodu za brak aktualnych badań technicznych.

Za prowadzenie pojazdów pod wpływem alkoholu kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat dwóch, minimum trzyletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz co najmniej 5 tys. zł grzywny.

Policjanci apelują, aby reagować i uniemożliwiać jazdę osobom, które chcą kierować pojazdem, mimo wcześniejszego spożywania alkoholu. Bardzo ważny jest brak społecznego przyzwolenia na tego typu zachowania, które w ostateczności mogą zakończyć się tragedią.

rom

Wypadek na ul. Mleczarskiej

Trwa dochodzenie w sprawie wypadku, w którym ranny został 21-letni kierowca motocykla marki Aprilia. Do zdarzenia doszło 30 marca rano w Ciechanowie na ulicy Mleczarskiej.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierujący ciągnikiem siodłowym wraz z naczepą 62-letni mieszkaniec Ciechanowa, w trakcie wykonywania skrętu w prawą stronę z lewego pasa ruchu, zajechał drogę kierującemu motocyklem Aprilia. W wyniku tego zdarzenia kierowca motocykla uderzył w kilka pojazdów i doznał urazu ręki. Podczas wykonywania czynności na miejscu zdarzenia funkcjonariusze ustalili, że 21 – latek kierował motocyklem będąc w stanie nietrzeźwości. Ponadto nie miał uprawnień do kierowania tym pojazdem, a motocykl nie posiadał aktualnych badań technicznych.

rom

Żuromin

Miał prawie 3 promile

W piątek (2 kwietnia br.) żuromińska policja zatrzymała dwóch nietrzeźwych kierujących. Jeden z nich jechał skuterem, choć miał odebrane prawo jazdy.

Uwagę funkcjonariusza z Posterunku Policji w Lubowidzu, który akurat przebywał w Mleczówce, zwrócił kierujący motorowerem mężczyzna, poruszający się jednośladem bez kasku. Po zatrzymaniu okazało się, że od 39-letniego mieszkańca gminy Lubowidz wyraźnie czuć alkohol. Badanie alkomatem wykazało niemalże 3 promile w wydychanym powietrzu. Ponadto motorowerzyta miał orzeczony sądownie zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Teraz ponownie stanie przed wymiarem sprawiedliwości.

Tego samego dnia w Żurominie, na ul. Licealnej, policjanci zatrzymali kierującego VW Golfem 37-letniego mieszkańca gminy Lutocin. Badanie alkomatem wykazało ponad 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyźnie zostało zatrzymane prawo jazdy. Tak jak mieszkaniec gm. Lubowidz, 37-latek odpowie przed sądem za jazdę w stanie nietrzeźwości.

kuj

Pijany uciekinier na wyspie ronda

W Pułtusku 29 marca czterdziestojednoletni pułtuszczanin spowodował kolizję drogową, a następnie uciekł. Daleko nie odjechał, kurs zakończył na wyspie ronda, wjeżdżając w znaki drogowe.

Do kolizji z udziałem kierowcy skody doszło około godziny 20 na skrzyżowaniu ulic Nasielskiej z Jana Pawła II. Mężczyzna chcąc wykonać manewr wymijania, uderzył w inny samochód, znajdujący się na skrzyżowaniu. Sprawca kolizji natychmiast odjechał ulicą Jana Pawła II. Jego podróż nie trwała długo, po odjechaniu kilkuset metrów, kierujący skodą z dużą prędkością wjechał na wyspę ronda i uderzył w dwa znaki drogowe.

Sprawcą zdarzeń drogowych okazał się czterdziestojednoletni mieszkaniec Pułtuska.

- Badanie wykazało, że mężczyzna był pijany, w organizmie miał blisko 3 promile alkoholu – powiedziała mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Teraz za swoje zachowanie mężczyzna odpowie przed sądem.

IK

eprasa.pl 1aa5ea597c

Zderzenie samochodów

Dziewiętnastolatek zginął na miejscu

W Kowalewicach Włościańskich (gmina Świercze) 6 kwietnia doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Honda civic zderzyła się z toyotą yaris. Śmierć na miejscu poniósł 19-letni mężczyzna kierujący hondą, mieszkaniec powiatu pułtuskiego. 51-letnia kobieta, mieszkanka powiatu nowodworskiego, została zabrana do szpitala.

Młody mężczyzna przemieszczał się hondą po terenie gminy Świercze około godziny 11. W Kowalewicach Włościańskich na łuku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu. Honda zderzyła się czołowo z toyotą yaris, którą kierowała 51-letnia kobieta.

„Na miejsce dotarliśmy równocześnie z zastępami JRG Pułtusk oraz OSP Winnica", napisali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Świerczach na swojej stronie FB. Na miejsce wypadku przyjechali też: dwa zespoły ratownictwa medycznego, policjanci z wydziałów ruchu drogowego i kryminalnego oraz prokurator. Później pojawiło się Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

- Udzieliliśmy pierwszej pomocy ofiarom zdarzenia, zabezpieczyliśmy miejsce wypadku oraz pomogliśmy czasowo wyłączyć drogę z ruchu – zrelacjonowało OSP Świercze. – Podczas działań konieczne było użycie narzędzi hydraulicznych.

Jadąca toyotą 51-letnia mieszkanka powiatu nowodworskiego z licznymi obrażeniami została przetransportowana śmigłowcem LPR do szpitala. Młody mężczyzna mimo reanimacji poniósł śmierć na miejscu.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną wypadku było niedostosowanie prędkości do warunków drogowych. Okazało się, że mężczyzna kierował pojazdem, nie mając do tego wymaganych uprawnień – powiedziała mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Okoliczności wypadku wyjaśniają, pod nadzorem prokuratora, policjanci z pułtuskiej komendy.

***

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, młody mężczyzna był mieszkańcem Strzegocina w gminie Świercze. Nie miał jeszcze 20 lat, choć taki wiek podała pułtuska policja. Ukończył Zespół Szkół nr 3 im. Stanisława Staszica w Ciechanowie, a wcześniej Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Świerczach. Pracował, w ostatnim czasie przypuszczalnie za granicą.

- Spokojny, pogodny i koleżeński. Zapamiętamy go pozytywnie – mówią mieszkańcy Strzegocina i okolic, których zaskoczyła i zasmuciła tragiczna śmierć młodego sąsiada. Niektórzy widzieli go w dniu wypadku w sklepach, gdy szukał papryki. Skoro nie kupił jej w Strzegocinie, pojechał do innej miejscowości.

- Nie wiedzieliśmy, że nie miał prawa jazdy – przyznają mieszkańcy. Żałują, że mężczyzna wsiadł do samochodu i pojechał.

Sąsiada i kolegę, Krystiana, bo tak miał na imię 19-letni mężczyzna, pożegnali w sobotę, 10 kwietnia. Po mszy w strzegocińskim kościele nastąpiło odprowadzenie na cmentarz parafialny w Strzegocinie, gdzie tragicznie zmarły spoczął. Pozostawił w smutku: rodziców, starszą siostrę, narzeczoną, babcie, ciocie i wujków oraz pozostałą rodzinę, przyjaciół i znajomych.

Ze zdjęć patrzy uśmiechnięty, szczupły i wysoki mężczyzna. **IK**

Fot. OSP Świercze

Śmigłowiec LPR zabrał 51-letnią uczestniczkę wypadku do szpitala

Ciechanów gotowy na masowe szczepienia

Masowe punkty szczepień przeciwko koronawirusowi mogłyby już ruszyć i szczepić siedem dni w tygodniu. Decyzja zależy jednak od wojewody i NFZ. Gdy zamykaliśmy bieżące wydanie, jeszcze jej nie było. Na masowe szczepienia już w ubiegłym tygodniu gotowy był Ciechanów, który chce szczepić 400 osób dziennie.

- Ze swojej strony jesteśmy już gotowi. Weszliśmy we współpracę z Arnicą. Odpowiadamy za część organizacyjną, a za część medyczną właśnie ta przychodnia. Punkt jest ulokowany w hali sportowej przy ul. Kraszewskiego i kompletnie wyposażony. Odgórne perturbacje i chaos powoduje, że z uruchomieniem musimy poczekać – twierdzi Adrianna Saganek, sekretarz miasta.

Wyjaśnia, że przed świętami władze miasta, tak jak i wiele innych samorządów, otrzymało pismo od wojewody mazowieckiego z prośbą o współpracę z placówkami wykonującymi działalność leczniczą w celu tworzenia masowych punktów szczepień.

- Odpowiedzieliśmy jeszcze tego samego dnia, że taki punkt utworzymy. Bezzwłocznie nawiązaliśmy kontakt z Centrum Medycznym Arnica. Odpowiadając na pismo wojewody podaliśmy też szacowaną datę uruchomienia: pierwsze dni po świętach. Tak też się stało. Punkt jest gotowy od środy. Jesteśmy przygotowani na szczepienia, ale niestety musimy czekać – dodaje Adrianna Saganek.

Jej zdaniem trudno jednoznacznie sprecyzować, co stoi na przeszkodzie, żeby takie punkty – tam gdzie są już gotowe – rozpoczęły szczepienia. Ze strony rządu nie ma jednoznacznych i precyzyjnych wytycznych co do tego, jak takie punkty mają wyglądać i w jaki sposób je uruchamiać. Rząd zabiera się za to za późno. Gdyby za szczepienia od początku odpowiadały samorządy, już dziś więcej osób byłoby zaszczepionych.

Sytuacja jest paradoksalna, bo mieszkańcy Ciechanowa sygnalizują, że musieli się zapisać do punktów szczepień w innych miastach, w tym m.in. w Ostrołęce i na Stadionie Narodowym w Warszawie. Jednocześnie nowy punkt szczepień w hali sportowej przy ul. Kraszewskiego nie może zacząć działać.

W tej sprawie wysłaliśmy w ubiegłym tygodniu zapytania do służb prasowych wojewody, ale do godz. 10.00 w poniedziałek nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Samorządy jednak mają nadzieję, że nie będą musiały długo czekać na decyzję. Mimo dużej liczby zakażeń w ostatnim tygodniu, rządowy harmonogram zakłada, że 20 kwietnia ma ruszyć pierwszy Punkt Szczepień Powszechnych; na 23 kwietnia zaplanowano rozpoczęcie szczepień przez indywidualnych ratowników i pielęgniarki, na maj – rozpoczęcie szczepień w aptekach, a dopiero na przełomie maja i czerwca – rozpoczęcie szczepień w zakładach pracy.

Uprawnieni do kwalifikacji i szczepienia mają być także stomatolodzy, felczerzy, pielęgniarki, położne, ratownicy medyczni, diagności laboratoryjni, farmaceuci i fizjoterapeuci.

fot. Roman Nadaj

Rząd zapowiada, że do końca drugiego kwartału zaszczepi w sumie 20 mln osób, ale to wciąż za mało, żeby uzyskać odporność „stadną".

12 kwietnia ruszyły zapisy kolejnych roczników na szczepienia: od tego dnia może się zapisywać rocznik 1962, od 13 kwietnia – rocznik 1963, od 14 kwietnia – rocznik 1964,od 15 kwietnia – rocznik 1965, od 16 kwietnia – rocznik 1966, od 17 kwietnia – rocznik 1967, od 19 kwietnia – rocznik 1968, od 20 kwietnia – rocznik 1969, od 21 kwietnia – rocznik 1970, od 22 kwietnia – rocznik 1971, od 23 kwietnia – rocznik 1972, od 24 kwietnia – rocznik 1973.

Rzeczniczka ciechanowskiego szpitala Agnieszka Woźniak informowała nas w poniedziałek przed południem, że na 100 dostępnych łóżek dla pacjentów z koronawirusem w placówce tej przebywało 90 osób. Niestety wszystkie 13 respiratorów było zajętych. **RN**

Sarna trafiła na rehabilitację

Przed świętami do Nadleśnictwa Pułtusk trafiła sarna potrącona przez samochód w okolicach Makowa Mazowieckiego. Po wstępnym zaopatrzeniu weterynaryjnym i przeżyciu pomyślnie nocy, została odwieziona do Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Napromku w Nadleśnictwie Olsztynek.

- Sarna została potrącona przez samochód. Miała złamanie otwarte nogi. Na początku nie wiedzieliśmy czy nie ma również obrażeń wewnętrznych, dlatego postanowiliśmy, że poczekamy i zobaczymy jak przetrzyma noc. Okazało się, że rano sarenka wstała na nogi – mówi nam Beata Olszak leśniczy Leśnictwa Bulkowo.

Sarna została opatrzona w gabinecie weterynaryjnym Bonifacy w Makowie Mazowieckim.

– Każda gmina ma podpisaną umowę na mocy której przekazuje, kto ma się zająć zwierzętami potrąconymi. Trzeba zdawać sobie jednak sprawę, że zdecydowana większość zwierząt, zarówno dzikich, jak i udomowionych, zderzenia z autem nie przeżywa. A nawet jeśli, to zwykle te zwierzęta są usypiane na miejscu lub dobijane, w celu skrócenia cierpienia, choć od jakiegoś już czasu, akurat do tej ostatniej metody, wielu chętnych nie ma. Z reguły woła się więc lekarza weterynarii i on te zwierzęta usypia. Pomoc dzikim zwierzętom, które brały udział w wypadku, nie jest jakimś codziennym zjawiskiem. Nasza sarna trafiła na wspaniałą panią doktor lek. wet. Magdalenę Balawejder, która zajęła się nią na miejscu kolizji, opatrzyła i zaczęła szukać rozwiązań innych niż standardowe – opowiada nasza rozmówczyni.

- My tymczasem szukaliśmy dla niej miejsca. I też te poszukiwania nie były łatwe. Trafiliśmy w końcu do Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Napromku w Nadleśnictwie Olsztynek. Ośrodek prowadzony jest przez prawdziwego pasjonata, leśniczego Lecha Serwotkę, miłośnika zwierząt. Pan Lech zdecydował, że ją przyjmie – komentuje pani Beata.

Sarna najprawdopodobniej ze względu na obrażenia już nie opuści ośrodka.

- Pomimo to, wiem, że w tym ośrodku ma doskonałe warunki, dużo przestrzeni, więc na pewno nie będzie się męczyła – podsumowuje nasza rozmówczyni.

- Duże słowa uznania należą się pani doktor z Makowa. Nie każdy by się podjął pomocy dzikiemu zwierzęciu – mówi nam Krzysztof Rylski, rzecznik prasowy Nadleśnictwa Pułtusk. – Inną sprawą jest, że te zwierzęta niełatwo jest uratować. Potrzebny jest też transport, który o ile jest do zorganizowania, jeśli chodzi o sarnę, tak z łosiem sprawa staje się już o wiele bardziej skomplikowana. Dlatego fajnie, że ta sarenka została uratowana. To zasługa osób, które zaangażowały się w pomoc zwierzęciu. **rj**

Tragiczny wypadek na torach

Do tragicznego w skutkach zdarzenia z udziałem pociągu i pieszego doszło 8 kwietnia w nocy na terenie Nowego Dworu Mazowieckiego. Jadący w kierunku Warszawy pociąg, przed godz. 3:00 potrącił śmiertelnie nieznanego mężczyznę.

Do wypadku doszło kilkanaście minut przed godz. 3.00, na torach kolejowych, kilkaset metrów przed peronami w kierunku Warszawy. Nieznanego młodego mężczyznę potrącił pociąg towarowy relacji Gdańsk- Emilianów. Pieszy w wyniku odniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu.

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim przez kilka godzin pod nadzorem prokuratora z nowodworskiej prokuratury prowadzili na miejscu zdarzenia czynności, mające na celu ustalenie przyczyn i okoliczności tego tragicznego zdarzenia oraz tożsamości ofiary wypadku kolejowego. Śledztwo w tej sprawie będzie prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Nowym Dworze Mazowieckim. Przez kilka godzin ruch kolejowy odbywał się wahadłowo, jednym torem.

- Ignorowanie przepisów, przechodzenie przez tory w niewłaściwym miejscu lub tuż przed nadjeżdżającym pociągiem, pośpiech i nieuwaga mogą doprowadzić do tragicznego w skutkach zdarzenia – komentuje rzeczniczka nowodworskiej komendy. **rom**

Zmiana rozkazów

WOT nie wesprze Żuromina?

Wicestarosta powiatu żuromińskiego poinformował nas o aktualnej sytuacji związanej z ptasią grypą. Do Żuromina mieli trafić żołnierze WOT, ale rozkazy zostały zmienione.

Do powiatu miało zostać skierowanych 48 żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej z Siedlec, jednak, jak poinformował nas Jarosław Gałka, kierownik referatu zarządzania kryzysowego przy żuromińskim starostwie, w poniedziałek (12 kwietnia br.) przed godz. 11 rozkazy zostały zmienione. Nie wiadomo, kiedy ostatecznie zostaną skierowane dodatkowe siły do walki z ptasią grypą w powiecie żuromińskim.

W poniedziałek potwierdzonych było 35 ognisk ptasiej grypy oraz 15 podejrzeń. Około 4 mln kur musi zostać zagazowanych i zutylizowanych. Brakuje dwutlenku węgla, prace idą przez to wolniej niż chciałby Powiatowy Zespół Zarządzania Kryzysowego. Zdaniem Ireneusza Rejmusa, kwoty odszkodowań dla hodowców mogą sięgnąć nawet około 4-5 mld zł. W tej sprawie odwiedził powiat żuromiński lider AGROunii, Michał Kołodziejczak, który sugerował, że PIW będzie wynajdował wszelkie uchybienia, żeby odszkodowań nie wypłacać. Zdaniem znanego działacza, pieniędzy na takie odszkodowania w tej chwili zwyczajnie nie ma.

Nie wiadomo jeszcze, jak liderowi rolników udało się wejść na farmę objętą pomorem indyków. **kuj**

Policja złapała trzech piratów drogowych

A to wszystko w ciągu dwóch dni. Rekordzista jechał w terenie zabudowanym 120 km/h. W powiecie żuromińskim nadmierna prędkość, obok ignorowania znaków drogowych, jest najczęstszą przyczyną wypadków.

Najpierw w niedzielę (14 marca br.) w miejscowości Brudnice policjanci ruchu drogowego zatrzymali do kontroli kierującego volvo, którym był 36-letni mieszkaniec Warszawy. Mężczyzna w terenie zabudowanym jechał z prędkością 102 km/h, choć, jak powszechnie wiadomo, dopuszczalna prędkość to 50 km/h.

Już następnego dnia policjanci zatrzymali do kontroli kolejnych dwóch kierowców. Powód był ten sam. W Bieżuniu, na ulicy Sierpeckiej został zatrzymany kierujący citroenem 30-letni mieszkaniec powiatu Stalowa Wola. Prędkość z jaką poruszał się w mieście to 104 km/h. Tego dnia funkcjonariusze zatrzymali także młodego mieszkańca powiatu żuromińskiego, który przekroczył dozwoloną prędkość aż o 70 km/h. W Wiadrowie na ulicy Wincentego Witosa 19-latek pędził z prędkością 120 km/h.

- Nadmierna prędkość to główna przyczyna zdarzeń drogowych, których finał bardzo często jest tragiczny. Na drogach powiatu żuromińskiego wciąż nie brakuje kierujących, dla których nadmierna prędkość nie stanowi żadnych barier – komentuje sytuację na drogach powiatu oficer prasowy KPP w Zurominie, mł asp. Tomasz Łopiński.

Wszyscy wymienieni kierujący zostali ukarani mandatem karnym (kara wynosi od 400 do 500 zł). Za to wykroczenie naliczane zostaje nawet 10 puntów karnych. Trzej drogowi piraci pożegnali się także ze swoim prawem jazdy na 3 miesiące. **kuj**

Sprostowanie

W 14. numerze Tygodnika Przasnyskiego, który ukazał się 6 kwietnia 2021 roku, błędnie oznaczyliśmy autora dwóch fotografii ilustrujących tekst „Artur Barciś zaszczepił się w Zelaznej Rządowej". Autorem zdjęć jest Szymon Wyrostek, redaktor Kuriera Przasnyskiego, nie zaś KGW Zelazna Rządowa.

RENATA JASIŃSKA

eprasa.pl 1aa5ea597c

Ptasia grypa

Ograniczenie przemieszczania i obszary zamknięte

Ukazało się kolejne rozporządzenie wojewody mazowieckiego w sprawie zwalczania wysoce zjadliwej grypy ptaków, tym razem na większym obszarze. Wojewoda zadecydował o ograniczeniu możliwości przemieszczania się drogą wojewódzką nr 541 między Franciszkowem (gm. Żuromin) a Bieżuniem.

Rozporządzenie obowiązuje na terenie powiatu żuromińskiego, sierpeckiego, mławskiego i płońskiego. W związku z wykryciem kolejnych ognisk ptasiej grypy poszerzono granice stref zapowietrzonej i zagrożonej. Wprowadzono także nowe obszary, tzw. zamknięte, na terenie trzech powiatów.

Tak jak zapowiadaliśmy na naszym portalu, wojewoda zdecydował się ograniczyć ruch osób i pojazdów na DW 541 z pewnymi wyjątkami. Zgodnie z rozporządzeniem aktualnie remontowanym odcinkiem DW 541 poruszać się będą mogli mieszkańcy, którzy tamtędy dojeżdżają do domów, pojazdy uprzywilejowane, środki transportu i osoby, które biorą udział w zwalczaniu grypy ptaków oraz samochody z zaopatrzeniem, dojeżdżające do ferm. Na drogach pojawiają się kolejne maty dezynfekcyjne.

Nie wiadomo jeszcze, czy wyznaczenie obszarów nazwanych „zamkniętymi" to preludium do rzeczywistego ich odcięcia od powiatów zewnętrznych. Takie informacje pojawiały się już wcześniej, jednak do ograniczenia wjazdu na tereny wystąpienia pomoru drobiu nie doszło.

Anna Duras, zastępca Mazowieckiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii zapowiedziała, iż WIW w Siedlcach nadal będzie wnioskował do wojewody o wsparcie wojska. Po wtorkowym (6 kwietnia br.) posiedzeniu Wojewódzkiego Mazowieckiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego wojewoda mazowiecki, Konstanty Radziwiłł, wystąpił do Ministra Obrony Narodowej o przydzielenie do pomocy Wojsk Obrony Terytorialnej, niestety otrzymał odpowiedź odmowną.

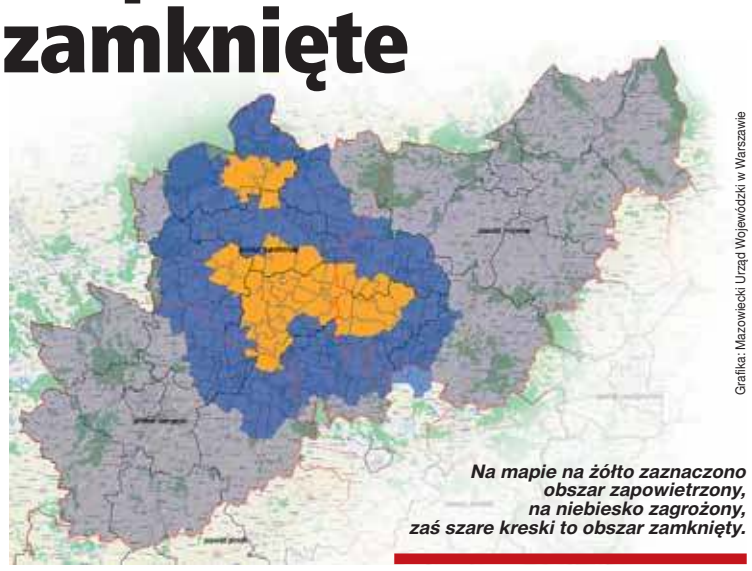

Grafika: Mazowiecki Urząd Wojewódzki w Warszawie

Na mapie na żółto zaznaczono obszar zapowietrzony, na niebiesko zagrożony, zaś szare kreski to obszar zamknięty.

Następnego dnia odbyło się spotkanie członków Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, z uczestnictwem wszystkich włodarzy z powiatu żuromińskiego. Zauważono, iż nie wszyscy stosują się ściśle do zasad bioasekuracji.

Przypominamy więc, że niezbędne jest przestrzeganie zasad bioasekuracji, które określa rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 4 kwietnia 2017 r. w sprawie zarządzenia środków związanych z wystąpieniem wysoce zjadliwej grypy ptaków, tj.: zabezpieczyć paszę przed dostępem zwierząt dzikich, nie karmić drobiu na zewnątrz budynków, w których drób jest utrzymywany, nie poić drobiu oraz ptaków utrzymywanych przez człowieka wodą ze zbiorników, do których dostęp mają dzikie ptaki, stosować w gospodarstwie odzież i obuwie ochronne oraz po każdym kontakcie z drobiem lub dzikimi ptakami umyć ręce wodą z mydłem, stosować maty dezynfekcyjne w wejściach i wyjściach z budynków, w których utrzymywany jest drób, przetrzymywać drób w przeznaczonych do tego celu pomieszczeniach bez możliwości swobodnego poruszania się po otwartym wybiegu.

W sytuacji podejrzenia wystąpienia choroby zakaźnej u drobiu, zgodnie z obowiązującym prawem, należy poinformować odpowiednie osoby i instytucje (lekarza weterynarii prywatnej praktyki, powiatowego lekarza weterynarii, wójta / burmistrza / prezydenta miasta).

kuj

Panu

mjr rez.
Marcinowi Dominiakowi

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają

Koleżanki i Koledzy
z Wojskowej Komendy Uzupełnień
w Ciechanowie

FCP-145

Wyrazy głębokiego współczucia

dla

Katarzyny Białowąs

z powodu śmierci

Mamy

składają

Koleżanki z księgowości
FANAR S.A.

FCP-140

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

śp.

Kazimierza Bogdana Miklewskiego

wieloletniego prezesa zarządu Banku Spółdzielczego w Raciążu, niestrudzonego w pracy na rzecz wzmacniania i rozwoju spółdzielczości bankowej na Mazowszu, aktywnego samorządowca oraz działacza i propagatora ruchu ludowego, oddanego społecznika.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i bliskim

składa
Marszałek Województwa Mazowieckiego
Adam Struzik

FCP-143

Dziękuję

Dyrekcji i Pracownikom
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Ciechanowie
oraz Polikliniki MSWiA w Ciechanowie
za wszechstronną pomoc i wsparcie
w czasie choroby

mojej śp. Żony

Bożeny Wróblewskiej.

W sposób szczególny dziękuję
Pani Doktor Beacie Kiersz.

Wraz z Rodziną dziękuję wszystkim tym,
którzy łącząc się z nami w bólu,
uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej

Marek Wróblewski

PC-526

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 8 kwietnia 2021 r. pożegnaliśmy naszego długoletniego Pracownika i dobrego Kolegę

ŚP.

ZBIGNIEWA KAZANIECKIEGO

Synowi Danielowi oraz pozostałej Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy szczerego żalu i współczucia

Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej
w Ciechanowie Sp. z o.o.

FCP-142

eprasa.pl 1aa5ea597c

Ciąg dalszy sporu wokół PCKiSz w Ciechanowie:

Była dyrektorka z odszkodowaniem

Sąd Rejonowy w Ciechanowie, wydział pracy, zasądził od Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie na rzecz Teresy Kaczorowskiej 21 tys. zł tytułem odszkodowania „za niezgodne z prawem odwołanie ze stanowiska dyrektora tej placówki". Nie kończy to jednak sporu władz powiatu z byłą dyrektorką.

W uzasadnieniu swojej decyzji sąd przypomniał, że Teresa Kaczorowska wystąpiła z pozwem 14 października 2019r. Skarżyła się, że jej współpraca z obecnym Zarządem Powiatu była zdecydowanie trudniejsza niż z poprzednimi. Wskazała m.in. na negatywne rozpatrzenie wszystkich jej próśb o wsparcie finansowe czy ignorowanie jej osoby poprzez nieinformowanie o wielu kwestiach dotyczących PCKiSz. Odwołana przekonywała, że „przeprowadzone w ciągu 8 lat kontrole i audyty nie wykazały zastrzeżeń co do jej pracy jako dyrektora".

Teresa Kaczorowska wniosła o przywrócenie jej na stanowisko dyrektora oraz o zasądzenie na jej rzecz wynagrodzenia za czas gotowości do pracy, tj. od 1 stycznia 2020 r., ewentualnie na wypadek uznania przez sąd, że stosunek pracy uległ rozwiązaniu - o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach pracy i płacy, zasądzenie wynagrodzenia za cały okres pozostawania bez pracy oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy w Ciechanowie uznał, że Teresie Kaczorowskiej należy się jedynie odszkodowanie, które ma wynieść 21 tys. zł. Jego wysokość nie jest przypadkowa. Odpowiada ona 3-miesięcznemu wynagrodzeniu za pracę ówczesnej dyrektorki. W pozostałym zakresie sąd oddalił powództwo. Nie znalazł chociażby podstaw do wypłacenia odwołanej wynagrodzenia za cały czas pozostawania bez pracy. PCKiS ma dodatkowo zapłacić 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i ponad 1 tys. zł tytułem zwrotu opłaty sądowej od pozwu. Wyrok sądu pierwszej instancji nie jest prawomocny.

FOT. ARCHIWUM ROMAN NADAJ

Teresa Kaczorowska (pierwsza od lewej) ma otrzymać odszkodowanie w wysokości 3-miesięcznej pensji

Uzasadniając swoją decyzję ciechanowski sąd zauważył, że kwestia charakteru aktów powołania na stanowiska dyrektorów instytucji kultury była zarówno w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego, jak i Sądu Najwyższego, sporna. Ostatecznie utrwalone zostało w ostatnim czasie wyraźne stanowisko o ich podwójnym charakterze, jako aktów publicznoprawnych, a zarazem aktów wywołujących skutki w sferze prawa pracy.

Oznacza to, że na podstawie aktualnych przepisów, dyrektor instytucji kultury powołany na czas określony może być odwołany przed upływem tego okresu tylko w ściśle określonych sytuacjach: m.in. na własną prośbę; z powodu choroby trwale uniemożliwiającej wykonywanie obowiązków czy naruszenia przepisów prawa w związku z zajmowanym stanowiskiem. Jeżeli którakolwiek z przesłanek wymienionych w ustawie nie zostanie zachowana, to w sferze prawa pracy wywołuje to określone konsekwencje. Odwołany dyrektor instytucji kultury z naruszeniem prawa, może domagać się odszkodowania. Wysokość odszkodowania nie jest przypadkowa. Odpowiada ona wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia odwołanej dyrektorki.

Decyzję o pozbawieniu Teresy Kaczorowskiej stanowiska zarząd powiatu podjął 23 września 2019 r. Było to równoznaczne z wypowiedzeniem umowy o pracę. Okres wypowiedzenia wynosił 3 miesiące. Do uchwały nie załączono żadnego uzasadnienia, ani też formalnie nie podano powodu tej decyzji.

Rozstrzygnięciem nadzorczym z 8 stycznia 2020 r., wojewoda mazowiecki stwierdził nieważność uchwały zarządu powiatu w sprawie tego odwołania. Od powyższego rozstrzygnięcia nadzorczego została wywiedziona przez władze powiatu skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, ale została ona oddalona. Władze powiatu wniosły skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego, ale i ta - 26 marca br. - została odrzucona.

Rzecznik prasowy Starostwa Anna Bartołd wyjaśnia, że przed sądami administracyjnymi toczą się dwa postępowania: jedno dotyczące odwołania Teresy Kaczorowskiej ze stanowiska dyrektora PCKiS w Ciechanowie, a drugie powierzenia pełnienia obowiązków dyrektora tej placówki Annie Smolińskiej. W tej ostatniej wojewoda mazowiecki złożył skargę kasacyjną od wyroku WSA z 29 grudnia 2020r. uchylającego rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody z 3 czerwca 2020 r. w przedmiocie stwierdzenia nieważności czterech uchwał Zarządu Powiatu Ciechanowskiego - w sprawie powierzenia Annie Smolińskiej pełnienia obowiązków dyrektora Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie. Skarga kasacyjna w tej sprawie nie została jeszcze rozpoznana.

Ponadto przypomina ona, że podstawą odwołania ze stanowiska dyrektora Teresy Kaczorowskiej były „liczne nieprawidłowości stwierdzone podczas kontroli doraźnej". Ustalenia kontroli mają swoje dalsze konsekwencje. Prokuratura Rejonowa w Ciechanowie (zawiadomienie z 3 marca 2021 r.), wszczęła śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez dyrektora PCKiS Teresę Kaczorowską, w okresie od 9 czerwca 2016 r. do 31 grudnia 2018 r. poprzez dopuszczenie się nieprawidłowości przy dysponowaniu środkami publicznymi, tj. o przestępstwo z art.231 § 1 kk. Z kolei Rzecznik Dyscypliny Finansów Publicznych (zawiadomienie z dnia 30 października 2020r.), wystąpił z wnioskiem o ukaranie Teresy Kaczorowskiej za naruszenie dyscypliny finansów publicznych - do Regionalnej Komisji Orzekającej w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicznych przy Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Warszawie. - Powyższe decyzje Prokuratury i Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych potwierdzają zastrzeżenia Zarządu Powiatu co do prawidłowości funkcjonowania PCKiS, w czasie gdy dyrektorem była Teresa Kaczorowska – podkreśla pani rzecznik.

Warto dodać, że wszczęcie śledztwa nie przesądza jeszcze o tym, jak takie postępowanie się zakończy, a w sprawie dotyczącej naruszenia dyscypliny także nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja.

ROMAN NADAJ

Na kosztowne leki potrzeba ponad 1 mln zł

Edyta walczy o normalny oddech

Już cały powiat płoński zbiera na rzecz 28-letniej Edyty Wierzchowskiej, mieszkanki gminy Dzierzążnia, która od urodzenia zmaga się z mukowiscydozą. Jest to genetyczna choroba, która powoli wyniszcza jej organizm. Atakuje nie tylko płuca, ale także trzustkę, wątrobę, jelita i nerki. Zalewa je gęstym i lepkim śluzem. Coraz trudniej kobiecie jest oddychać.

- Mój dzień od zawsze wyglądał inaczej niż zdrowego człowieka. Wstaję wcześnie rano, bo kilka razy dziennie muszę robić inhalacje i drenaż klatki piersiowej, aby pozbyć się zalegającej wydzieliny. Codziennie przyjmuję dużą dawkę leków, dzięki którym mogę jeszcze żyć, oddychać – twierdzi pani Edyta.

Chorobę zdiagnozowano u niej bardzo szybko, już w drugim miesiącu po urodzeniu. Życie z mukowiscydozą od zawsze wiązało się ze sporymi ograniczeniami, jednak do 2019 roku mogła w miarę normalnie żyć.

- Prawda jest taka, że ja zawsze żyłam z myślą, że moje życie jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie, a ja mogę przedwcześnie odejść. Mukowiscydoza to wyrok wczesnej śmierci. Starałam się doceniać każdy dzień – spotykać się z przyjaciółmi, bawić, uczyć, wyjeżdżać, poznawać świat, czerpać z życia jak najwięcej, poszłam także na studia. Wiedziałam, że mogę nie mieć za dużo czasu. Pod koniec 2019 roku mój stan zdrowia drastycznie się pogorszył. Niestety, moja choroba w tej potyczce na śmierć i życie zaczęła wygrywać i odbierać wszystko, o czym marzyłam. Przestałam samodzielnie oddychać. 24 godziny na dobę muszę być podłączona do tlenu. Wydolność moich płuc jest na granicy zaledwie 20%! - przyznaje nasza rozmówczyni.

FOT. ZBIORY RODZINNE

Cały dzień pod tlenem

Wylicza, że częste pobyty w szpitalu zaczęły się w 2019 roku. Wtedy aż 5 razy przebywała w Instytucie Gruźlicy i Chorób Płuc w Warszawie. Jest pod opieką specjalistów z tego szpitala.

Ma do nich zaufanie. Wie, że może na nich polegać. W ubiegłym roku pani Edyta przebywała w tej placówce już 6 razy. A do tego w jej domu jest trochę, jak w szpitalu...

Inhalacje wykonuję co najmniej 3 razy dziennie, razem z drenażem klatki. Ich celem jest, w miarę możliwości, choć częściowe „oczyszczenie" płuc. Gdy choroba nie zaostrzała się tak często, starałam się w miarę normalnie funkcjonować. Teraz cały dzień siedzę pod tlenem. Nie wiem, jakbym sobie dała radę, gdyby nie wspierająca mnie i kochająca rodzina. Są jednak takie momenty, że jest mi naprawdę bardzo ciężko – przyznaje pani Edyta w rozmowie z reporterem TC.

Wyjawia, że nie tylko ciężko oddycha. Bywa, że najmniejsza czynność sprawia jej bardzo duży wysiłek. Mieszka z rodzicami, bratem i bratową, którzy służą jej codzienną pomocą.

Niestety, mimo młodego wieku dodatkowo została u niej zdiagnozowana cukrzyca. Codzienne, na pozór proste czynności, takie jak np. kąpiel czy samodzielne zrobienie posiłku sprawiają jej ogromną trudność. Jest bardzo słaba i uzależniona od pomocy bliskich, którzy ją wspierają i nigdy jej nie zawiedli.

Zniszczone płuca: potrzebny przeszczep

28 latka jest w tej chwili w trakcie kwalifikacji do przeszczepu płuc, który jest dla niej nadzieją na przyszłość. Jednak droga do jego wykonania jest długa. Musi przejść kwalifikację, być w odpowiednim stanie zdrowia, musi się znaleźć dawca, o którego ostatnio jest szczególnie trudno. 8 kwietnia Ministerstwo Zdrowia podało informację o rekordowej liczbie zgonów z powodu koronawirusa. Nawet gdy jest ich mniej, wielu pacjentów zaatakowanych przez tego podstępnego wirusa ma zniszczone płuca i także czeka na przeszczep tego organu. Lista chętnych jest bardzo długa, a obecnie są na niej także młodzi ludzie, 30 i 40-latkowie.

Już 22 kwietnia br. pani Edyta będzie miała kwalifikację. Gdy wykona wszystkie badania, będzie wiadomo, czy spełnia wymogi medyczne.

Pani Edyta chodziła do Liceum Profilowanego (kierunek zarządzanie informacją) w Zespole Szkół nr 2 w Płońsku. Podjęła studia w Warszawie, ale z powodu nasilenia się choroby musiała je przerwać. Teraz otrzymuje skromną rentę socjalną, która nie wystarcza nawet na utrzymanie.

W 2020 roku pojawiło się światełko w tunelu. To leki przyczynowe, które leczą nie skutek, lecz przyczynę choroby – dzięki nim zwiększa się pojemność płuc, spowalnia się rozwój choroby. W jej przypadku ratują życie.

Leki nie są refundowane

Niestety, w Polsce to leczenie nie jest refundowane! Potrzebne są ogromne pieniądze, by taką szansę dostać. Koszt rocznego leczenia to ponad milion złotych, niemal 100 tysięcy złotych miesięcznie! To z tego powodu miesiąc temu w powiecie płońskim rozpoczęła się charytatywna zbiórka na leczenie pani Edyty. Potrzebna jest ogromna kwota – ponad 1 mln zł. Zbiórka idzie całkiem nieźle, dzięki dużemu zaangażowaniu wielu osób. Do tej pory na leczenie zebrano już około 200 tys. zł, ale nadal droga do osiągnięcia celu jest daleka.

Kosztowne nierefundowane leki od chwili zaczęcia kuracji trzeba przyjmować przez resztę życia.

Trwają ustalenia, żeby tego typu pacjenci mogli je otrzymywać za symboliczną opłatą, ale na razie nie wiadomo kiedy to się stanie.

- Każdy z nas ma marzenia, te łatwe do realizacji i te, których niestety nie można zrealizować. Ja też je mam, jedno z nich jest najważniejsze: chcę żyć. Chciałabym założyć rodzinę, pomagać innym, poznawać świat, niestety moje plany pokrzyżował pogarszający się stan zdrowia. Teraz dla mnie najważniejsza jest walka z chorobą. Gdy sobie z nią poradzę, może wrócę na studia – opowiada pani Edyta.

Zbierają na siepomaga.pl

Zbiórka dla pani Edyty prowadzona jest na stronie Siepomaga.pl. Zaangażowana jest w nią najbliższa rodzina, przyjaciele oraz znajomi.

Siostra Martyna Piekarczyk opowiada, że razem z drugą siostrą i bratową mają różne pomysły, co można byłoby zrobić w ramach tej akcji, ale pandemia wprowadziła bardzo duże ograniczenia. W planie jest np. organizacja sporej imprezy, ale z powodu koronawirusa nie jest to teraz możliwe. W ostatnią niedzielę stowarzyszenie Płońscy Patrioci zorganizowało wirtualny bieg, z którego dochód został przeznaczony na leczenie Edyty.

Jest wiele osób, które wspierają 28-latkę. Nie sposób wymienić wszystkich, ale do końca zbiórki droga jeszcze daleka, bo na ten moment brakuje 800 tys. zł. Dlatego każda, nawet najdrobniejsza wpłata ma znaczenie, za co rodzina z góry dziękuje.

ROMAN NADAJ

eprasa.pl 1aa5ea597c

Szpital nie nastawia się na zysk

Rozmowa z Elżbietą Wiśniewską, starostą płońskim, reprezentantką samorządu powiatowego, który jest organem założycielskim dla szpitala w Płońsku.

FOT. ROMAN NADAJ

*** Szpital poinformował na swojej stronie, że „pieniądze ze sprzedaży działek (ponad 6 mln zł netto) w całości zostaną przekazane na inwestycje w szpitalu". Czy Zarząd Powiatu podjął już decyzję w tej sprawie?**

- Decyzji w formie uchwały jeszcze nie ma. Ostateczna decyzja będzie należeć tak czy inaczej do Rady Powiatu Płońskiego. Zarząd powiatu wyraził wolę przekazania tych środków na inwestycje w szpitalu, przede wszystkim na remont budynku E, czyli rehabilitacji.

*** Co dalej z pokaźnymi zobowiązaniami wymagalnymi szpitala, który podlega pod samorząd powiatowy? Na poprzedniej sesji księgowa szpitala poinformowała, że „zobowiązania wymagalne na koniec ub. roku wynosiły 11 mln zł".**

- Zobowiązania wymagalne, to takie, których termin płatności minął. W takim przypadku dostawca usług lub towarów może wypowiedzieć dotychczasową umowę, a sprawę skierować na drogę egzekucji sądowej. Kiedy szpital zamierza uregulować te zobowiązania i skąd weźmie na to fundusze? Szpital prowadzi dialog z wierzycielami. Podpisał kilka porozumień, rozkładając zobowiązania wobec dostawców na raty i unikając w ten sposób spraw sądowych, działań komorniczych i dodatkowych kosztów. Wiem, że dyrektor prowadzi rozmowy z kolejnymi wierzycielami. Liczba spraw sądowych o roszczenia wymagalne spadła. Przed szpitalem trudny czas, bowiem od maja będzie musiał spłacać duży kredyt w wysokości 15,5 miliona złotych za który m.in. wyremontowano budynek interny i położnictwa w szpitalu. To kwota rzędu blisko 300 tysięcy złotych miesięcznie.

*** Zobowiązania te stanowią kilkanaście procent rocznego budżetu szpitala. To dużo zważywszy na sytuację finansową szpitala: placówka w ostatnich dwóch latach zakończyła rok sporą stratą, a nie zanosi się na to, żeby bieżący rok był inny pod tym względem. Czy starostwo ma wiedzę na temat tego, jaką część tego typu zobowiązań skierowana została na drogę postępowania sądowego?**

- W ostatnich miesiącach znacznie spadła ilość spraw kierowanych na drogę sądową z uwagi na rozmowy z kontrahentami i próby porozumienia w sprawie spłat w ratach. Zobowiązania ze spraw, które są w toku, stanowią około 13% łącznych zobowiązań wymagalnych.

*** A ile zobowiązania wymagalne szpitalne wyniosły na koniec 2019 roku? Pytam, bo księgowa na sesji tłumaczyła, że nie wie, jaka to kwota.**

- Zobowiązania wymagalne według stanu na koniec IV kwartału 2019 roku, zgodnie ze złożonym kwartalnym sprawozdaniem o stanie zobowiązań wg tytułów dłużnych oraz poręczeń i gwarancji Rb-Z, wynosiły 5 022 055,27 zł.

*** Co wynika z programu naprawczego szpitala, przygotowanego przez dyrektora, będącego już w posiadaniu zarządu powiatu?**

- Dyrektor skoncentrował się na optymalizacji dochodów i wydatków dotyczących funkcjonowania szpitala, m.in. poprzez wprowadzenie zmian w strukturze organizacyjnej polegających na ograniczeniu stanowisk kierowniczych, zwiększeniu wartości kontraktu z NFZ, poszerzeniu oferty świadczeń komercyjnych, negocjowaniu umów z kontrahentami oraz poszukiwaniu możliwości uzyskiwania przez szpital dodatkowych dochodów. Jednocześnie zwraca uwagę wysokie zadłużenie szpitala z lat ubiegłych, a także konieczność poniesienia nowych nakładów inwestycyjnych na infrastrukturę szpitalną. W programie wskazane zostały źródła finansowania planowanych inwestycji, w tym pochodzące m.in. ze środków unijnych, z Ministerstwa Zdrowia, od wojewody mazowieckiego, z dotacji powiatu, od samorządów. Szczególny nacisk położono przede wszystkim na medyczne, czyli główne zadania, realizowane przez szpital.

Pozytywnie zarząd powiatu ocenia planowane zwiększenie dostępności usług medycznych przez płoński szpital, m.in. poprzez wydłużenie godzin pracy poszczególnych poradni, realizację programów zdrowotnych i profilaktyki zdrowotnej, rozwój własnego zaplecza diagnostycznego, a także plany uruchomienia nowych poradni (np. poradni anestezjologicznej). Należy podkreślić, że program naprawczy przygotowany został na miarę obecnie istniejących możliwości finansowych, lokalowych i kadrowych szpitala. Z założeń programu wynika skoncentrowanie wysiłków dyrekcji na zapewnieniu jak najwyższych standardów opieki medycznej dla pacjentów. Założenia przyjęte w programie wydają się być realistyczne, pod warunkiem spełnienia wszystkich wyznaczonych celów.

*** Czy można oczekiwać, że w tym roku szpital osiągnie dodatni wynik finansowy na koniec roku, czy też jest to niemożliwe, zważywszy w jakich okolicznościach funkcjonują obecnie placówki służby zdrowia?**

- W przedłożonym programie naprawczym SPZZOZ w Płońsku na lata 2021-2022 priorytetem w kwestiach finansowych jest uzyskanie przychodów, które umożliwiałyby utrzymanie odpowiedniej kadry medycznej, sprzętu i aparatury medycznej w celu zapewnienia wysokiej jakości udzielanych świadczeń zdrowotnych z wykorzystaniem najlepszej wiedzy medycznej oraz najnowszych technik. Szpital nie jest podmiotem nastawionym na zysk. Wysokość otrzymywanych środków finansowych wynika z umów podpisanych z Narodowym Funduszem Zdrowia. W programie wskazano na zagrożenia związane z zaniżoną wyceną procedur medycznych, wzrostem cen leków, aparatury, a także na zmienność przepisów prawa.

*** Ile szpital potrzebuje na planowane inwestycje w 2021 roku i głównie na co?**

- Ciągły postęp w medycynie powoduje, że każde środki finansowe na inwestycje zawsze będą za małe. Nasz szpital w 2021 roku planuje zakupić rtg C – ramienny na potrzeby oddziału ortopedycznego, wymienić przestarzałe stoły operacyjne i lampy na bloku operacyjnym oraz narzędzia chirurgiczne. W planach jest również utworzenie sali R na potrzeby oddziału wewnętrznego oraz oddziału pediatrycznego. Według szacunków plany opiewają na kwotę blisko 1 mln złotych, choć zaznaczyć należy, że dyrektor stara się pozyskać również środki zewnętrzne, tak jak to się stało w przypadku uzyskanej dotacji z Ministerstwa Zdrowia na wymianę karetki stacjonującej w Raciążu. Poza planami i inwestycjami mamy rzeczywistość „tu i teraz". I pandemię koronowirusa. Dlatego wiele działań realizowanych jest na bieżąco. Trwają m.in. przygotowania do uruchomienia masowego punktu szczepień w powiecie płońskim. Zarząd powiatu płońskiego zwrócił się do dyrektora SPZZOZ z inicjatywą zorganizowania dodatkowego punktu szczepień w Płońsku, zgodnie z wytycznymi wojewody mazowieckiego. Pomysł samorządowych punktów szczepień jest jedną z dróg prowadzących do przyspieszenia szczepień w obecnej sytuacji w walce z koronawirusem. Jesteśmy po wstępnych rozmowach i jak tylko formalności zostaną załatwione to taki punkt uruchomimy. Najważniejsze jest zapewnienie pacjentom właściwej opieki zdrowotnej i medycznej i mimo niełatwej sytuacji epidemicznej, SPZZOZ w Płońsku takie działania podejmuje.

Nowego sprzętu przybywa, a potrzeby w tym zakresie są spore. W ubiegłym tygodniu zespół chirurgów i ginekologów otrzymał nowoczesny sprzęt laparoskopowy. Dosłownie za chwilę będzie ogłoszony przetarg na zakup narzędzi chirurgicznych, które zastąpią zużyte, wieloletnie narzędzia. Jeszcze w tym roku dyrektor zamierza wymienić stoły i lampy operacyjne. Pomimo, iż blok operacyjny przeszedł gruntowny remont przed laty, nie udało się wówczas wymienić aparatury. Dziś jest ona przestarzała, niejednokrotnie zagraża zdrowiu i życiu pacjentów. W czerwcu ma zostać uruchomiona pracownia rehabilitacji dziecięcej, a do poradni specjalistycznej dołączą kolejni lekarze tak, aby skrócić czas oczekiwania na konsultacje. W ramach poradni chirurgicznej pracuje chirurg dziecięcy i chirurg naczyniowy. Szpital czyni starania o nowe poradnie w ramach NFZ. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku rozpocznie się długo oczekiwany remont budynku E, czyli rehabilitacji.

*** Jak pani odnosi się do propozycji rządu, dotyczącej centralizacji szpitali, tj. przejęcia ich tak, żeby podlegały bezpośrednio pod ministerstwo zdrowia, a nie pod samorządy powiatowe czy wojewódzkie?**

- Nie znam tych projektów, jedynie słyszałam o takich pomysłach. Szpitale, także te powiatowe, są dramatycznie niedofinansowane i zadłużone. Dotyczy to nie tylko Płońska, ale też placówek w wielu innych miastach. Nie wiem, czy zmiana właściciela jest w stanie to zmienić bez wprowadzenia wyższej składki zdrowotnej, za czym pójdą wyższe kontrakty z NFZ.

Rozmawiał ROMAN NADAJ

Sportowcy ze stypendiami burmistrza

Przedstawiciele pułtuskich klubów sportowych (łącznie 27 osób), którzy osiągnęli w ubiegłym roku bardzo dobre wyniki we współzawodnictwie krajowym lub międzynarodowym, zostali nagrodzeni stypendiami burmistrza miasta Pułtusk.

Stypendia zostały przyznane po zaopiniowaniu kandydatur przez Pułtuską Radę Sportu, na okres styczeń – grudzień 2021 r. Otrzymali je sportowcy reprezentujące następujące dyscypliny: kickboxing, taekwondo, lekkoatletyka, podnoszenie ciężarów i pływanie.

Natalia Parzuchowska, Mateusz Sośnicki, Marcin Biraga, Alan Szajczyk i Bartosz Grążewski trenują kickboxing w Klubie Sportowym Semiramida. Pierwsza trójka kolejny raz została wyróżniona stypendium.

Liczniejszą grupę stanowią przedstawiciele Młodzieżowego Klubu Sportów Walki KAN Pułtusk. Są to: Piotr Szwejkowski, Kalina Bulkowska, Emilia Mitkowska, Hanna Pawłowska, Eliza Olkowska, Rozalia Mitkowska, Jakub Sterliński, Alicja Nowosielska, Marek Sobieraj i Oskar Kwiatkowski. Piotr Szwejkowski może pochwalić się i ubiegłorocznym stypendium.

Mateusz Makowski, Kacper Włodarczyk, Łucja Kochmańska i Jakub Śliwa, stypendysta burmistrza drugi rok z kolei, to lekkoatleci z Młodzieżowego Klubu Sportowego w Pułtusku.

Paweł Szmeja ma na swoim koncie wiele sukcesów, m.in. nagrodę Najlepszy Wynik Sportowy 2019

Paweł Szmeja, Zuzanna Czymerska, Maciej Ćwik i Piotr Ćwik reprezentują Miejski Klub Sportowy „Narew". Dla większości z nich, oprócz Piotra Ćwika, to kolejne stypendium burmistrza za sukcesy w podnoszeniu ciężarów.

Zuzanna Czymerska otrzymała tytuł Sportowe Odkrycie 2019 i to nie jedyny jej sukces

FOT. BERNADETA HAMOWSKA

Stypendyści z UKS Posejdon z trenerem Mariuszem Osicą podczas ubiegłorocznej Gali

Wojciech Religa, Róża Sęczkowska, Jan Sadowski i Alicja Jagiełło są przedstawicielami Uczniowskiego Klubu Sportowego Posejdon. Do trójki ubiegłorocznych stypendystów dołączyła Alicja Jagiełło.

O stypendiach informowano podczas Pułtuskiej Gali Sportu. Przyznawano także wówczas nagrody specjalne w kategoriach: Trener Roku, Wynik Sportowy Roku, Odkrycie Roku oraz Nagrodę Specjalną Burmistrza Miasta Pułtusk.

W tym roku uroczystość nie odbyła się ze względu na stan epidemii. O terminie i formie organizacji Gali Urząd Miejski będzie informował i wyróżnionych, i sympatyków sportu.

IK

eprasa.pl 1aa5ea597c

LIBER MAZOVIA

Listy Świętochowskiego

W 2019 roku Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie wydało książkę pt. Aleksander Świętochowski Listy w opracowaniu Barbary Olszak i Jarosława Wałaszyka. Wstęp do tej pozycji napisał Dawid Maria Osiński.

Aleksander Świętochowski uznawany jest za czołowego ideologa polskiego pozytywizmu. Reformator, działacz społeczny, dramaturg, prozaik, filozof, twórca wielu rozpraw naukowych, wszechstronnie wykształcony, osoba interesująca się w zasadzie wszystkim co pozwalało na rozwój intelektualny. Urodził się 18 stycznia 1849 roku w Stoczku Łukowskim na Podlasiu. Nauki pobierał w Siedlcach i Lublinie, ukończył także Wydział Filozoficzno Historyczny Szkoły Głównej w Warszawie, w roku 1876 uzyskał tytuł doktora na Uniwersytecie w Lipsku pracą O powstawaniu praw moralnych. Pracował jako literat i redaktor, wreszcie otworzył własną gazetę *„Prawdę”*, która zyskała odbiorców i dzięki której Świętochowski stał się samowystarczalny i niezależny. Gazeta ta przez prawie trzydzieści lat propagowała i utrwalała nowy światopogląd społeczny oparty na zasadach naukowych, uznający równość praw i obowiązków Polaka i Obywatela.

Aleksander Świętochowski jest autorem dwóch artykułów, które w znaczny sposób wpłynęły na wprowadzenie nowego etapu w historii naszego kraju – pozytywizmu. Na łamach *„Przeglądu Tygodniowego”* w roku 1871 ukazał się artykuł *My i wy*, natomiast w roku 1873 tekst *Praca u podstaw*. Utwory te stały się manifestami programowymi ruchu młodych pozytywistów. Bezdyskusyjny jest fakt, iż Poseł Prawdy (pseudonim Świętochowskiego) wywarł ogromny wpływ na trzy pokolenia polskiej inteligencji. W pierwszych latach XX wieku prowadził intensywną działalność polityczną będąc liderem Stronnictwa Postępowo-Demokratycznego. Z jego inicjatywy powstało Towarzystwo Kultury Polskiej, działalność którego przyczyniła się do powstania wielu lokalnych placówek kulturalnych i oświatowych, takich jak: szkoły, biblioteki, czytelnie, wiejskie domy kultury. Sam Świętochowski za najważniejszy dorobek swej działalności społecznej uważał utworzenie szkoły w Gołotczyźnie pod oficjalną nazwą: *„Ferma praktycznego kształcenia w rolnictwie synów włościańskich”*, która została oficjalnie otwarta w roku 1913.

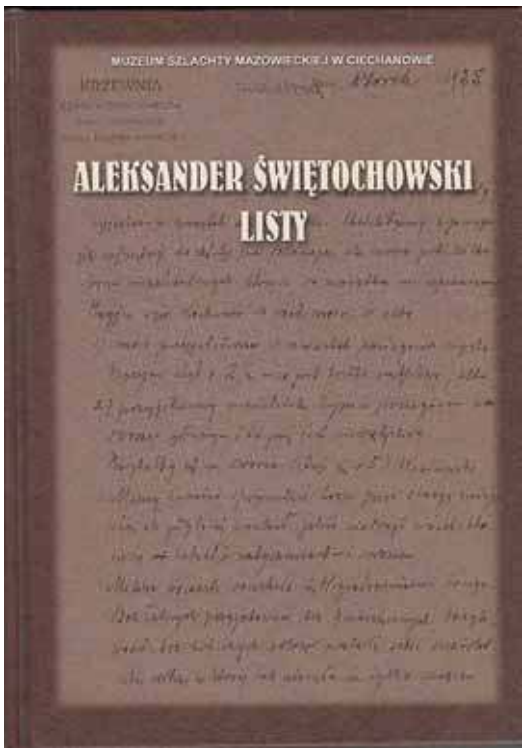

Gołotczyzna stała się ważna dla pisarza, który wybrał sobie to miejsce na swoją „małą ojczyznę”. Po wyprowadzce z Warszawy Świętochowski zamieszkał w „Krzewni”, gdzie założył szkółkę drzew ogrodniczych i plantację wikliny. Tutaj też poznał swoją wielką miłość – Marię Żydowo, z którą w roku 1932 się ożenił. W Gołotczyźnie pisarz spędził ostatnie lata swojego życia. Zmarł 25 kwietnia 1938 roku i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Sońsku.

Aleksander Świętochowski to przede wszystkim znakomity publicysta, krytyk literacki, pisarz, wnikliwy obserwator polskiej rzeczywistości tamtych lat i działacz społeczny. W wydanej przez Muzeum Szlachty Mazowieckiej książce odkrywamy inną stronę polskiego pozytywisty – prywatną, a nawet intymną. Książka zawiera 221 listów pisanych przez Świętochowskiego do Aleksandry Bąkowskiej, Marii Żydowo, Lucyny Drogoszewskiej, Niny Żydowo, a także list do Franciszka Rajkowskiego oraz do Naczelnika Wydziału Oświaty Ministerstwa Rolnictwa. Rękopisy wszystkich listów znajdują się w zbiorach Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie oraz Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie. Listy zostały ułożone chronologicznie od roku 1884 do 1934 i każdy został opatrzony kolejnym numerem oraz informacją o adresacie. Lektura listów zawartych w prezentowanej pozycji ukazuje czytelnikowi zwykłą twarz wielkiego myśliciela, który martwi się o opał na zimę, pieniądze, zdrowie żony itp., czyli zajmuje się codziennymi, przyziemnymi sprawami. Oczywiście jest także komentatorem ówczesnych wydarzeń zarówno politycznych, jak i gospodarczych. Jednak prawdziwym odkryciem dla czytelnika wydaje się „romantyczny” Świętochowski z listów do jego żony Marii. Trzeba nadmienić, iż związek 73 letniego pisarza i 18 letniej uczennicy szkoły żeńskiej wzbudził wiele kontrowersji, ale pomimo to ich związek przetrwał wiele lat. Zamieszczone listy są dowodem na prawdziwość uczucia i ogromną troskę jaką wykazywał Świętochowski wobec młodej żony.

Warto także dodać, iż prezentowana pozycja przypomina o odchodzącej obecnie w niebyt literacki epistolografii, czyli sztuce pisania listów. Słowo „sztuka” wydaje się być jak najbardziej na miejscu, gdyż w historii literatury (i nie tylko) pisanie listów było sztuką i to przez duże S. Listy były nie tylko formą porozumiewania się, ale także wykazania talentem publicystycznym czy literackim. Listy Aleksandra Świętochowskiego są tego przykładem, przede wszystkim widać w nich szacunek dla słowa i adresata. Dzisiaj w epoce komórek i poczty elektronicznej prawie wcale nie używa się form grzecznościowych, a wszelkie informacje pisane są właściwie skrótowcami. Dlatego tak przyjemnie otworzyć książkę i przeczytać: „Szanowna Pani” lub „Moje całe, umiłowane szczęście”.

Książka ta jest pozycją ze wszech miar wartościową na rynku wydawniczym i ma szczególne znaczenie dla regionu ciechanowskiego.

Dział Informacyjno-Bibliograficzny i Wiedzy o Regionie Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie

Z Credit Agricole mniej plastiku na twoim koncie

W każdej minucie do mórz i oceanów na całym świecie trafia ponad 20 ton plastiku. Do powstawania tej wielkiej fali śmieci wszyscy codziennie się przyczyniamy. Ale możemy to zmienić i metodą małych kroków zatroszczyć się o czystość naszej planety. Można zacząć od otwarcia Konta dla Ciebie w Credit Agricole, z pierwszą w Polsce kartą wykonaną z ekotworzywa.

Nadmiar plastikowych śmieci jest dziś jedną z głównych przyczyn degradacji środowiska naturalnego na Ziemi. Dotyczy to nie tylko Polski, czy Europy. Jest to problem globalny i obejmuje całą naszą planetę. Jeśli nie podejmiemy realnych kroków zmierzających do ograniczenia ilości odpadów, do 2050 roku w morzach i oceanach będzie więcej plastiku niż ryb.

CO MOŻEMY ZROBIĆ?

- Warto pamiętać, że 80 proc. odpadów znajdowanych w wodzie pochodzi z lądu. Zatem zmiany musimy zacząć od siebie samych. To nie wymaga wielkiego wysiłku. Wystarczy wdrożyć w swoje codzienne zwyczaje kilka prostych zasad, które pomagają ograniczać wytwarzanie zbędnych odpadów – radzi ekolog i podróżnik Dominik Dobrowolski.

Życie w stylu non-plastik można zacząć od przyjęcia zasady, że kupujemy tylko to, czego naprawdę potrzebujemy, a przy okazji rezygnujemy ze zbędnych opakowań (czy np. jabłka z plastikowej tacki smakują lepiej niż te kupione luzem?). Zamiast jednorazówek lepiej używać przedmiotów wielokrotnego użytku i naprawiać je, gdy się zepsują. Warto przykładać się także do porządnego segregowania śmieci - dzięki temu można odzyskiwać i ponownie przetwarzać wiele przydatnych surowców.

Bank Credit Agricole już od ponad roku zachęca swoich klientów i pracowników do walki z nadmiarem plastiku w środowisku. W ramach kampanii edukacyjnej #MniejPlastiku, realizowanej wspólnie z Dominikiem Dobrowolskim i spółką EFL, organizowana jest m.in. akcja „Górska Odyseja” polegająca na sprzątaniu górskich i leśnych szlaków, a także cykl podcastów i webinarów.

EKO-KARTA I 500 ZŁ PREMII

Teraz bank zachęca również do otwarcia swojego flagowego Konta dla Ciebie, do którego dołącza kartę płatniczą wyprodukowaną z użyciem ekotworzywa. To specjalny materiał, który rozkłada się znacznie szybciej niż plastik, ale jest równie trwały i wytrzymały. Reklamę tej karty, z udziałem Dawida Podsiadło, możemy właśnie oglądać w telewizji.

Każdy, kto do końca lipca otworzy nowe konto i wykona określoną liczbę miesięcznych transakcji telefonem, kartą lub BLIKIEM może otrzymać od banku nawet do 500 zł premii.

- Wierzymy, że suma drobnych działań daje wielkie efekty. Im więcej osób korzystać będzie z naszych ekologicznych kart, tym mniej plastikowych śmieci wokół nas. Zapraszam do odwiedzania naszej placówki przy ul. Pułtuskiej 12. Chętnie przedstawimy wszystkie szczegóły – zachęca Magdalena Ciecierska, dyrektor oddziału Credit Agricole w Ciechanowie.

Więcej informacji o ekologicznych działaniach banku można znaleźć na stronie mniejplastiku.pl.

CRÉDIT AGRICOLE
Oddział w Ciechanowie:
ul. Pułtuska 12,
czynny pn.-pt. 9:30-17:00

eprasa.pl 1aa5ea597c

Co się dzieje w Kuklinie?

Rozmowa z Mariuszem Olszakiem, prezesem Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Niech się dzieje" w Kuklinie (https://www.facebook.com/niechsiedzieje), gm. Wieczfnia Kościelna

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Drugi człon nazwy waszego stowarzyszenia odczytuję jako swego rodzaju wezwanie. Co się ma dziać w Kuklinie?

- Dzieje się coraz więcej. Niech się dzieje to, czego chcą mieszkańcy, niech się angażują. Potrzeb i problemów jest wiele, nie tylko w naszej społeczności. Wystarczy pierwsze z brzegu: brak propozycji spędzenia wolnego czasu, a z problemów - niewiedza i obojętność obywatelska. Tak bywa i u nas. Statut naszego stowarzyszenia pozwala na dość rozległą działalność. W szczególności chodzi zarówno o podtrzymywanie lokalnej tradycji i kultury, jak i edukację obywatelską oraz historyczną, a także o pracę charytatywno-dobroczynną. Wszystko to ma służyć lokalnej społeczności, odpowiadać na jej potrzeby.

*** Pan założył tę organizację?**

- Założyliśmy ją w 2018 r. z mieszkańcami Kuklina. Kuklin to dość duża wieś, mieszka w niej ok. 400 osób, w tym sporo dzieci i młodzieży. Są tu dwie organizacje społeczne, kościół. Mamy społecznie zbudowaną, aktualnie doposażoną świetlicę, boisko, plac zabaw. Ostatnio dzięki staraniom pani sołtys wyremontowano boisko, przybyła karuzela.

*** Słyszałem (od mieszkańców) ciepłe słowa o waszej działalności. Pomogliście już niejednemu człowiekowi, a wiadomości o gestach dobroci na ogół docierają do społeczeństwa.**

- Przed świętami Bożego Narodzenia przygotowaliśmy 19 paczek – podarowaliśmy je chorym, samotnym, dzieciom, mieszkańcom Kuklina i okolicznych miejscowości. Uczestniczyliśmy w ostatnim finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - do skarbonki internetowej wpłynęło 530 zł. Z myślą o pomocy dla rodziny wielodzietnej, która w pożarze straciła swój majątek, zorganizowaliśmy zbiórkę obuwia, odzieży, sprzętu AGD. Pomogliśmy także bezdomnym przebywającym w schronisku w Miączynie Dużym. W listopadzie ubiegłego roku przyjęliśmy niesprzedane chryzantemy – mieszkańcy zanieśli je na groby. Teraz zachęcamy do przekazywania 1 proc. podatku na rehabilitację 10-letniego Kuby z Uniszek Zawadzkich.

*** Jak widać, współmieszkańcy są hojni…**

- Reagują na każdą naszą inicjatywę charytatywną. Kiedy widzą potrzebę, otwierają swoje serca i portfele. Często się mówi, że nasze społeczeństwo jest już zamożniejsze niż jeszcze nie tak dawno temu. Mam trochę inne zdanie: bieda nadal występuje, tyle że jest bardziej schowana niż kiedyś. Naszym zadaniem jest spojrzeć po przyjacielsku i wyciągnąć dłoń ku tym, którzy potrzebują pomocy, a nie umieją się o nią zwrócić albo nikt z powodu uprzedzeń nie chce im pomóc.

*** Obserwujemy atomizację społeczeństwa – także mieszkańców wsi - co się m. in. przejawia skłonnością ludzi do zamykania się we własnych czterech ścianach.**

- Staramy się wyciągać współmieszkańców z ich domów. Urządziliśmy malowanie pisanek i spotkanie z tradycją wielkanocną oraz kulig dla maluchów, byliśmy m.in. współorganizatorami festynu rodzinnego w Kuklinie, atrakcji nie brakowało. Urządzamy sprzątanie dróg i innych miejsc publicznych; zbieramy mnóstwo śmieci. Organizowaliśmy mecze piłki nożnej, w których drużyny stanowili ojcowie i ich synowie, co rzecz jasna wywoływało uśmiech na twarzach i sprzyjało zacieśnianiu więzi międzypokoleniowych. Pandemia, niestety, nie sprzyja takim inicjatywom.

*** Tydzień temu dostaliście grant z budżetu powiatu mławskiego na dofinansowanie wydania książki Piotra Rafalskiego „Życie społeczne, ziemiaństwo oraz inteligencja wiejska w gminie i parafii Wieczfnia Kościelna – nasza historia". Przyznana kwota (1,5 tys. zł) jest jednak daleko niewystarczająca.**

- Mamy na to też własne półtora tysiąca złotych (utrzymujemy się przede wszystkim ze składek członkowskich). Brakuje jeszcze ok. 9 tys. zł. Rozmawiałem o tym z panem wójtem Mariuszem Gębalą. Mam nadzieję, że otrzymamy także dotację z budżetu naszej gminy. Korzystając z okazji, proszę miejscowe firmy o finansową pomoc w realizacji tego pomysłu.

Nawiasem mówiąc, wydaliśmy kalendarz na 2021 rok w wersji elektronicznej. Jest dostępny na naszej stronie internetowej, każdy może go pobrać i ewentualnie wydrukować.

*** Wspomniany Piotr Rafalski od dawna bada historię ziemi wieczfnieńskiej. Mówi, że jest ona niesłychanie interesująca.**

- Potwierdzam. Zresztą historia pasjonuje również mnie, od najmłodszych lat. Już jako chłopiec dowiedziałem się, że mieszkam w historycznym miejscu, czyli na działce, na której znajdował się dwór i folwark dziedzica Piekarskiego. Mało tego: z cegły z rozebranego dworu mój dziadek pobudował dom, w którym mieszkam.

*** Prezes społecznego stowarzyszenia niewiele może zrobić, jeśli nie ma wsparcia.**

- Ja je mam ze strony sąsiadów, współmieszkańców, młodzieży. Widzimy zadania, potrzeby, cele i staramy się je wspólnie i zgodnie realizować. Uważam, że drzemią w nas nieprzebrane pokłady możliwości, czasami wystarcza inicjatywa, by wywołać wielkie zaangażowanie.

*** Pasję społecznikowską wyniósł pan z domu rodzinnego?**

- Dziadek pełnił funkcję sekretarza w ówczesnej administracji gminy Wieczfnia Kościelna, udzielał się także w kółku rolniczym. Mama jest obecnie sołtysem Kuklina.

Dodam, że gdy mieszkałem w Warszawie, zawodowo zajmowałem się aktywizacją i pomocą społeczną w środowisku lokalnym.

*** Pan – młody człowiek po studiach - wrócił na rodzinną ziemię. Brawo! Trudno jednak nie spytać, dlaczego.**

- Po prostu zatęskniłem za miejscem, w którym spędziłem dzieciństwo i w którym się wychowałem. Jestem z nim emocjonalnie związany. Zauważyłem, że jest tu co robić. Nie brakuje u nas ludzi, którzy chcą się społecznie angażować i mobilizować do tego swoich sąsiadów. Co do mnie, utrzymuję się z własnej działalności gospodarczej. Moich warszawskich aktywności też nie porzuciłem, jestem kuratorem społecznym dla rodzin i nieletnich, pracuję jako ekspert od oceny wniosków o dofinansowanie podmiotów pozarządowych.

*** Skądinąd wiem, że ma pan również aspiracje naukowe.**

- (…)

*** Nie odpuszczę tej sprawy.**

- No dobrze… W Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego otworzyłem przewód doktorski.

*** Temat dysertacji?**

- „Bezdomni w Warszawie. Wybrane aspekty – analiza zjawiska w perspektywie praktyki".

*** Opiekun naukowy?**

- Prof. dr hab. Elżbieta Zakrzewska - Manterys. Obrona doktoratu będzie się wiązać z oceną mojego dorobku naukowego. Jeden artykuł już ogłosiłem, drugi niebawem będzie opublikowany. Zamierzam także zaangażować się w tę sferze tu, lokalnie.

*** Wiedza socjologiczna ułatwia panu działalność społeczną?**

- Z pewnością. Doktoryzuję się z socjologii, więc zdobywana wiedza pozwala mi dostrzegać i rozumieć zjawiska społeczne i potrzeby ludzi. Myślę, że potrafię z nimi rozmawiać. Jednakże ciągle się uczę, jak prowadzić dialog, jak wspólnie rozwiązywać problemy.

*** Możemy już dzisiaj się umówić na rozmowę z przyszłym doktorem Mariuszem Olszakiem? Oczywiście zapytam również o to, coście w tzw. międzyczasie dobrego zrobili w Kuklinie.**

- Chciałbym wtedy powiedzieć o kolejnych działaniach. A potrzeb nie brakuje. Gdy powie się o jednej, ludzie się otwierają i zgłaszają inne. Życzę wszystkim coraz lepszych czasów, za czym szczególnie teraz tęsknimy.

Rozmawiał KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Ciechanowianie mieli uwagi:

Ponowne wyłożenie planu „Płocka"

Po analizie i rozpatrzeniu uwag mieszkańców miasto w terminie od 12 kwietnia do 11 maja 2021 r. ponownie wyłoży do publicznego wglądu projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Płocka" w Ciechanowie. Zgodnie z postulatami ma być m.in. więcej zieleni w stosunku do tego, co przewidział ratusz.

Dyskusja publiczna z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość odbędzie się 27 kwietnia. Uwagi do wykładanego w tym okresie projektu planu będzie można składać do 28 maja.

Miasto jest w trakcie sporządzania projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Płocka" w Ciechanowie.

- Na obecnym etapie procedury planistycznej opracowano propozycje zmian do wersji, która była wykładana do publicznego wglądu od 7 stycznia do 5 lutego br., o które postulowali mieszkańcy. Ponowne wyłożenie projektu planu do publicznego wglądu ma pomóc w szerokim i wnikliwym zrealizowaniu procesu konsultacji społecznych – informuje Paulina Rybczyńska, rzeczniczka ciechanowskiego ratusza.

Uchwała o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Płocka" w Ciechanowie została podjęta 30 września 2016 r.

W lipcu 2018 r. ogłoszono o wyłożeniu projektu planu do publicznego wglądu, odbyła się też publiczna dyskusja. Uwagi do projektu planu można było składać do końca sierpnia 2018 r. W wyznaczonym terminie wpłynęło 5 uwag, które dotyczyły m.in.: zmiany przeznaczenia poszczególnych terenów, zmiany szczegółowych zapisów dotyczących przeznaczenia niektórych terenów oraz zmiany przebiegu dróg. Część ze złożonych przez mieszkańców sugestii została przez miasto uwzględniona. W związku z czym koniecznym było wprowadzenie niezbędnych zmian w projekcie planu.

15 grudnia 2020 r. projekt planu „Płocka" ponownie wyłożono do publicznego wglądu. 20 stycznia 2021 r. odbyła się dyskusja publiczna, w związku z obowiązującym stanem epidemii, zorganizowana za pomocą środków porozumiewania się na odległość. Uwagi do projektu planu można było składać do 25 lutego 2021 r. W wyznaczonym terminie wpłynęło 10 uwag.

W nowej propozycji uwzględniono m.in. uwagi dotyczące zwiększenia udziału terenów zieleni publicznej na obszarze opracowania. W aktualnie obowiązującym planie jej obszar stanowi 2,9% powierzchni planu. Projekt przygotowany po uwzględnieniu uwag zakłada powiększenie obszaru zieleni do 3,44% powierzchni planu. Uwzględniono też uwagę dotyczącą zniesienia możliwości realizacji wolno stojących masztów telefonii komórkowej na terenach usług oznaczonych w projekcie symbolami 9U, 10U, i 11U. W związku z powyższym koniecznym było wprowadzenie niezbędnych zmian w projekcie planu.

Dyskusja publiczna, z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość, odbędzie się 27 kwietnia o godz. 15.00. Uwagi do wykładanego w tym okresie projektu planu będzie można składać do 28 maja.

rom

Powstanie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne

W Pułtusku przy ul. Białowiejskiej, po przebudowie i rozbudowie oraz zmianie sposobu użytkowania budynku biurowego, zostanie utworzone Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne. Na ten cel samorząd powiatu pułtuskiego pozyskał 2,3 mln zł.

Nowy obiekt będzie uzupełnieniem systemu wsparcia osób niepełnosprawnych. Zapewni pobyt dzienny osiemnastu osobom i całodobowy trzem osobom.

- Zakres wsparcia zostanie dostosowany do potrzeb i możliwości osób z niepełnosprawnościami na podstawie przeprowadzonych diagnoz i opracowanego dla każdego uczestnika indywidualnego planu wsparcia – powiedział starosta Jan Zalewski.

W budynku znajdować się będzie świetlica, jadalnia, sale: terapii ruchem, terapii komputerowej i rehabilitacji psychologicznej oraz trzy pokoje jednoosobowe z łazienkami na pobyt całodobowy, pomieszczenia socjalne, szatnia, kuchnia, łazienki, pomieszczenia biurowe. Wielkość powierzchni całkowitej obiektu to ok. 669 m^2.

Na uruchomienie placówki powiat pułtuski pozyskał dofinansowanie w kwocie 2.394.825 zł w ramach Programu „Centra opiekuńczo-mieszkalne", ogłoszonego przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, finansowanego ze środków Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, Moduł I – utworzenie obiektu centrum, tzw. bazy lokalowej i jej wyposażenie. Przewidywana wartość zadania to 3.210.962,44 zł.

IL. STAROSTWO POWIATOWE W PUŁTUSKU

Tak ma wyglądać siedziba Centrum po przebudowie i rozbudowie

Placówka powstanie po przebudowie, rozbudowie i zmianie sposobu użytkowania budynku biurowego przy ul. Białowiejskiej 5. Na tym terenie, na którym mieściła się siedziba Starostwa Powiatowego w Pułtusku, istnieje obecnie Środowiskowy Dom Samopomocy. Zapewne Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne będzie z nim współpracować, gdyż obie placówki wspierają osoby niepełnosprawne.

Rozpoczęcie działalności Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego zaplanowano na 1 czerwca 2022 r.! **IK**

eprasa.pl 1aa5ea597c

Sonda „Tygodnika

Czy kupujemy w Internecie?

Coraz chętniej kupujemy przez internet. Jak wynika z naszej sondy, decydujemy się nawet zamawiać w ten sposób produkty spożywcze, zwykle jednak decydujemy się na odzież i elektronikę. Obaw, że zostaniemy oszukani, mamy coraz mniej, bo posiadamy coraz większą wiedzą na temat zagrożeń. Dzięki niej staramy się ostrożnie podchodzić do ofert „zbyt atrakcyjnych" finansowo.

Choć oszustw w sieci, w stosunku do skali odbywającego się tam handlu, nie jest dużo to wciąż się zdarzają. Jak opowiada rzeczniczka płońskiej komendy policji, klient zapłacił „z góry" za telefon, a w przesyłce otrzymał paczkę twarogu.

W ubiegłym roku aż 73 proc. badanych internautów chociaż raz dokonało zakupu online. To aż o 11 procent więcej niż rok wcześniej. Tak wynika z raportu Gemius „E-commerce w Polsce 2020". Dowiadujemy się z niego, że zakupy online są obecnie domeną głównie osób w wieku 35-49 lat. Grupa ta stanowi aż 1/3 e-konsumentów.

Zakupy poprzez internet – co nie powinno zbyt mocno dziwić – najczęściej robią mieszkańcy dużych miast, powyżej 200 tys. mieszkańców (30 proc.). Pozytywnie może jednak zaskakiwać liczba kupujących w internecie mieszkańców wsi (25 proc.). Zakupy w sieci są tam nieco popularniejsze niż w małych miastach, w przedziale od 20 do 49 tys. mieszkańców (23 proc.) oraz w miastach od 50 do 200 tys. mieszkańców (22 proc.). Wśród e-konsumentów delikatnie przeważają kobiety (51 proc.). RN

Bogumiła Blantenberg, nauczycielka z Ciechanowa:

- Z mężem robimy zakupy przez internet od dłuższego czasu. W grudniu okazało się, że mam pozytywny wynik na koronawirusa. To sprawiło, że byłam przez 13 dni w izolacji, a cała moja w rodzina - w sumie przez trzy tygodnie. Od tamtej pory to nasza dominująca forma dotycząca robienia zakupów. Odkryliśmy wtedy, że w ten sposób można także kupować produkty spożywcze. Wszystko zamawialiśmy wtedy z przesyłką dostarczoną przez kuriera. Towar był opłacony przez nas z góry, a gdy dzwonił kurier, prosiliśmy, żeby zostawił przesyłkę pod drzwiami. Wbrew pozorom takie zakupy nie są droższe niż tradycyjne. Gdy doliczy się koszty przesyłki, za tyle samo można kupić w sklepie stacjonarnym, ale wtedy nie mieliśmy wyboru. Teraz też z tej formy korzystamy, bo jest przede wszystkim wygodna. Przesyłki przychodzą maksymalnie do trzech dni. Raz się tylko zdarzyło, że trwało to dłużej, ale dotyczyło to jedzenia i żwirku dla kota. Sprzedawca do zamówienia dorzucił coś od siebie, co zrobił w ramach przeprosin. Najczęściej kupujemy na Allegro. Zdarzają się tam nieuczciwi handlujący, ale my tylko raz tego doświadczyliśmy, gdy ktoś zamiast nowej rzeczy przysłał używaną. Płacimy z góry, ale na konto Allegro. Można kupić od kilku sprzedawców, wykonując tylko jeden przelew. Niektórzy sprzedawcy oferują darmową przesyłkę. Wtedy zwykle towar przychodzi do paczkomatu lub rzadziej przywozi go kurier. Przez internet kupujemy też m.in. książki, zwykle w Empiku,

z odbiorem w Ciechanowie. Nawet jeśli z czegoś jesteśmy niezadowoleni, co zdarza się bardzo rzadko, to na ogół sklep reaguje od razu i stara się wyjaśnić, jak to się stało. Nie chce stracić klienta. Na początku śledziliśmy opinie o sprzedających. Chcieliśmy mieć pewność, że zakupy internetowe są bezpieczne. Jak na Allegro widzimy, że ktoś ma status super sprzedawcy, to nie mamy obaw. Mile widziane jest gdy taka osoba ma także stronę internetową. Niektóre przesyłki mogę odebrać w sklepie Zabka, co dla mnie jest wygodne, bo robię to wracając z pracy. Tak nam tego typu zakupy weszły w nawyk, że teraz w pierwszej chwili sprawdzany, czy można to coś kupić w internecie. **RN**

Kinga Drężek-Zmysłowska, rzecznik prasowy płońskiej komendy policji:

- Kupując w sieci musimy pamiętać, że jest to również miejsce gdzie działają oszuści. Korzystając z tej formy zakupów powinniśmy zachować podstawowe środki ostrożności i zdrowy rozsądek. Warto wybierać znane i sprawdzone platformy internetowe, które cieszą się dobrymi opiniami klientów. Można w tym celu sprawdzić fora internetowe i zapoznać się z komentarzami innych klientów na temat danego sprzedawcy. Im dłużej działa sklep internetowy, tym mamy większą pewność, że jest bezpieczny. Zwracajmy jednak uwagę, czy sklep podaje swój adres, e-mail i numer telefonu, pod który w przypadku wątpliwości można zadzwonić.

Nasze podejrzenia powinny wzbudzać szczególnie korzystne promocje, „niepowtarzalne okazje". Starajmy się nie płacić też za towar lub usługę bezpośrednio na stronie internetowej sklepu. Warto wybierać opcję płatności przy odbiorze. Otrzymaną paczkę należy wówczas otworzyć przy dostawcy i w przypadku niezgodności z towarem zamawianym, spisać protokół i zwrócić kurierowi. Jeśli jednak decydujemy się na inną formę płatności, to dokładnie czytajmy SMS-y z banku, czy wszystkie dane w przelewie są zgodne i jaką transakcję autoryzujemy. Płacąc kartą kredytową należy upewnić się, że połączenie jest bezpieczne (symbol zamkniętej kłódki).

Sprzedający kuszą towarami w niskich cenach, zdobywają zaufanie klientów i skłaniają do przelania pieniędzy z góry, a zaraz po dokonaniu płatności przez kupującego kontakt się urywa. Np. w ostatnim czasie mieliśmy zgłoszenie od jednego z mieszkańców Płońska, że zamówił przez Internet telefon w atrakcyjnej cenie. Sprzedający zapewniał go o swojej uczciwości. Docelowo klient zapłacił za telefon z góry, a w przesyłce otrzymał... opakowanie twarogu. Inny mężczyzna zamiast zamówionego towaru otrzymał kilka kilogramów ziemniaków. Zazwyczaj straty poniesione przez pokrzywdzonych to od kilkuset do kilku tysięcy złotych.

Mnie również zdarza się robić zakupy przez internet. Najczęściej wybieram sprawdzone sklepy, które działają również stacjonarnie. Przez Internet zwykle kupuję odzież, obuwie i sprzęt AGD. Przed zakupem każdorazowo sprawdzam i porównuję ceny danego produktu na kilu stronach, dostępne sposoby płatności i dostawy oraz warunki zwrotu lub wymiany towaru. **RN**

Maria Pszczółkowska, emerytka z Ciechanowa:

- Nie wszystko można kupić w sklepach stacjonarnych. W internecie jest bardzo duży wybór, a poza tym zwykle cena jest niższa. Na ogół kupuję ubrania, ale nie tylko. Nie mam ulubionej strony. Jeszcze nigdy mi się nie zdarzyło, że nie przyszedł towar niezgodny z opisem. Bez problemu posługuje się internetem, bo przez wiele lat pracowałam w ciechanowskim oddziale Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana. Z tej racji musiałam tą drogą często wysyłać jakieś dokumenty. Teraz ta umiejętność przydaje się w codziennym życiu, po przejściu na emeryturę. Internet mam nie tylko w komputerze, ale także w smartfonie. Szukam towarów przede wszystkim dobrej jakości, stąd nie kieruję się zasadą najniższej ceny. Wolę zapłacić drożej i mieć pewność, że ta rzecz dłużej mi posłuży. Gdy kupuję u kogoś po raz pierwszy, to sprawdzam, jakie wystawiano mu opinie. Może to kwestia szczęścia, ale do tej pory nie przytrafiło mi się, żeby ktokolwiek mnie oszukał. Czasami kupując przez internet można się pomylić np. odnośnie rozmiaru, ale sprzedawcy nie robią z tego powodu utrudnień. Towar można zwrócić. Trzeba jedynie samemu zapłacić za przesyłkę. **RN**

Ewa Kutner, przedsiębiorca, socjolog, mieszkanka gminy Świercze w powiecie pułtuskim:

Zakupy przez internet robię od 16-17 lat, odkąd wszedł na rynek serwis Allegro. Zaczęłam od kupna ubranek dla pierwszego syna. Spodobało mi się i wpadłam w wir zakupów. Miesięcznie ja i mąż dokonywaliśmy około trzydziestu transakcji dotyczących różnych rzeczy. Zostaliśmy oszukani raz, gdy zamiast perfum przyszły podróbki. Odesłaliśmy je i otrzymaliśmy zwrot pieniędzy. Pozostałe transakcje przebiegały bezproblemowo. W ostatnich latach zamówiony towar dociera do nas w ciągu dwóch, trzech dni, albo do paczkomatu, albo przywozi go kurier. Korzystałam też ze stron zagranicznych jak eBay czy Amazon oraz specjalistycznych stron w Niemczech czy Anglii i nie miałam problemu z przesyłkami. Płatność realizowałam szybkim przelewem internetowym lub podawałam numer karty debetowej. Wielokrotnie robiłam też zakupy na AliExpress i nie zdarzyło się, by towar przyszedł niezgodny z zamówieniem czy żebym bardzo długo na niego czekała.

Fot. Archiwum prywatne

Zdarzyło mi się czterokrotnie, że nie dostałam zamówionego na Facebooku towaru. Tam na osi czasu pojawiają się reklamy różnych urządzeń, więc kilka w tym samym czasie zamówiłam. Zamiast pilarki ręcznej do obcinania gałęzi, przyszedł łańcuch, zamiast drukarki laserowej, przyszedł stojak do niej, zamiast wyrzynarki z tarczami przyszły same tarczy, a zamówiony kołowrotek dla kota nie dotarł. Później się okazało, że płatności zrobione wirtualną kartą debetową (w niektórych bankach jest taka możliwość) poszły nie wiadomo gdzie, do jakiegoś dziwnego użytkownika, a ja nie dostałam żadnego potwierdzenia. Nie mogłam tego zgłosić, bo nie miałam dowodu dokonanych transakcji. Znaleziona w internecie firma, która sprzedała mi jedną z tych rzeczy, okazała się firmą turystyczną z Azji i nie rozumiała, o co mi chodzi. Straciłam w ten sposób cztery razy po 100 zł. Gdybym te zakupy robiła w większym odstępie czasu i przekonała się, jak wygląda pierwsza przesyłka, kolejnych zakupów już bym nie robiła. Potem moi synowie śmiali się ze mnie, że robię zakupy na FB, skoro wszyscy wiedzą, że tam się nic nie kupuje. Też już to wiem.

Zakupy przez internet robię nadal m.in. na Allegro, patrzę wówczas, ile użytkownik ma pozytywnych komentarzy, w zaufanych sklepach czy aptekach w kraju oraz w zaufanych firmach zagranicznych. Nigdy nie miałam problemu z przesyłkami czy reklamacją. Płacę przelewem internetowym, w przypadku obcej waluty bank przelicza pieniądze po swoim kursie. Większość naszych rzeczy, m.in. ubrania, meble, akcesoria dla zwierząt czy do ogrodu, artykuły medyczne, została kupiona przez internet. Artykuły spożywcze codziennego zapotrzebowania kupujemy w lokalnych sklepach, ale już suszone owoce, nasiona, orzechy zamawiamy również przez internet. Jest wygodniej, szybciej i taniej niż w sklepach stacjonarnych. Przez internet na Allegro znaleźliśmy też w 2007 r. nasz dom. Szukaliśmy siedliska w województwie mazowieckim i w danym czasie wyskoczyła tylko jedna oferta, spełniająca nasze oczekiwania. **IK**

Magdalena Kostrzewska, pielęgniarka w SPZZOZ w Przasnyszu

Robię zakupy przez Internet i to całkiem często. W sklepach internetowych kupuję ubrania, buty i rzeczy do kuchni np. foremki do ciasta, sztućce. Kupuję też biżuterię, pościel i mnóstwo innych rzeczy. Korzystam też z internetowych aptek. Tam kupuję wszystko to, co nie wymaga recepty. Przasnysz nie jest dużym miastem, więc jeśli chodzi o sklepy, to nie ma tu dużego wyboru. Dzięki Internetowi można wypatrzeć też coś oryginalnego i co ważne z reguły jest taniej niż w sklepach stacjonarnych. Szczególnie jeśli chodzi o apteki. Można zawsze zaoszczędzić kilkanaście, a przy większych zakupach nawet kilkadziesiąt złotych, nawet po wliczeniu kosztów przesyłki. Większe czy droższe rzeczy, typu sprzęt RTV/AGD zamawiam przez Internet, ale z odbiorem osobistym w sklepie stacjonarnym.

Robienie zakupów przez Internet jest wygodne. Tym bardziej w dobie pandemii, bo pozwala unikać tłumów i nie trzeba się zastanawiać czy sklepy są akurat otwarte czy zamknięte. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, to do tej pory nie miałam problemów. Raz zdarzyło mi się, że rzecz, którą zamówiłam, wyglądała inaczej niż na zdjęciu. Dodam, że głównie kupuję w sprawdzonych sklepach, rzadko na portalach aukcyjnych. **rj**

Marek Szpakut, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Grudusku, mieszkaniec Mławy:

- Od wielu lat kupuję przez internet zarówno jako dyrektor placówki, jak i osoba prywatna. Jeśli chodzi o GOKiS, w ten sposób nabywam przede wszystkim środki czystości (po generalnym remoncie obiektu potrzebujemy ich dużo) i książki do biblioteki. Niedawno kupiłem też 80 krzeseł i 10 stołów dla naszej największej sali i rolety na okna.

Również dla prywatnego domu kupuję za pośrednictwem internetu to, co jest niezbędne – z wyjątkiem żywności - choć praktycznie tym się zajmują żona i córka. Mamy już wiosnę, więc zamówią obuwie, spodnie, kurtki i inną odzież dla całej rodziny. W takie artykuły, jak chleb czy wędliny, staram się zaopatrywać w małych sklepach, gdzie zwykle jest mało klientów.

W sklepach internetowych jest przeważnie taniej niż w stacjonarnych, zwłaszcza w okresie promocji i rabatów. Taka zdalna forma transakcji ma szczególne znaczenie teraz, w czasie pandemii. Pozwala bowiem unikać galerii handlowych, gdzie na ogół jest dużo ludzi, gdzie łatwo można „złapać" koronawirusa.

Oczywiście weryfikuję wiarygodność firm sprzedających przez internet. Przede wszystkim sprawdzam, czy one faktycznie istnieją. Ważne są również opinie ich klientów. Jeśli np. tysiąc osób kupiło dany produkt i jest z niego zadowolonych, a do tego twierdzi, że zostało właściwie obsłużonych, to jest już dla mnie istotny sygnał. Za dostarczane mi towary płacę przelewem bankowym, no, od czasu do czasu gotówką u kuriera.

Jako klient sklepów internetowych dotąd się nie zawiodłem, a każdym razie nie zostałem oszukany. **Notował K.J.**

eprasa.pl 1aa5ea597c

Być wartością dla lokalnych społeczności

Rozmowa z Marcinem Karwańskim, prezesem Kałęczyńskiego Stowarzyszenia Oświatowo-Społecznego im. Rodziny Sędzimirów, prowadzącego Społeczną Szkołę Podstawową im. Aleksandry Bąkowskiej w Kałęczynie

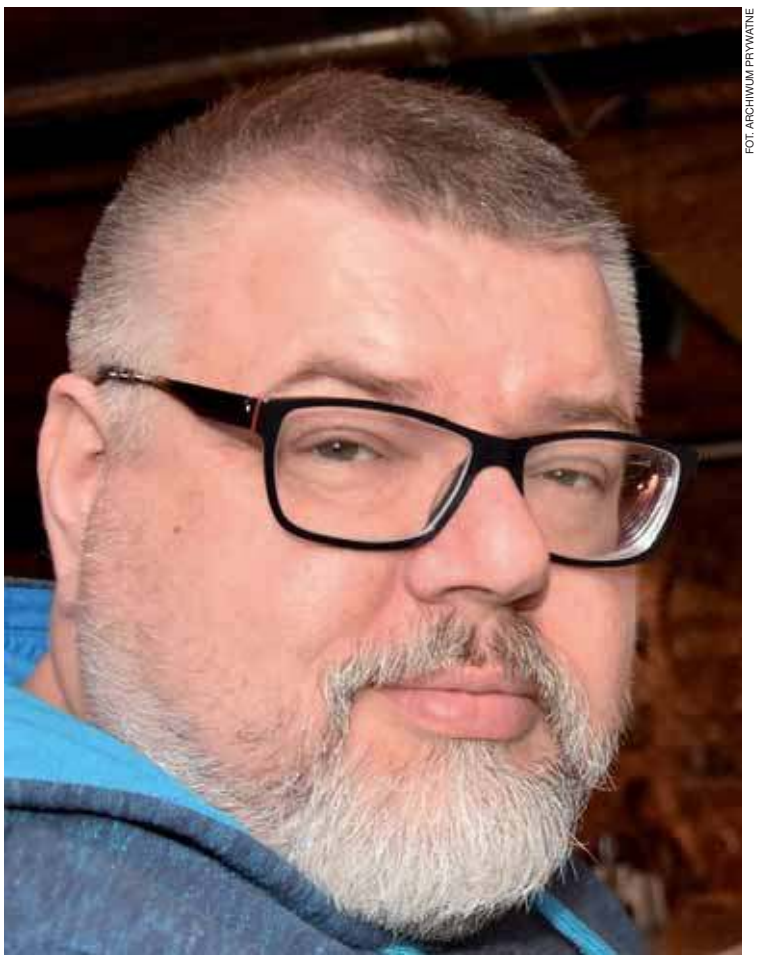

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Czy zanim objął pan funkcję prezesa, znał pan sytuację stowarzyszenia?

- Absolutnie nie. Nawet gdy obejmowałem tę funkcję, nie znałem w pełni sytuacji.

*** Gdy zapoznał się pan z problemami stowarzyszenia, jaka była pana reakcja?**

- Poczułem przerażenie, ponieważ niewielka wiejska szkoła podstawowa z niewielkim budżetem okazała się zadłużona w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych na prawie 300 tys. zł. Okazało się też, że nie były regulowane na bieżąco rachunki za energię, wodę, brakowało opału. Sytuację ratowało zamknięcie szkoły ze względu na epidemię. Podjąłem się poprowadzić stowarzyszenie, zanim miałem pełną wiedzę o sytuacji stowarzyszenia i prowadzonej przez nie szkoły podstawowej. A gdy tę wiedzę zdobyłem, nie zrejterowałem, bo uznałem, że można tę sytuację poprawić, zwłaszcza z ludźmi, których poznałem w Kałęczynie.

*** Czego dotyczyły pana pierwsze decyzje?**

- Pierwsza moja decyzja dotyczyła zmiany na stanowisku dyrektora. Zwolniłem z tej funkcji p. Aldonę Zimę. Wcześniej została odwołana z funkcji prezesa stowarzyszenia p. Agnieszka Mazurkiewicz. Byłem jedynym kandydatem i tak od połowy grudnia 2020 r. zarządzam Kałęczyńskim Stowarzyszeniem Oświatowo-Społecznym. Żeby poznać sytuację stowarzyszenia i wiedzieć, w którą stronę musimy pójść, zleciłem audyt finansowy.

*** Kto obecnie kieruje Społeczną Szkołą Podstawową im. Aleksandry Bąkowskiej w Kałęczynie?**

- Dyrektorem Społecznej Szkoły Podstawowej i istniejącego przy niej Przedszkola, jak i Zaocznego Liceum Ogólnokształcącego Dla Dorosłych w Kałęczynie jest p. Agnieszka Kochmańska. Nauczycielka o wieloletnim doświadczeniu, osoba zaangażowana w działalność szkół, pełna dobrych pomysłów, wprost stworzona na to stanowisko. Uznałem, że wszystkie placówki prowadzone przez stowarzyszenie powinny mieć jednego dyrektora.

*** Czy jedna z pana pierwszych decyzji dotyczyła ww. zadłużenia w ZUS-ie?**

- Tak. Jesteśmy na etapie podpisywania umowy spłaty ratalnej zadłużenia. Pozostaję w kontakcie z byłym zarządem stowarzyszenia, który popełnił błędy i ma teraz tego pełną świadomość. Była prezes i była dyrektor starają się, w miarę swoich możliwości, wyrządzone szkody naprawić. Kwotę zadłużenia w ZUS rozkładamy na raty, dlatego że chcemy, by ciężar tej raty wzięli na siebie właśnie członkowie byłego zarządu. Liczę na to, że dojdziemy w tej sprawie do porozumienia, bo nie widzę powodu, dla którego nauczyciele i uczniowie mają ponosić koszty czyjejś niekompetencji i zaniedbań.

*** Jednym z ważniejszych problemów, o których pisałam w reportażu „Ciemne chmury nad szkołą w Kałęczynie" („TC" nr 49 z 1 grudnia), był zwrot pieniędzy do Urzędu Gminy w Sońsku ze względu na nieprawidłowo rozliczoną dotację. Jaką kwotę szkoła powinna zwrócić?**

- Na pewno będzie to kilkadziesiąt tysięcy złotych. Trzeba te pieniądze zwrócić, ponieważ w stowarzyszeniu w sposób urągający zasadom prowadzono gospodarkę finansową, a przepływy między kontami szkoły podstawowej, przedszkola i liceum były niekontrolowane. Trwa, już trzeci miesiąc, zlecony przeze mnie audyt finansowy. Już wcześniejsza analiza dokumentów pozwoliła stwierdzić, że kwota zwrotu w wysokości ok. 200 tys. zł, której oczekuje gmina, jest nierealna i niezgodna z dokumentami.

*** Czy stowarzyszenie złożyło korektę dotyczącą zwrotu dotacji?**

- Stowarzyszenie złożyło na ręce wójta gminy Sońsk Jarosława Muchowskiego nasze stanowisko w sprawie i korektę. Pan wójt oddalił to, twierdząc, że minął termin. Natomiast po skierowaniu naszej sprawy do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, zarządzenie pana wójta o zwrocie dotacji zostało uchylone w całości i skierowane do ponownego rozpatrzenia. Mimo to pan wójt nie zmienił zdania. Nie zastosował się do orzeczenia SKO i przysłał nam po raz kolejny swoją wersję żądań, nie ustosunkowując się do naszych uwag, więc my po raz kolejny odwołaliśmy się do SKO. Wiem, że będziemy zwracać pieniądze, ale to nie będzie tak gigantyczna kwota, jakiej chce od nas gmina. Proces ustalenia ostatecznej kwoty trwa. Urząd Gminy w sporze z nami niestety nie patrzy na fakty, co jest do rozpatrzenia przez SKO.

*** Równie ważnym problemem jest wstrzymanie przez wójta gminy Sońsk subwencji oświatowej. Wójt uznał, że środki nie mogą zostać przekazane ze względu na niewłaściwe gospodarowanie subwencją przez zarząd stowarzyszenia. Czy ta kwestia została wyjaśniona?**

- Wójt gminy Sońsk nie miał prawa wstrzymać subwencji i zrobił to nielegalnie, co potwierdziło Samorządowe Kolegium Odwoławcze i co potwierdził sam wójt, odpowiadając na interpelację jednej z radnych. Zaskarżywszy decyzję wójta w sprawie niewypłacania subwencji dla szkoły podstawowej, dostaliśmy z SKO odpowiedź, że nie jest ono w stanie się do tego odnieść, ponieważ wójt nie wydał decyzji administracyjnej. Oznacza to, że wójt wstrzymał wypłacanie pieniędzy bez żadnego pisma. Stanowisko stowarzyszenia i kancelarii prawnej, która nas reprezentuje, jest takie, że odbyło się to nielegalnie. Subwencję otrzymaliśmy jedynie za luty i marzec br.

*** Co z subwencją oświatową za poprzednie miesiące?**

- W drugiej połowie grudnia wójt przekazał około 100 tys. zł na konto naszych zaległości w ZUS-ie. Przekazał też na konto ZUS naszą subwencję styczniową. To jest kolejny element sporu stowarzyszenia z gminą. Przekazywanie dotacji na poczet należności ZUS jest działaniem bezprawnym i stanowi naruszenie ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Ustawa ta stanowi, że przedmiotowa dotacja nie podlega egzekucji, zarówno administracyjnej, jak i sądowej. Dodam, że dostawaliśmy z gminy pisma, iż subwencja nie będzie nam przekazywana do momentu spłacenia całości naszego długu w ZUS, co pogarszało sytuację szkoły. Subwencja jest jedynym źródłem dochodu dla szkoły podstawowej, bo nie pobieramy czesnego, czyli te pieniądze są przeznaczane na wynagrodzenia dla nauczycieli, opłacanie rachunków, kupno węgla czy pomocy naukowych, i są wyliczone co do złotówki. Z niewypłaconej nam od września 2020 do stycznia 2021 r. uzbierała się kwota ponad 100 tys. zł.

*** Nauczyciele i pracownicy z powodu braku subwencji oświatowej przez kilka miesięcy nie dostawali wynagrodzenia. Czy obecnie je otrzymują?**

- Na bieżąco regulujemy wynagrodzenia w szkole podstawowej i liceum, składki ZUS oraz inne koszty związane z funkcjonowaniem szkoły. Pierwszą pensję wypłaciliśmy jeszcze przed wpłatą z gminy lutowej subwencji, ponieważ w ramach naprawy szkody członkowie poprzedniego zarządu przekazali nam 70 tys. zł. Dziękuję byłej pani prezes i byłej pani dyrektor za pomoc w wyjaśnieniu zaległości i chęć naprawy szkody. Obie panie ze swoich prywatnych budżetów przekazały pieniądze na pokrycie strat, które same, przez swoje działanie wynikające z braku wiedzy, spowodowały i są gotowe pokrywać dalsze koszty. Ta postawa pań bardzo nam pomogła. Pensje zostały wypłacone za luty, marzec i kwiecień.

*** A wcześniejsze?**

- Zaległe pensje pokryjemy z pieniędzy, które odda nam Urząd Gminy w Sońsku, czyli ze wstrzymanej subwencji. Natomiast mamy pewien zapas pieniędzy, który w przypadku zaostrzenia konfliktu pozwoli nam sfinansować wynagrodzenia nauczycieli w kolejnych miesiącach, żeby dokończyć rok szkolny i wkroczyć w następny.

*** Czy rozmawiał pan z wójtem gminy Sońsk i przewodniczącym Rady Gminy?**

- Dwa razy rozmawiałem z panem wójtem Jarosławem Muchowskim i te rozmowy nic nie dały. Stanowisko pana wójta zmieniło się o tyle, że wypłacono nam na bieżąco dwie subwencje. Spór dotyczy pozostałych pieniędzy. Pan przewodniczący Waldemar Gebert stwierdził, że nie rozumie sytuacji, ale nie przełożyło się to na działanie ze strony Rady Gminy. Wsparcie okazali nam: Biuro Poselskie i sama pani poseł Anna Cicholska oraz państwo radni: Małgorzata Grabowska, Krystyna Ślusarska i Dariusz Dzierzęcki, którym bardzo dziękuję. Natomiast ze strony Urzędu Gminy i pana wójta dzieje się wokół szkoły podstawowej i stowarzyszenia tyle dziwnych rzeczy, że śmiem zakładać, iż pan wójt ze wszystkich sił realizuje plan zamknięcia szkoły i odzyskania budynku, a nie pomocy szkole.

*** Jaki jest status ww. siedziby szkoły w Kałęczynie?**

- Budynek został użyczony przez gminę stowarzyszeniu na podstawie uchwały Rady Gminy, terminowo, dopóki istnieje szkoła podstawowa. Przypomnę: żeby szkoła powstała, rodziny z Kałęczyna zrobiły donację własnych gruntów. Pierwszy budynek szkolny budowali dziadkowie obecnych członków stowarzyszenia m.in. Piotra Kanigowskiego, sołtysa Kałęczyna. To są ziemie, praca i determinacja tych rodzin. I póki ta szkoła będzie istniała, będą jej bronić.

*** Powiedział pan o zleceniu audytu. Jak on przebiega?**

- Z żalem stwierdzam, że choć stowarzyszenie nie dostało zbyt wiele pieniędzy w roku 2020, nie udało się poprzedniemu zarządowi ich w całości wydać. Wynikało to pewnie z faktu, że planuje się wydatki na cały rok, a nie pół roku, więc brak subwencji od września mógł pokrzyżować plany zarządu. Żeby być w zgodzie z prawem, przekazaliśmy na konto gminy Sońsk, zamykając rok 2020, ponad 20 tys. zł. Ponosimy konsekwencje działań byłego zarządu, ale, po raz kolejny chcę przypomnieć, były zarząd naprawia szkody.

*** W tym roku mija 20 lat istnienia Kałęczyńskiego Stowarzyszenia Oświatowo-Społecznego. Jakie są jego plany?**

- Chcemy wprowadzić stowarzyszenie na nowe tory, żeby nie było tylko przekaźnikiem, i to dziurawym, pieniędzy. To ma być stowarzyszenie z prawdziwego zdarzenia, które, oprócz sprawowania pieczy nad szkołą podstawową, przedszkolem i liceum, prowadzi działania statutowe. Jedne będą związane z przeciwdziałaniem wykluczeniu z powodu biedy i braku dostępu do prawa; chcemy dostęp do prawa zagwarantować. Drugie będą polegać na utworzeniu Akademii Piłkarskiej pod patronatem dużego klubu. Dzieci od 5 do 15 roku życia z gmin: Sońsk, Świercze i Nowe Miasto, czyli gmin, z których mamy uczniów, będą uczestniczyć w bezpłatnych zajęciach prowadzonych przez profesjonalnych trenerów. Chcemy w związku z tym zorganizować Dni Otwarte z treningami. Stowarzyszenie będzie działać na rzecz społeczności, z których wyrasta. Chcemy nawiązać współpracę z rodziną Sędzimirów, ale dopiero wtedy, kiedy będziemy przekonani, że jesteśmy znowu godni tak ważne imię nosić.

*** Czy ciemne chmury nad szkołą w Kałęczynie udało się rozwiać?**

- Mam nadzieję, że tak, choć pozostały jeszcze problemy do rozwiązania. Pracujemy obecnie z panią dyrektor nad programem rekrutacji na rok 2021/2022. Nasze atuty to: kameralny budynek, środowisko, w którym nie ma przemocy, małe klasy (do ośmiu osób), wysoki poziom nauczania, ale i empatii, zauważanie każdego ucznia, dlatego zapraszamy też dzieci mające trudności w nauce. Chcemy też rozszerzyć ofertę przedszkola oraz wprowadzić posiłki w szkole. Mamy plan rekrutacji i do liceum, ale jeśli nie będzie chętnych, stopniowo tę szkołę wygasimy. Chcemy być jako stowarzyszenie i szkoła dodatkową wartością dla społeczności gminy Sońsk i społeczności ościennych gmin.

Rozmawiała
IZABELA KOBA

eprasa.pl 1aa5ea597c

Ciechanowscy mieszczanie

W 2019 r. ukazała się nakładem Oficyny Wydawniczej ASPRA-JR, książka Grzegorza Kęsika zatytułowana *„Joachima Łuszczewskiego plan i rejestr pomiarowy siedzib miasta Ciechanowa z 1851 roku”*. Znalazła się ona wśród propozycji tytułu regionalnej książki roku i zwróciła uwagę jury konkursu Liber Mazovia, jako źródło wiedzy o Ciechanowie połowy XIX wieku

Grzegorz Kęsik przybliżył czytelnikom postać Joachima Łuszczewskiego - *Geometry Miast Rządowych,* mieszkańca m.in. Rydzewa i Wandowa w Ciechanowskiem, który na Mazowszu pracował nad pomiarami i planami Wyszogrodu, Płońska, Sochocina, Płocka, Raciąża, Mławy, Zakroczymia i innych miast. Wśród zleceń znalazł się też Ciechanów. W wyniku jego prac mierniczych powstał *„Odrys siedzib miasta Ciechanowa”*, czyli plan centralnej części miasta.

Między Łydynią a Zastodolną

Jak wyglądał? Od zachodu ograniczony został rzeką Łydynią, od wschodu – drogą Zastodolną czyli późniejszą ul. Zagumienną, obecnie Witosa, od północy wsią Starczewizna, czyli kończył się w rejonie dzisiejszej obwodnicy i na południu dochodzący do obecnego styku ulic Orylskiej i Płońskiej, ale obejmujący też część prawej strony tej ostatniej. Plan uzupełnia *„Rejestr Pomiarowy Szczegółowy Siedzib Miasta Ciechanowa”*. Kopie tych dwóch dokumentów – jednego znalezionego w archiwum w Petersburgu, drugiego w Archiwum Państwowym w Płocku, stanowią najcenniejszą część publikacji G. Kęsika. Nie zachowały się bowiem plan i rejestr pomiarowy gruntów miasta Ciechanowa.

„Rejestr…” grupuje dane w dwóch zasadniczych częściach, nie licząc różnego typu podsumowań szczegółowych. Pierwsza grupa to wykaz właścicieli nieruchomości przypisanych do poszczególnych ulic z podaniem numeru policyjnego i ogniowego działki, nazwiska jej właściciela, wielkości i szerokości parceli, miejsca zajętego pod dom, zabudowania gospodarcze, podwórka, ogrody, łąki, wody itp. Druga grupa danych to spis właścicieli w podziale na *Obywateli Chrześcian i Obywateli Żydów* i przypisanych im nieruchomości oraz wykaz własności miejskich, kościelnych i publicznych (ulice, place, rzeka). Numery działek z zaznaczonymi budynkami i innymi elementami infrastruktury znalazły się na dołączonym planie. Trzeba podkreślić, że XIX-wieczny podział miasta na działki bardzo często odpowiada obecnemu, a jeśli nawet został zaburzony np. poprzez likwidację niektórych ulic czy wytyczenie nowych, łączenie i podział samych parceli, to i tak łatwo sprawdzić, jak dany obszar miasta wyglądał w połowie XIX w.

Warszawska 10 – Kamienica Zelmana Pestki w czasie okupacji

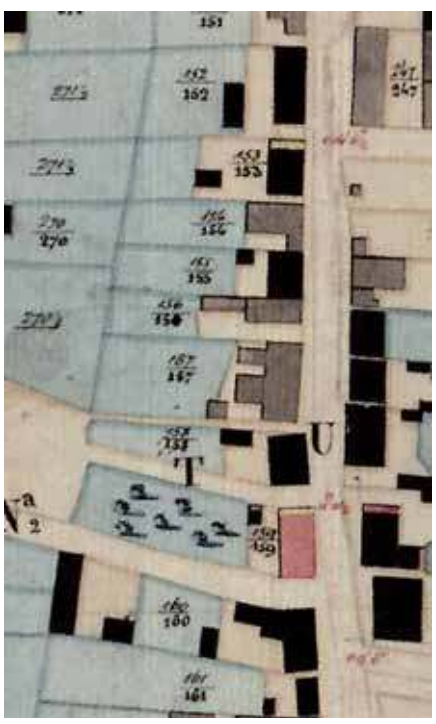

Odrys,1851_fragment - Fragment „Odrysu siedzib miasta Ciechanowa” J. Łuszczewskiego. U = ulica Warszawska wielka; N = ul. Pstra; T = do placu N°273/3 (bez nazwy)

Bieliszewscy, Wyzińscy...

Wielkim atutem „Rejestru…” są nazwiska właścicieli, wśród których wielu obecnych mieszkańców na pewno znajdzie swoich przodków. Jeśli te nazwiska odnajdziemy dodatkowo w księgach urodzeń, ślubów i zgonów – głównie ciechanowskiej parafii – udostępnionych w Internecie (nie mamy takiej możliwości w odniesieniu do Żydów), to zyskamy naprawdę sporo informacji o ciechanowskich mieszczanach. Wśród nich było wielu rolników oraz rzemieślników: szewcy, kuśnierze, garncarze, stolarze, ślusarze, farbiarze.

Jednym z nich, rolnikiem, a jednocześnie stolarzem, był **Wojciech Bieliszewski** vel Biliszewski. Urodził się 23 kwietnia 1816 r. w Ciechanowie jako syn Floriana i Julianny z Kąckich. Był właściwie jedynakiem, bo jego siostra Julianna zmarła jako niemowlę. Ojciec odszedł z tego świata w 1829 r., matka wyszła powtórnie za mąż w 1834 r. za wdowca, rolnika Hilarego Walisiewicza. Zmarła w 1849 r. Wojciech Bieliszewski mieszkał przy ulicy Warszawskiej Wielkiej, róg Pstrej (obecnie Sierakowskiego). Do niego należała większa część (nr policyjny 160) obecnej parceli przy Warszawskiej 20. Jego własność liczyła 45,9 pręta kwadratowego powierzchni i 23 1/2 łokcia szerokości. Frontem do ul. Warszawskiej, na całej szerokości działki, stał duży drewniany dom (8,2 pręta powierzchni), rozbudowany jeszcze wzdłuż ul. Pstrej. Za podwórkiem do niego przylegającym znajdował się ogródek, a za nim, w drugiej części parceli, następne podwórko i jakieś spore zabudowania gospodarcze. Wjazd na podwórka znajdował się niewątpliwie od ul. Pstrej. Oprócz opisanej, Bieliszewski posiadał jeszcze jedną nieruchomość, położoną przy ul. Zakroczymskiej i ciągnącą się do drogi Zastodolnej. Stal na niej, tuż przy tej ostatniej ulicy – wiatrak, poza tym była uprawiana rolniczo. Najpewniej jej przedłużeniem było pole po drugiej stronie drogi Zastodolnej. Obecnie teren tej działki zajmuje ulica Mikołajczyka (od ul. 11 Pułku), a wspomniany wiatrak usytuować można u jej zbiegu z ulicą Witosa.

Wojciech Bieliszewski mając 22 lata, ożenił się z 19-letnią Konstancją Walesiewiczówną. Małżeństwo Bieliszewskich przetrwało długie lata, co w tamtych czasach było rzadko spotykane. Konstancja Bieliszewska urodziła ośmioro dzieci, ale sześcioro z nich zmarło w młodym wieku. Tylko dwie córki osiągnęły dorosłość i założyły rodziny, tym samym znikło nazwisko tej gałęzi rodu. Wojciech Bieliszewski zmarł w 1887 r., jego żona – w 1893 r.

Starsza z córek - Franciszka urodzona w 1839 r. wyszła za mąż w 1857 r. za młynarza Wincentego Holma z Dobrzankowa. Młodzi mieszkali początkowo w Ciechanowie, bo tu urodziła się ich córka Julia. Następne dzieci rodziły się już tam, gdzie ojciec znalazł pracę jako młynarz, a więc Bronisława i Leokadia w Strzegowie, Apolonia w Glinojecku, Franciszka w Przasnyszu. Rodzina nie traciła jednak kontaktu z dziadkami Bieliszewskimi, bo wnuczki (przynajmniej trzy z nich) wyszły za mąż w Ciechanowie.

Młodsza córka Bieliszewskich – Antonina, urodzona w 1845 r., ślub wzięła 26 lutego 1862 r. Jej mężem został niedaleki sąsiad Aleksander Wincenty Wyziński, urodzony w 1843 r., syn garncarza Grzegorza i Franciszki z Kiełpińskich, właścicieli kilku parceli, w tym dwóch przy ul. Warszawskiej (niegdyś pod nr 26, obecnie zajętym przez blok nr 16 oraz drugiej – obecnie w znacznej części zajętej przez budynek nr 50). Młodzi zamieszkali najpewniej z rodzicami Antoniny, bo chociaż przedwojenny fragment planu miasta z lat 1928-30 nie wymienia nazwiska właściciela dawnej parceli Bieliszewskich, to według przekazów najstarszych ciechanowian należała do Ignacego Wyzińskiego, czyli najstarszego syna Wincentego i Antoniny.

Wincenty i Antonina Wyzińscy mieli co najmniej 15 dzieci, chociaż nie wszystkie przeżyły wiek dziecięcy. Wincenty był rolnikiem i rzeźnikiem, udzielał się społecznie jako cechmistrz, przyczynił się do powstania OSP. Jako światły obywatel prenumerował „Gazetę Świąteczną”. Jego żona angażowała się w działania niepodległościowe w 1863 r. Ich dzieci zapisały również wiele chlubnych kart w historii miasta i kraju. Wśród nich znaleźli się: Ignacy, Leokadia Buraczyńska, rzeźnik Konstanty Wyziński, Elżbieta Łebkowska, Marcel, Franciszka, ksiądz Antoni Wyziński, Stanisław, Barbara Nawrocka, Jan, Helena Staniszewska, Anna 1 v. Wrona, 2 v. Gostkiewicz. Wincenty Wyziński zmarł 27 maja 1911 r., jego żona *dożywotnica* – 22 lutego 1924 r.

Warszawska 20 (30) – Dom Ignacego Wyzińskiego w czasie okupacji

Wspomniany na wstępie dom Bieliszewskich został na początku XX w. zastąpiony nowym (rozebranym w 1977 r.), w którym przed wojną Ignacy Wyziński prowadził restaurację.

Werner, Dąbrowski

Tu warto jeszcze wspomnieć, że druga część obecnej działki przy Warszawskiej 20, w 1851 r. nosząca numer policyjny 161, należała do **Jana Wernera**. Była nieco węższa (18 łokci) i trochę mniejsza (38,3 pręta), niż sąsiednia. W linii zabudowy poprzedniego i następnego budynku stał na niej nieduży (2,2 pręta) drewniany dom, za nim niewielkie podwórko, a dalej ciągnął się warzywnik. Niewiele można powiedzieć o jej właścicielu. W księdze zgonów ciechanowskiej parafii widnieje tylko jeden akt, który można mu przypisać. Rolnik Jan Werner zmarł 28 lipca 1855 r. mając 54 lata, zostawiając żonę Agnieszkę z Żebrowskich. Być może małżeństwo nie miało dzieci, bo nie ma w ciechanowskich aktach metrykalnych ich urodzeń. „Rejestr…” Łuszczewskiego nie wymienia innych nieruchomości Wernera. Jako rolnikowi trudno byłoby się utrzymać tylko z niewielkiego warzywnika. Być może posiadał jakąś ziemię poza ścisłą zabudową miejską, nie objętą „Rejestrem…” albo świadczył jakieś usługi mieszkańcom. Działka Wernera przed wojną należała do Żyda Krubinera.

Kolejnym mieszczaninem uwzględnionym w „Rejestrze…” Łuszczewskiego był **Feliks Dąbrowski**, farbiarz i chyba majętny ciechanowianin. Jego parcela oznaczona numerem policyjnym 153 (obecnie Warszawska 10) liczyła 27,6 pręta powierzchni i dotykała ulicy na długości 23 1/4 łokcia. Stał na niej dom z przejściem na podwórze po lewej stronie, zbudowany w tzw. pruski mur. W głębi znajdował się budynek gospodarczy, a resztę działki (10,2 pręta) zajmował ogród warzywny. Oprócz siedliska przy Warszawskiej, do niego należały jeszcze:

- ogród warzywny przy Zakroczymskiej, którego usytuowanie w dzisiejszej przestrzeni miasta można określić w przybliżeniu - zaczynał się w połowie bloku przy ul. 11 Pułku 12, a kończył w połowie bloku punktowego nr 9 po drugiej stronie, obok sądu;
- działka przy ul. Przasnyskiej, ciągnąca się do rzeki, na którą składał się ogród i błonia. Dziś to parcela przy ul. Wojska Polskiego 45 i 47. Tę nieruchomość musiał odziedziczyć w spadku po kimś z rodziny, bo w „Rejestrze…” Łuszczewskiego jest zapisana jako własność sukcesorów Wiktorii Dąbrowskiej.

Feliks Dąbrowski, a właściwie Dionizy Felicjan urodził się w Ciechanowie w 1814 r., jako syn rolnika Stanisława i Katarzyny z Malinowskich. Żenił się dwa razy. Jego pierwszą żoną została 19 stycznia 1837 r. Marianna Przasnyska. Z tego małżeństwa przyszło na świat czworo dzieci: Tekla Katarzyna, Wincenty (zmarł jako sześcioletnie dziecko), Teresa Michalina i Stanisław Tomasz. Niestety, Marianna Dąbrowska zmarła w październiku 1848 r. Tuż po niej zmarła też jej teściowa, a matka Feliksa. Jego ojciec zmarł wcześniej, bo w 1830 r. Wdowiec ożenił się powtórnie – 5 stycznia 1849 r. z Katarzyną Kozakiewicz, córką ekspedytora poczty Feliksa Kozakiewicza, mieszkającego również przy Warszawskiej (wcześniej nr 52, obecnie część bloku nr 54). Katarzyna urodziła dwoje dzieci: Michalinę Aleksandrę i Franciszka. Niestety, rodzinę nadal dotykały nieszczęścia. Najpierw zmarła – w 1852 r. malutka Michalina, 3 lata później 24 stycznia 1855 r. Katarzyna Dąbrowska, 10 dni po niej - wdowiec Feliks Dąbrowski, w końcu, w tym samym roku, 23 kwietnia, pozostający pod opieka dziadka Kozakiewicza - dwuletni Franciszek. Akty zgonów nie podają okoliczności śmierci, ale wiadomo, że rok 1855 był czasem szalejącej epidemii cholery, i ta była prawdopodobnie ich przyczyną. Nie wiadomo, kto zajmował się pozostałymi dziećmi Dąbrowskich i jakie były ich losy. Zachował się tylko akt ślubu Teresy, która w 1867 r. poślubiła 18-letniego czeladnika bednarskiego Franciszka Brzozowskiego. Wcześniej panna mieszkała w Warszawie, a w czasie ślubu przy familii w Ciechanowie. Nie wiadomo, kiedy nieruchomość przy Warszawskiej przeszła w inne ręce i kiedy stała się jedną działką z przylegającą do niej od ul. Kilińskiego drugą jej częścią.

W okresie międzywojennym właścicielem całej posesji o numerze 16, był Zelman Pestka i to on prawdopodobnie wystawił istniejącą do dziś okazałą modernistyczną kamienicę, której powstanie szacuje się na lata 1930-35.

Takich biogramów XIX-wiecznych mieszkańców Ciechanowa można przytoczyć wiele. Łuszczewski wymienia 141 właścicieli chrześcijańskich i 260 Żydów. Jednocześnie podsumowuje, że ci pierwsi dysponowali znacznie większym areałem ziemi, często posiadali po kilka parceli. Żydzi tymczasem mieli małe działki i do wyjątków należeli wśród nich właściciele więcej niż jednej nieruchomości.

BARBARA BIELASTA
barbarabielasta@gmail.com

Pręt kwadratowy = 18,66 m²;
1 łokieć nowopolski = 57,6 cm

eprasa.pl 1aa5ea597c

Kolejne rozdanie z rządowego programu

20 mln zł na inwestycje

Poprzednie rozdanie dotacji z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych wzbudziło krytykę ze strony części samorządów. Tym razem kontrowersji powinno być mniej, zważywszy na to, że na północnym Mazowszu przybyło samorządów, które skorzystają z tego wsparcia finansowego. W sumie na nasz teren trafi wsparcie wynoszące aż 20 mln zł.

- Inwestycje w Polskę samorządową są niezbędne. Rząd wysyła strumień pieniędzy, żeby lokalne samorządy miały w tym trudnym czasie pieniądze na inwestycje, podnosiły poziom życia swoich mieszkańców, dawały pracę. Roboty w tym przypadku wykonują na ogół firmy lokalne, co też ma znaczenie, zwłaszcza teraz, w czasie kryzysu spowodowanego pandemią – przekonuje Maciej Wąsik, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji. Dodaje, że tego typu inwestycje dają impuls do rozwoju całego regionu i kraju. Już kilka miliardów złotych rozdysponowano w ramach tego rządowego programu.

Tym razem północne Mazowsze może w sumie liczyć na 20 mln zł, z czego najwięcej – aż 5,7 mln zł – trafi do powiatu pułtuskiego, z czego największe wsparcie przyznano gminie Winnica – 2 mln zł. Samorządy z powiatu mławskiego otrzymają 3,8 mln zł, głównie za sprawą kosztownej przebudowy rynku w Radzanowie, na co przyznano 2,5 mln zł dotacji. Samorządy z powiatów ciechanowskiego i żuromińskiego mogą liczyć na wsparcie w wysokości po 1,7 mln zł, do powiatu płońskiego trafi 2,1 mln zł, do powiatu makowskiego – 2,3 mln zł, a do powiatu przasnyskiego – 2,7 mln zł.

W poprzednim rozdaniu z tego programu jedną z największych dotacji na naszym terenie otrzymała gmina Regimin – 3,5 mln zł na budowę kanalizacji w Grzybowie. Tym razem ponownie może ona liczyć na wsparcie.

Dotacje w niektórych przypadkach zaspokajają tylko część potrzeb finansowych samorządów, związanych z najbardziej kosztownymi inwestycjami, o czym szczegółowiej napiszemy w wydaniach lokalnych.

Powiat ciechanowski:

- Regimin: 700 tys. zł. Dobudowa sali gimnastycznej wraz z zapleczem sportowym w Szulmierzu.

- Gołymin Ośrodek: 1 mln zł. Budowa ul. Rynek w Gołyminie, będzie obejmowała następujące zadania: położenie nowej nawierzchni ulicy, budowa miejsc parkingowych, budowa energooszczędnego oświetlenia ulicznego, kanalizacji deszczowej, obiektów małej architektury oraz nasadzenia zieleni.

- Po raz kolejny wnioski powiatu ciechanowskiego nie otrzymały dofinansowania w ramach Rządowego (Politycznego) Funduszu Inwestycji Lokalnych. Jakie są obiektywne i merytoryczne kryteria oceniania wniosków i przyznawania dofinansowań, tego nie wie nikt. Nasze wnioski na budowę: Powiatowego Domu Dzieci, Powiatowego Centrum Opieki Wytchnieniowej i przebudowę drogi powiatowej Kryszpy – Bądkowo, są jak widać mało znaczące i nie mogą liczyć na rządowe wsparcie. Ze względu na społeczne znaczenie zadań, zrealizujemy je z innych, także własnych środków. Zapewniam, że pomimo takiej formuły rozpatrywania wniosków, nie planujemy wzorem władz centralnych, stosowania żadnego klucza politycznego dla korzystających z tych jakże ważnych dla społeczności powiatu inwestycji. Warto się zastanowić, dokąd nas takie podziały doprowadzą? - decyzja o przyznanych dotacjach komentuje na gorąco Joanna Potocka-Rak, starosta powiatu ciechanowskiego.

Powiat mławski:

- Radzanów: 2,5 mln zł. Przebudowa rynku w Radzanowie - zagospodarowanie parku (wymiana roślinności, parkanu, alejek, ławek), wiata rowerowa, plac zabaw, oczko wodne; nowa nawierzchnia jezdni, parkingów i zatoki autobusowej; zmiana oświetlenia ulicznego i parkowego na solarne; remont hydroforni.

- Strzegowo: 700 tys. zł. Przebudowa drogi gminnej relacji Drogiszka – Budy Sułkowskie na odcinku o długości 2,3 km.

- Wiśniewo: 618 tys. zł. Rozbudowa i remont świetlicy wiejskiej w Starej Otoczni polegający na wymianie pokrycia dachowego, przebudowie pomieszczeń, wykonaniu instalacji elektrycznej, fotowoltaicznej na dachu budynku, wodno- kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania, wykonaniu elewacji zewnętrznej, dobudowie wiatrołapu.

Powiat płoński

- Starostwo Powiatowe w Płońsku: 900 tys. zł. Rozbudowa drogi powiatowej Joniec — Sobieski - Kołoząb o długości 2,2 km. Inwestycja obejmuje: zainstalowanie ekologicznych obiektów poprawiających bezpieczeństwo na drogach w formie oświetlenia hybrydowego oraz nasadzenia drzew.

- Joniec: 450 tys. zł. Budowa stacji podnoszenia ciśnienia wody w Adamowie, a ponadto 750 tys. zł na budowę sieci wodociągowej w Nowej Wronie.

Powiat pułtuski:

- Starostwo Powiatowe w Pułtusku: 1 mln zł. Budowa drogi powiatowej Winnica – Błędostowo, na odcinku o długości 2 km.

- Zatory: 700 tys. zł. Budowa hali sportowej wraz z zapleczem, łącznikiem i zagospodarowaniem terenu.

- Gzy: 500 tys. zł. Budowa wielofunkcyjnego boiska sportowego o wymiarach 26 m na 46 m, przy szkole podstawowej w Przewodowie Poduchownym.

- Świercze: 1,5 mln zł. Budowa nowego budynku administracyjno-biurowego Urzędu Gminy w Świerczach, m.in. 26 stanowisk, 2 sale konferencyjne, siedziba GOPS – 11 stanowisk, USC – 2 stanowiska, gminna biblioteka – 2 stanowiska, posterunek policji – 5 stanowisk.

- Winnica: 2 mln zł. Budowa sali gimnastycznej wraz z zapleczem przy szkole w Błędostowie oraz częścią łączącą nową salę ze szkołą.

Powiat przasnyski:

- Przasnysz: 1 mln zł. Modernizacja oświetlenia ulicznego na energooszczędne i przyjazne środowisku na terenie miasta. W ramach zadania wymienionych zostanie ok. 800 opraw oświetleniowych. Będą one wyposażone w inteligentny system sterowania i zarządzania.

- Gmina Przasnysz: 1,7 mln zł. Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Bartniki i Wandolin - etap I.

Powiat żuromiński:

- Kuczbork Osada: 500 tys. zł. Dobudowa garażu przy straży OSP w Zielonej. Planuje się dobudowę w poziomie przyziemia garażu na samochód OSP oraz na poziomie piętra wydzieloną klatkę schodową z pomieszczeniami towarzyszącymi. Pomieszczenia te będą przeznaczone na działalność ośrodka kultury, w tym na zajęcia dla dzieci i młodzieży oraz spotkania klubu seniora.

- Lubowidz: 400 tys. zł. Zagospodarowanie przestrzenne centrum miejscowości Zieluń dot. odbudowy rynku w centrum miejscowości (odbudowa ciągów komunikacyjnych: nawierzchni drogi, rynku i zjazdów). Rynek zostanie wyposażony w elementy małej architektury, w tym fontannę.

Żuromin: 400 tys. zł. Budowa minidworca autobusowego przy ul. Zwycięstwa w Żurominie.

- Starostwo Powiatowe w Żurominie: 400 tys. zł. Inwestycja przewiduje termomodernizację kompleksu placówek oświatowych: ZS Techn.-Zawod. z internatem i LO w Żurominie oraz ZS im. Bat. Chł. w Zielonej. W zakres inwestycji wchodzi (w zależności od zapotrzebowania) m.in.: wymiana pokrycia dachowego wraz z ociepleniem, wymiana źródła ciepła, wymiana instalacji centralnego ogrzewania, instalacja ogniw fotowoltaicznych, wymiana oświetlenia na LED.

- Lutocin: 400 tys. zł. Zakup nowego ciągnika rolniczego wraz z osprzętem oraz przyczepą dla gminy Lutocin.

Powiat makowski:

- Karniewo: 1 mln zł. Modernizacja i rozbudowa stacji uzdatniania wody w Żabinie Łukowskim.

- Młynarze: 700 tys. zł. Budowa świetlicy wiejskiej przy budynku Urzędu Gminy w Młynarzach.

- Płoniawy – Bramura: 600 tys. zł. Budowa budynku OSP w miejscowości Bobino Wielkie.

RN

Powiat żuromiński

Co z tym nawozem?

Można rozwozić obornik i gnojówkę, czy nie można? - takie pytanie zadawali sobie hodowcy z powiatu żuromińskiego. Powodem takiej sytuacji były sprzeczne komunikaty i chaos informacyjny.

Ptasia grypa, tak jak sugeruje nazwa, dotyczy drobiu, tymczasem w rozporządzeniu nr 5 wojewody mazowieckiego z 24 marca br. czytamy, że na obszarach objętych strefą zapowietrzoną i zagrożoną obowiązuje zakaz wywozu wozów naturalnych na pola, chyba, że taką zgodę wyrazi powiatowy lekarz weterynarii. Rozporządzenie nie zawiera podziału na nawóz w zależności od pochodzenia (drób, trzoda chlewna, bydło). Podczas posiedzenia Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego kwestia ta była rozważana, ale ostatecznie interpretacje rozporządzenia były dwie, ta członków zespołu, oraz ta Mazowieckiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii, lek. wet. Pawła Jakubczaka. Członkowie zespołu interpretowali zapis o nawozach naturalnych bez wyszczególnienia dosłownie, zaś lek. wet. Paweł Jakubczak oraz pracownicy PIW w Żurominie zwracali uwagę, iż rozporządzenie jest napisane w oparciu o ustawę o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 18 grudnia 2007 r. w sprawie zwalczania grypy ptaków, a więc chodzi o tzw. kurzak, czyli nawóz pochodzący z ferm drobiu. Ostatecznie obie strony doszły do wspólnych wniosków i przedstawiono komunikat dla hodowców z powiatu żuromińskiego, którego treść brzmi następująco:

„Informujemy, że zakaz wywożenia na pola obornika - dotyczy pomiotu kurzego który na czas obowiązywania rozporządzenia wojewody mazowieckiego należy pryzmować i zabezpieczyć na terenie fermy drobiu, lub w najbliższym jej otoczeniu. Nawozy naturalne innych gatunków zwierząt mogą być rozrzucone/rozlane na pola uprawne bez zgody PLW pod warunkiem ich niezwłocznego zagospodarowania poprzez wykonanie orki lub innego równoważnego zabiegu agrotechnicznego”.

Pod komunikatem podpisał się nowy Powiatowy Lekarz Weterynarii w Żurominie, Zbigniew Zawalich. kuj

Ciechanów

Zakończono prace w Lesie Śmiecińskim

Popularny wśród ciechanowian las, choć w rzeczywistości jest lasem gospodarczym pod zarządem LP, traktowany jest jak park, w którym aktywni mieszkańcy lubią spędzać czas. Ze względu na cięcia sanitarne, dostęp do tego terenu był czasowo ograniczony.

Prowadzone przez Nadleśnictwo Ciechanów cięcia sanitarne są podyktowane bezpieczeństwem mieszkańców odwiedzających ten kompleks leśny. Usuwane są drzewa, które w wyniku chorób (grzyby, zgnilizna, szkodniki) mogą stanowić realne zagrożenie dla osób przebywających w tym miejscu.

Tam, gdzie były prowadzone cięcia pojawiły się żółte tablice ostrzegawcze, które, jak się dowiedzieliśmy, i tak były ignorowane przez część odwiedzających las mieszkańców Ciechanowa. Na szczęście nie doszło do tragedii.

- Zakończyliśmy już prace w Lesie Śmiecińskim, usunęliśmy tzw. użytki przygodne (cięcia sanitarne, przyp. red.). Niestety tablice zakazujące wstępu na tereny, gdzie takie prace były prowadzone, nie były respektowane. Pora cięć jest nieprzypadkowa, ponieważ nie ma jeszcze listowia, które zasłaniałoby widok pilarzom. Trzeba mieć na uwadze, że pilarz nie wszystko widzi, nawet teraz, a wchodzenie na obszary objęte cięciami sanitarnymi zagraża zdrowiu a nawet życiu takiej osoby – informuje nadleśniczy Nadleśnictwa Ciechanów, Tomasz Dróżdż, po czym dodał: - Wszystko zmierza do utrzymania stanu parkowego w Lesie Śmiecińskim. Na pewno nie będziemy prowadzić rębni zupełnych. Chcemy zachować charakter tego miejsca.

Po zakończeniu cięć sanitarnych zniknęły żółte tablice ostrzegawcze, a wejście do lasu nie stanowi już zagrożenia dla mieszkańców.

kuj

eprasa.pl 1aa5ea597c

Gmina Załuski:

Zostań wójtem przez jeden dzień

Nie trzeba startować w wyborach, żeby przejąć obowiązki wójta gminy Załuski. Co prawda tylko na jeden dzień, ale za to w szczytnym celu. Wójt Kamil Koprowski wystawił na licytację możliwość objęcia na jeden dzień jego stanowiska. Uzyskany w ten sposób dochód ma trafić do Klaudii Ryzińskiej-Wójcik, płońszczanki zmagającej się z nowotworem złośliwym jajnika.

FOT. ROMAN NADAJ

Licytacja o fotel wójta gminy Załuski (na zdjęciu)

Zwycięzca licytacji pozna prace wójta „od kuchni". Weźmie udział w naradzie z pracownikami urzędu gminy, wizytacji placówek oświatowych, objeździe gminnych inwestycji oraz będzie miał okazję zjedzenia wspólnego posiłku z wójtem. Na pamiątkę otrzyma też symboliczną pieczątkę, wykonaną specjalnie z tej okazji.

Klaudia jest bardzo młodą, uśmiechniętą kobietą. Ma kochającego męża i dwuletniego synka Olusia. Niestety los okazał się dla niej okrutny. W grudniu 2015 r. Klaudia trafiła do szpitala z bólem podbrzusza. Po przeprowadzonych badaniach okazało się, że jest to nowotwór złośliwy jajnika.

Po kilkuletnim leczeniu i dwóch operacjach stan Klaudii znacznie się poprawił, niestety nastąpił nawrót choroby i jedyną skuteczną pomocą jest terapia, która nie jest refundowana przez NFZ, a przez przeprowadzana jest przez lekarzy z Instytutu Immunoterapii Nowotworów i Chorób Przewlekłych. 6 miesięczny koszt takiej terapii i suplementacji został wstępnie oszacowany na około 193 tys. zł - z założeniem, że czas leczenia może zostać wydłużony w zależności od osiągniętych wyników.

Pisaliśmy już na naszych łamach o problemach pani Klaudii i prowadzonej na jej rzecz zbiórce. Przebiega ona dobrze. Do zebrania całej kwoty brakuje już tylko kilka tysięcy złotych.

Czy tyle uda się zebrać dzięki inicjatywie wójta gminy Załuski? Raczej byłoby to trudne. Tego typu licytacje zwykle nie przekraczają 2 tys. zł. Ale w tym przypadku może ona spełnić dodatkową rolę – zachęcić inne osoby do wsparcia charytatywnej zbiórki. Brakuje już tak niewiele.

RN

Gąsocin:

Dworzec doczeka się zakończenia remontu?

Władze gminy Sońsk poinformowały, że dzięki wspólnym staraniom oraz ogromnej pomocy i wsparcia ze strony wiceministra Macieja Wąsika udało się doprowadzić sprawę remontu zabytkowego dworca PKP w Gąsocinie do ponownej realizacji.

- Pismo, które zostało skierowane do wójta gminy Sońsk wskazuje, iż możliwy termin rozpoczęcia prac będzie jak najszybszy, liczę zatem, że będzie to nawet rok 2021 lub 2022. O dalszym rozwoju sprawy będę państwa informował. Raz jeszcze dziękuję panu ministrowi Maciejowi Wąsikowi za wsparcie tak ważnej dla nas mieszkańców sprawy – poinformował w mediach społecznościowych Jarosław Muchowski, wójt gminy Sońsk.

Wypowiedź ta zabrzmiała trochę jak sukces, ale nim nie jest.

Kosztowny remont zabytkowego dworca w Gąsocinie utknął w połowie prac. Kolejowej spółce nie spieszyło się z jego dokończeniem. Przekonywała, że obiekt jest zabezpieczony od strony konserwatorskiej. Choć minęło kilka lat, nic się wokół tej sprawy nie działo. Można odnieść wrażenie, że nie ma na razie pomysłu, do jakich celów ma służyć obiekt. Na pewno mógłby on być wykorzystywany jako dworcowa poczekalnia, bo stojący w sąsiedztwie kontener w zamyśle stawiono tymczasowo, na czas remontu. Ale co zrobić z mieszkaniami dostępnymi na górze?

Remontowany obiekt dworca był już przedmiotem dewastacji. W środku nielegalnie spotykała się młodzież sięgająca po alkohol, o czym świadczyło wiele pozostawionych szklanych opakowań.

rom

Konkurs dla najaktywniejszych sołectw

Mazowieckie sołectwa mogą wziąć udział w konkursie „Najaktywniejsze sołectwo Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich – Sukcesy widać po sąsiedzku". Pula nagród wynosi 30 tys. zł. Zgłoszenia są przyjmowane do 30 kwietnia.

W województwie mazowieckim jest ponad 7 tysięcy sołectw. To najmniejsze wspólnoty lokalne, jednak niejednokrotnie udowadniają, że nawet w niewielkich miejscowościach można zrealizować duże projekty. Sołtysi i mieszkańcy potrafią wziąć sprawy w swoje ręce i przeprowadzić wiele przedsięwzięć, dzięki którym znacznie poprawiają jakość życia w swoich małych ojczyznach. Do takich właśnie wspólnot kierowany jest konkurs „Sukcesy widać po sąsiedzku".

– Konkurs Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich to okazja do pochwalenia się swoją działalnością i rozwojem sołectwa. Nagrody trafią do sołectw, których sołtysi i mieszkańcy wykazują się szczególną aktywnością i pomysłowością w swojej codziennej działalności – mówi marszałek Adam Struzik, który tradycyjnie objął konkurs swoim patronatem.

Co jest oceniane?

Osiągnięcia, inicjatywy czy zrealizowane przez sołectwo inwestycje trzeba przedstawić w formie zebranych dokumentów, takich jak sprawozdania, relacje w mediach, teksty w kronice i zdjęcia. Zgłoszeń dokonują wójtowie, którzy mogą zgłosić jedno sołectwo na gminę. Konkurs zostanie przeprowadzony w jednym etapie – oceny zgłoszeń i dokumentacji fotograficznej.

Nawet 10 tys. zł nagrody

Dla najaktywniejszych sołectw przewidziane są nagrody w wysokości 10 tys. zł, 7,5 tys. zł i 5 tys. zł oraz wyróżnienia. W puli jest 30 tys. zł. Poza nagrodami pieniężnymi, za które sołectwa będą miały szansę przeprowadzić kolejne angażujące mieszkańców inicjatywy i wydarzenia, konkurs z pewnością pozwoli sołtysom wypromować swoją działalność. Tytułem najaktywniejszego sołectwa na Mazowszu mogą w końcu pochwalić się tylko nieliczni.

Szansa na rozwój

W zeszłym roku konkurs wygrało sołectwo Dziecinów z gminy Sobienie-Jeziory. Ta niewielka miejscowość, która liczy około 700 mieszkańców, wyróżnia się prężną działalnością OSP, kilkoma stowarzyszeniami rozwijającymi zainteresowania i pasje mieszkańców oraz aktywnym kołem gospodyń wiejskich.

Jak zauważa członek zarządu województwa mazowieckiego, Janina Ewa Orzełowska, w tym roku kolejne mazowieckie sołectwa otrzymują szansę na zdobycie atrakcyjnych nagród i jeszcze szybszy rozwój swojej działalności. – Na Mazowszu mamy wiele sołectw, które dają dobry przykład zaangażowania i pracy na rzecz mieszkańców, dlatego gorąco zachęcam do udziału w konkursie. Warto pokazywać swoje osiągnięcia – dodaje.

Jak się zgłosić?

Formularze zgłoszeniowe wraz z dodatkowymi dokumentami należy wysłać lub dostarczyć osobiście do Urzędu Marszałkowskiego. Zgłoszenia można także przesłać drogą elektroniczną. Szczegóły konkursu i zgłoszeń znajdują się na stronie www.mazowieckie.ksow.pl. Wójtowie mają czas na zgłaszanie sołectw do 30 kwietnia. Najaktywniejsze sołectwa poznamy już w czerwcu.

rom

Kolejna inicjatywa sprzątania środowiska

W lasach jest pełno śmieci!

Kolejna inicjatywa porządków w gminie Sochocin. Wcześniej mieszkańcy Sochocina, natomiast tym razem to mieszkańcy Niewikli w sobotę, 20 marca, w pierwszy dzień astronomicznej wiosny, zorganizowali sprzątanie śmieci zalegających w okolicy. Taka inicjatywa potrzebna jest w każdej gminie!

W akcji w Niewikli uczestniczyło ponad 10 osób. Długo można by wymieniać, jakie „skarby" znaleźli w swojej miejscowości. Były to między innymi standardowe już butelki i puszki, a największym gabarytowo odkryciem okazały się czarny plastik samochodowy i plastikowy dwudziestolitrowy kanister na wodę. Nie zabrakło też blachy kuchennej, a także mnóstwa przeróżnych folii. Wspólnie uzbierano około 25 worków śmieci o pojemności 80 litrów.

FOT. ROMAN NADAJ

Odpady w lesie w pobliżu Kryska

FOT. URZĄD GMINY W SOCHOCINIE

25 worków śmieci zebrali mieszkańcy Niewikli

Wiosna to najlepszy moment na sprzątanie naszych gmin. Nie brakuje miejsc, gdzie zobaczyć można mnóstwo śmieci. To zaskakujące, bo osoby opłacające miesięczną, zryczałtowaną opłatę, mogą śmieci bytowe wyrzucić do kosza. Jeśli zaś są to innego rodzaju odpady, można odwieźć je do punktu selektywnej segregacji, który istnieje w każdej gminie i pozbyć się ich za darmo.

Mnóstwo odpadków po opakowaniach – napojach, lodach, chipsach, znaleźć można wzdłuż dróg, co może świadczyć o tym, że wyrzucają je zapewne uczniowie wracający ze szkół do domu. W placówkach oświatowych dużo mówi się o ekologii, ale chyba coś szwankuje, skoro odpadki kupowane przez dzieci wciąż lądują w przydrożnym rowie.

Nie bez winy są też dorośli. Nasz reporter zauważył wyrzucone odpady, stare opony, butelki po chemikaliach używanych w rolnictwie, elementy zużytego sprzętu AGD, a nawet spakowane w foliową torbę butelki po alkoholu. Ktoś bezmyślnie porzucił je w kilku miejscach w lesie w pobliżu Kryska, w gminie Naruszewo. Czy taki przykład chcemy dawać najmłodszemu pokoleniu?

RN

Miasto przejęło drogę

Ul. Lidzbarska zmienia właściciela

Rada Miejska w Żurominie jednogłośnie podjęła uchwałę o przyjęciu darowizny od Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Warszawie. Teraz droga zmieniła kategorię z wojewódzkiej na gminną.

Dwie działki stanowiące część ul. Lidzbarskiej o powierzchni łącznej ponad 2,2 hektara, będące pierwotnie częścią drogi wojewódzkiej 541, zostały przekazane w formie darowizny przez MZDW na rzecz gminy Żuromin. W 2013 roku, kiedy do użytku została oddana obwodnica Żuromina (ul. Jana Pawła II) droga ta została zastąpiona. Teraz ulicą Lidzbarską zarządzać będzie Urząd Miasta i Gminy w Żurominie. Darowizna została przekazana za zgodą sejmiku, z przeznaczeniem celowym na drogę gminną.

kuj

eprasa.pl 1aa5ea597c

IV liga

Czerwień i mławska demolka

Jesienią reprezentanci Mławianki okazali się lepsi od konkurentów z Makowa dopiero w ostatnim fragmencie meczu. W ostatniej akcji gola na wagę zwycięstwa strzelił Mateusz Stryjewski. Sobotni rewanż w Mławie w niczym nie przypominał jesiennej rywalizacji.

Zimą stery w mławskim klubie objął Maciej Śliwowski i jak przystało na napastnika, w okresie przygotowawczym starał się zaszczepić swoim podopiecznym inklinacje do ofensywnej gry. W sparingach wychodziło to prawie idealnie. Przekonali się o tym przeciwnicy z Brodnicy, Lubawy czy też z Ciechanowa.

Z ofensywnego rytmu nie wybiła mławian nawet przymusowa pauza wynikająca z rządowych zaostrzeń.

Gdy liga ruszyła w ostatni weekend o sile rażenia Mławianki przekonali się rywale z Makowa Mazowieckiego. Gospodarze otworzyli wynik już w 14. minucie. Szymon Masiak wypatrzył wybiegającego na pozycję Dominika Lemanka, a ten wykazał się precyzyjnym uderzeniem w długi róg.

Chwilę później boleśnie pomylił się bramkarz gości Piotr Ostrowski. Chcąc wykopać piłkę z dala od własnego pola karnego zrobił to tak nieporadnie, że ta trafiła pod nogi najlepszego asystenta ligi. Michał Stryjewski zagrał szybko do Masiaka, a ten nie miał żadnych problemów z oddaniem skutecznego uderzenia.

Na dodatek nieodpowiedzialnie zachował się Michał Poniatowski. Mając na koncie już żółtą kartką, sam próbował wymierzyć sprawiedliwość na faulującym go chwilę wcześniej zawodniku Mławianki. Arbiter nie miał żadnej litości – defensor Makowianki musiał przedwcześnie udać do szatni.

Od tego momentu gra gości posypała się na całego. Już do przerwy mławianie zapakowali rywalom bagaż pięciu goli. Po przerwie dołożyli jeszcze cztery. Oprócz młodzieżowca Filipa Rogalskiego do siatki trafił debiutujący w mławskim zespole Hiszpan Sergio Alejandro Carbajal (sprowadzony zimą z KS Łomianki).

GP

FOT. GP

Trzy bramki dla Mławianki zdobył m.in. Szymon Masiak

Mławianka Mława – Makowianka Maków Mazowiecki 9:0 (5:0)

Bramki: Dominik Lemanek (14.), Szymon Masiak (19., 40. i 52.), Marcin Tomczak (37.), Mateusz Stryjewski (45.), Filip Rogalski (76), Michał Stryjewski (77), Sergio Alejandro Carbajal (85.)

Mławianka: Piotrowski – Gąsiorowski (69. F Rogalski), Maszota, M. Rogalski, Dąbkowski (57. Sergio Alejandro Carbajal), Tomczak, Nowiński (54. Tworek), Michał Stryjewski, Mateusz Stryjewski (77. Tomczyk), Lemanek (57. Gabriel Simon Inserte), Masiak (69. Filip Rogalski)

Makowianka: Ostrowski – Poniatowski, Kam. Pustoła, Złotkowski, Piątek, Duszak, Koczara, J. Tyska (64. Pragacz), Małkiewicz, Matusiak (84. Kubik), Wieczorek, Małkiewicz (45. Pawlak)

Piłka nożna. Czwarta liga

17. kolejka (10-11 kwietnia): Łomianki – Żyrardowianka 4:1, Wisła II – Wkra 4:2, Kasztelan – Świt 0:4, Bzura – Przasnysz 1:3, Hutnik – Huragan 0:0, Troszyn – Nadnarwianka 1:1, Mławianka – Makowianka 9:0

TABELA			
1. Huragan Wołomin	16	36	32:17
2. Mławianka Mława	15	33	45:22
3. MKS Przasnysz	16	30	34:15
4. Wisła II Płock	14	29	33:20
5. Świt Staroźreby	14	28	33:15
6. Hutnik Warszawa	16	26	31:20
7. KS CK Troszyn	15	21	29:22
8. Wkra Żuromin	16	21	20:27
9. Żyrardowianka Żyrardów	15	18	24:29
10. KS Łomianki	15	18	24:39
11. Makowianka Maków .	16	14	20:38
12. Bzura Chodaków	16	14	22:33
13. Nadnarwianka Pułtusk	16	11	19:33
14. Kasztelan Sierpc	14	2	10:42

Zaległe spotkania (14 kwietnia): Świt – Mławianka, Wisła II - Kasztelan

18. kolejka (17-18 kwietnia): Łomianki – Wkra, Żyrardowianka – Hutnik, Huragan – Mławianka, Makowianka – Troszyn, Nadnarwianka – Bzura, Przasnysz – Kasztelan, Świt – Wisła II

Najlepsi strzelcy: 13 - Mateusz Stryjewski (Mławianka), 11 - Szymon Masiak (Mławianka), 10 - Paweł Giel (Hutnik), Kamil Majkowski (Troszyn), 9 – Adrian Szczutowski (Wisłą II), Maciej Smoliński (Przasnysz)

Trzy karne w Płocku

Debiut Tomasza Paszkowskiego w roli szkoleniowca żuromińskiej Wkry przypadł na wyjazdową rywalizację z rezerwami płockiej Wisły. Do przerwy było obiecująco, ale początek drugiej odsłony przyniósł aż trzy trafienia dla płocczan. Na taki obrót spraw goście nie byli przygotowani.

FOT. GP

Autor jednej z bramek dla Wkry Tomasz Kamiński

Obie ekipy zaczęły rywalizację od mocnego uderzenia. Występujący na swoim boisku płocczanie zaatakowali jako pierwsi. Po dośrodkowaniu z lewej strony z paru metrów strzelał Dawid Krzyżański. Mateusz Ambrochowicz nie miał czasu na żadną interwencję, ale na jego szczęście piłka zatrzymała się na słupku.

W odpowiedzi Tomasz Kamiński przymierzył z rzutu wolnego. Uderzona z ponad 20 m piłka minęła mur, ale obiła jedynie poprzeczkę.

Kolejne groźne akcje miały miejsce w końcówce pierwszej połowy. I to w dodatku zakończone bramkami. Gospodarze objęli prowadzenie, ale dwie minuty po trafieniu Mateusza Lewandowskiego przyszło wyrównanie. Dawid Klepczyński wygrał pojedynek w okolicach pola karnego, Bartosz Narewski sprytnie przepuścił piłkę, a Kamiński kropnął nie do obrony w górny róg bramki.

Do przerwy był remis, dlatego trener Wisły nie czekał ze zmianami. Dokonał dwóch, wpuszczając m.in. Giorgio Merebashviliego (w sumie 128 spotkań w polskiej ekstraklasie). Gruzin rozruszał ofensywę na tyle, że po godzinie gry przewaga rezerw „Nafciarzy" urosła do dwóch trafień. Wojciech Szumilas wykorzystał kontrowersyjny rzut karny (rywal wpadł raczej w Grzegorza Barskiego niż był faulowany). Natomiast Merebashvili po błędzie Bartosza Żelaznego nie zmarnował sytuacji sam na sam z golkiperem Wkry.

To był decydujący moment konfrontacji. W końcówce nastąpiło jedynie „danie sobie po razie", co spowodowane było decyzjami sędziego o podyktowaniu dwóch jedenastek. Strzałów nie zmarnowali Bartosz Zynek oraz Dawid Klepczyński. **GP**

Wisła II Płock – Wkra Żuromin 4:2 (1:1)

Bramki: Lewandowski 37, Szumilas 55 (k), Merebashvili 57, Zynek 83 (k) – Kamiński 39, Klepczyński 87 (k)

Wkra: Ambrochowicz – Barski (68. Nowacki), Żelazny, Kosiński, Rzepkowski (75. Laskowski), J. Karolewski (86. M. Karolewski), Kamiński, Klepczyński, B. Narewski (84. D. Stopczyński), Kułaga, Śmigrodzki

Wygrana nad Bzurą

Ilość okazji stworzonych pod bramką Bzury przez piłkarzy z Przasnysza wystarczyłaby spokojnie na obdzielenie kilku czwartoligowych spotkań.

Mimo że w szeregach przasnyskiej jedenastki brakowało kilku kluczowych zawodników, to przewaga gości była miażdżąca. Od pierwszych minut goście na stałe zagościli na połowie chodakowian. Kolejne próby nie przynosiły jednak pożądanych efektów. Stare piłkarskie porzekadło mówiące o niewykorzystanych sytuacjach sprawdziło się i w tym przypadku. Jedna z nielicznych kontr zawodników Bzury sprawiła, że Rafał Szymański musiał wyciągać piłkę z siatki.

Taki obrót spraw znacznie otrzeźwił przyjezdnych. W 41. minucie dośrodkowanie z rzutu rożnego skutecznym strzałem z lewej nogi zamknął Tomasz Kamiński. Nieco uspokojeni tym golem podopieczni Pawła Mazurkiewicza z dodatkową energią przystąpili do drugiej części. W 58. minucie solową akcją lewą stroną boiska zainicjował Maciej Smoliński. Skrzydłowy MKS Przasnysz minął dwóch rywali a następnie uderzeniem w długi róg bramki wyprowadził swój zespół na prowadzenie.

Zresztą pomocnik MKS w ostatnim kwadransie meczu jeszcze raz wpisał się na listę strzelców. W 73. minucie nie dał szans bramkarzowi Bzury efektownie bijąc rzut wolny.

erM

Bzura Chodaków - MKS Przasnysz 1:3 (1:1)

Bramki dla MKS: T. Kamiński 41, Smoliński 58 i 73

Przasnysz: Szymański - K. Olszewski (80 Bartosiewicz), Pepłowski, M. Pragacz, S. Kamiński - Smoliński (85 Prusik), Sitek, Zajkowski, T. Kamiński, Rutkowski - Kopciński (72 Sawczenko)

FOT. RM

Maciej Smoliński zdobył w drugiej połowie obie bramki dla gości

Walczyli do końca

Przerwa zimowa przyniosła duże zmiany w kadrze pułtuskiej Nadnarwianki. Z klubem pożegnali się m.in. bramkarz Konstanty Antoniuk, pomocnik Radosław Śledziewski oraz napastnik Łukasz Kamiński. Za to w kadrze pozostał Nigeryjczyk Christian Nnamani.

W pierwszym meczu rundy wiosennej odegrał ważną rolę w Troszynie. Jesienią podopiecznym Pawła Brodzkiego (sezon jako trener Pułtusk rozpoczął Tomasz Karpiński) nie szło wybitnie w rywalizacji z beniaminkiem z powiatu ostrołęckiego. W lidze polegli 0:4, natomiast w półfinale okręgowego Puchar Polski musieli przełknąć gorycz przegranej 1:3. Na dodatek za każdym razem wcielali się w rolę gospodarza.

W sobotę w Troszynie dla gości zaczęło się znów niezbyt optymistycznie. W 14. minucie w polu karnym gości z Pułtuska nastąpiło ogromne zamieszanie. Wszystko wyjaśnił w końcu Robert Cychol. Z najbliższej odległości pokonał Jarosława Tkaczyka.

Goście ruszyli do odrabiania strat. Wspominany na wstępie Nnamani znalazł się sam przed golkiperem troszynian, ale zwycięsko z tego pojedynku wyszedł miejscowy bramkarz.

Nigeryjczyk z Pułtuska nie zrezygnował z szukania wyrównującego gola. W doliczonym czasie wychowanek Nadnarwianki Damian Załoga został powalony na ziemię w polu karnym gospodarzy. Sędzia wskazał na „wapno". Miejscowy bramkarz wyczuł intencję Nnamaniego, ale strzał okazał się na tyle silny, że nie zdołał odbić futbolówki. **GP**

KS CK Troszyn – Nadnarwianka Pułtusk 1:1 (1:0)

Bramki: Robert Cychol 14 - Christian Nnamani 90 (k)

Nadnarwianka: Tkaczyk – Jagielski, Salwin, Ostrowski, Pietroń, Cynt, Cywiński (46. Baranowski), Otulak (60. Tarnowski), Gałązka, Więckowski (75. Załoga), Nnamani

FOT. GP

Christian Nnamani wykorzystał w ostatniej minucie rzut karny

eprasa.pl 1aa5ea597c

Arsen Kasabijew wywalczył mały srebrny medal ME w podnoszeniu ciężarów

Ostatnia próba Arsena

Mieszkający od 20 lat w Ciechanowie Arsen Kasabijew wywalczył „mały" srebrny medal w podrzucie podczas odbywających się w Moskwie mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów. W dwuboju reprezentant Polski zajął 7. miejsce z wynikiem 390 kg. To jego powrót na pomost po kilkuletniej przerwie. - Postanowiłem wrócić i spróbować jeszcze raz. Interesuje mnie tylko dźwiganie na najwyższym poziomie. Jeżeli nie wskoczę na taki, to zakończę karierę – mówił podejmując decyzję ciechanowianin, były zawodnik Mazovii.

FOT. PAP/EPA

Arsen Kasabijew myśli o Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w 2024 r.

Moskiewskie mistrzostwa przypadły równo w 10. rocznicę zdobycia przez Arsena złotego medalu mistrzostw Europy dla Polski. Gdy zdobywał tamten medal 10 kwietnia 2010 r. miał na sobie żałobną wstążkę przypiętą do piersi. Kilka godzin przed wejściem na pomost cała ekipa reprezentantów Polski dowiedziała się o tragedii polskiego samolotu w Smoleńsku.

Rok wcześniej pochodzący z Osetii Południowej sztangista otrzymał polskie obywatelstwo od prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Czekał na nie blisko osiem lat, od momentu przyjazdu do Polski. - Do Ciechanowa przyjechałem z Cchinwali jako 14-latek. Wszystko dzięki trenerowi i mojemu mentorowi Ivanowi Grikurowi – mówi Arsen. W załatwianiu spraw z dokumentami pomagali mu wówczas przede wszystkim Szymon Kołecki oraz trenerzy Zygmunt Smalcerz i trener Ivan Grikurowi. Wspierała go Mazovia z ówczesnym prezesem Jerzym Ostrowskim.

W 2004 r. jako 17-latek debiutował podczas Igrzysk Olimpijskich w Atenach. Zajął tam 14. miejsce. W 2008 r. jeszcze pod gruzińską flagą wystartował w Pekinie. Początkowo zajął tam czwarte miejsce, ale po latach okazało się, że wyżej sklasyfikowani rywale wspomagali się niedozwolonymi substancjami. Przyznano mu srebrny medal. Jego przyjaciel Szymon Kołecki, w wyniku tych samych okoliczności, odebrał złoto. Medale przysłano im pocztą. - Te Igrzyska do dzisiaj są moją zmorą. Nie lubię do nich wracać pamięcią. Uważam, że medal powinienem wywalczyć na pomoście. Byłem w odpowiedniej formie, ale coś poszło nie tak – wspomina sztangista. W 2012 r. w Londynie z powodu kontuzji musiał wycofać się po rwaniu. - Znowu odezwało się kolano, z którym walczyłem przez większość kariery – wyjaśnia Kasabijew. Ciężary, które w tamtym czasie przerzucał na treningach spokojnie zapewniłyby mu medal w Londynie.

W 2016 r. niedługo przed Igrzyskami w Rio de Janeiro polskimi ciężarami wstrząsnęła potężna afera dopingowa. Wśród zawodników, którzy zostali złapani na stosowaniu środków dopingujących znaleźli się ówczesny mistrz olimpijski Adrian Zieliński i jego brat Tomasz. Wcześniej zdyskwalifikowany został również Arsen Kasabijew, który po Igrzyskach w Rio planował zakończenie kariery. Wszystkich dopingowiczów zdyskwalifikowano na cztery lata. Od tamtego momentu niemal cała dyscyplina, która przez lata dostarczała polskim kibicom mnóstwa szczęścia i emocji znalazła się na krawędzi.

Dlaczego zatem Arsen Kasabijew postanowił prawie po 5 latach wrócić do rywalizacji? - Brakowało mi mojej ukochanej dyscypliny, rywalizacji, emocji związanych z wyjściem na pomost. Po nocach śniły mi się rwania, podrzuty, łapanie za gryf, zarzucanie sztangi. Budziłem się i zastanawiałem o co chodzi. Nie dawało mi to spokoju. Zacząłem chodzić na siłownie, a po pewnym czasie postanowiłem, że wrócę i udowodnię, że nie osiągnąłem w ciężarach tego, o czym zawsze marzyłem – tłumaczy sztangista Tarpana Mroczy.

O powrocie do sportu zadecydowały na pewno charakter Arsena i pochodzenie. - Tam skąd pochodzę, czyli z Kaukazu, terenu, który od lat naznaczony jest konfliktami i wojną, nauczono mnie, że walczyć należy do końca. Nie ważne czy w życiu, czy w sporcie. Liczy się tylko zwycięstwo. Dlatego tak trudno zawsze było pogodzić mi się z porażkami – dodaje Arsen.

W tym roku sztangista skończy 34 lata, chociaż jak sam mówi czuje się świetnie. Zarówno pod kątem fizycznym, jak i mentalnym. Przyznaje, że jest silniejszy niż 10 lat temu. Ale czy w tym wieku można myśleć jeszcze o podbiciu światowych pomostów? Bo przecież Arsena interesują tylko medale i ściganie się z najlepszymi. Pewne jest, że na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio Arsena zabraknie. I nie zdecyduje o tym tylko i wyłącznie forma sportowa, bo tą ciechanowianin mógłby spokojnie zbudować. Obecne prawo w podnoszeniu ciężarów skonstruowano tak, że zawodnicy, którzy nie startują od dwóch lat w żadnych imprezach rangi krajowej bądź międzynarodowej nie mają prawa startować podczas Igrzysk. - W czerwcu odbywać się będą mistrzostwa Polski, na jesień zaplanowano mistrzostwa świata. Solidnie trenować będę do tych dwóch imprez. A później zobaczymy co się wydarzy. Do Igrzysk w Paryżu zostały trzy lata. Będę miał wtedy 37 lat i nie uważam, że będę za stary. Mogę dać polskim kibicom jeszcze wiele powodów do zadowolenia – wyznaje ciężarowiec.

W Moskwie Arsen zaliczył dwie pierwsze próby w rwaniu – na 165 i 170 kg. Ostatnie podejście na ciężar 173 kg – spalił. Po rwaniu był jedenasty. Znacznie lepiej było w podrzucie. Bez większych problemów zaliczył wszystkie podejścia, kończąc rywalizację na 220 kg. - Miałem jeszcze trochę zapasu, podobnie w rwaniu, gdzie na ostatnich treningach podnosiłem ciężary o kilka kilogramów większe. Kilka dni przed zawodami coś delikatnie chrupnęło w nadgarstku i być może to zadecydowało o nieudanym ostatnim podejściu w rwaniu – wyjaśnia ciechanowianin.

Później okazało się, że wynik 220 kg w podrzucie zapewnił mu srebrny medal w tej kategorii. To jedyne oprócz brązowego medalu Bartłomieja Adamusa w podrzucie osiągniecie Polaków podczas moskiewskich mistrzostw Europy. Polacy przez kilkadziesiąt lat przyzwyczaili sympatyków dyscypliny, że z każdej poważnej imprezy przywożą worek medali. Obecnie dyscyplina przeżywa zastój. Nie tylko w Polsce, ale również na świecie. Dzisiaj ciężary należą do grupy dyscyplin zagrożonych wycofaniem z Igrzysk. A przecież to dyscyplina obecna na olimpiadzie od samego początku nowożytnych zmagań, czyli 1896 r. - Zdaję sobie sprawę, że przychodzę ponownie do ciężarów w trudnym momencie. Być może brakuje nam w chwili obecnej talentów na miarę medali i rekordów. Ale na wszystko potrzeba czasu. Następuje zmiana pokoleniowa, w której jednak mogę znaleźć miejsce dla siebie. Zgadzam się, że doping wyrządził tej dyscyplinie dużo złego. Mam nadzieję, że to jednak przeszłość i teraz wszyscy zaczynamy z czystą kartą a wszyscy sportowcy niezależnie skąd pochodzą będą równie skrupulatnie poddawani kontroli – wyjaśnia Arsen Kasabijew.

Zawodnik reprezentuje obecnie klub Tarpan Mrocza. Trenuje i przygotowuje się na zgrupowaniach kadry oraz w Ciechanowie, gdzie mieszka niemal od 20 lat. Podnoszenie ciężarów towarzyszy mu przez większość życia. Czy myśli zatem, żeby w przyszłości zająć się trenowaniem ciężarowców. - To jednak bardzo odpowiedzialny zawód. Wymaga poświęcania ogromnej ilości czasu i stresu. Gdy patrzyłem choćby na trenera Ivana widziałem ile kosztuje go to nerwów. Zawodnik wychodzi na pomost i ma po prostu podnieść ciężar, a trener odpowiada za wszystko. Podoba mi się jednak możliwość tworzenia zawodnika od podstaw, dlatego nie wykluczam, że zajmę się kiedyś trenowaniem. Na razie chcę skupić się na swojej drodze – kończy Arsen.

RADOSŁAW MARUT

Rezerwa im nie straszna

Po ubiegłotygodniowej pauzie, piłkarze ręczni ciechanowskiego Juranda wrócili na parkiet aby rozegrać mecz 17. kolejki. Przed zawodnikami z Ciechanowa pojawiła się okazja do zgarnięcia pełnej puli punktowej, bowiem rezerwy Azotów to jedna z trzech drużyn wyraźnie odstających poziomem od pozostałych pierwszoligowców.

Goście zaczęli zgodnie z planem. Wynik spotkania na korzyść przyjezdnych otworzył Paweł Kurkowski. Po kilku minutach przewaga Juranda wzrosła do trzech bramek. Ale ambitni puławianie otrząsnęli się z początkowego letargu i w ciągu kolejnych minut doprowadzili do remisu po 4. Gra się wyrównała, a zespoły trafiały „bramka za bramkę". Taki obraz utrzymywał się przez mniej więcej 20 minut. Końcówka pierwszej części ponownie należała do zawodników Juranda. Skuteczne wykończenia akcji dały gościom trzybramkowe prowadzenie.

Po zmianie stron swoją obecność na parkiecie zaznaczył Bartosz Smoliński. Znaczna przewaga Juranda utrzymywała się do 47. minuty. Wówczas gospodarze poderwali się do odrabiania strat. Na szczęście przyjezdni mieli tego dnia dobrze dysponowanego Adama Mirzejewskiego. Bramkarz Juranda w kluczowym momencie obronił rzut karny, pozbawiając gospodarzy okazji do gola kontaktowego.

Ciechanowianie wrócili ponownie do odpowiedniej dyspozycji. Podopieczni Dariusza Molskiego zdobyli pięć bramek z rzędu. W tych momentach na wysokości zadania stawali m.in. Marcin Smolarek i Patryk Dębiec. Nie do upilnowania dla defensywy puławian był Sebastian Dobrzyniecki, zdobywca trzech bramek pod rząd.

W ostatnich minutach Azotom udało się częściowo odrobić straty bramkowe, ale zwycięstwo Juranda nie podlegało dyskusji. Jurand odniósł czwarte zwycięstwo z rzędu w rundzie rewanżowej i utrzymał 6. miejsce w tabeli. Do czwartego zespołu w tabeli AZS UW Warszawa traci tylko trzy punkty.

W najbliższej kolejce (17 kwietnia) Jurand zagra u siebie z Uniwersytetem Radom.

KS Azoty II Puławy – SCKS Jurand Ciechanów 26:30 (11:14)

Jurand: Adam Mirzejewski – Andrzej Kosik, Paweł Kurowski 2, Jakub Tokarski, Mikołaj Tartas, Aleksander Kondracki 2, Piotr Wiszowaty 3, Damian Rutkowski 2, Bartosz Smoliński 6, Jakub Olszewski 1, Marcin Smolarek 5, Mariusz Smolarek 2, Sebastian Dobrzyniecki 4, Patryk Dębiec 3, Damian Tobolski

Wyniki 17. kolejki: Anilana Łódź – pauzowała, Mazur Sierpc – MKS Wieluń 21:29 (12:16), AZS AWF Biała Podlaska – KPR Legionowo 30:24 (13:11), KS Uniwersytet Radom – AZS UW Warszawa 20:34 (9:18), Azoty II Puławy – Jurand Ciechanów 26:30 (11:14)

18. kolejka 17-18 kwietnia: Jurand Ciechanów – Uniwersytet Radom, AZS UW Warszawa – Orlen Wisła II Płock, ZPRP Płock – AZS AWF Biała Podlaska, KPR Legionowo – Mazur Sierpc, MKS Wieluń – Anilana Łódź

lew

TABELA

1. KPR Legionowo	15	36:9	459-374
2. MKS Wieluń	16	36:12	494-398
3. KS AZS-AWF Biała Podl.	15	33:12	487-401
4. AZS UW Warszawa	15	29:16	454-407
5. Anilana Łódź	14	28:14	433-393
6. SCKS Jurand Ciechanów	15	27:18	458-454
7. MKS Mazur Sierpc	14	17:25	378-380
8. KS Uniwersytet Radom	15	17:28	377-433
9. KS Azoty-Puławy II	16	10:38	400-526
10. Orlen Wisła II Płock	14	8:34	369-427
11.SMS ZPRP Płock	13	2:37	351-437

eprasa.pl 1aa5ea597c

Biblioteka szyta na miarę potrzeb i możliwości

Rozmowa z **Małgorzatą Sobiesiak**, dyrektorką Miejskiej Biblioteki Publicznej w Przasnyszu

źródło: materiały własne MBP

*** Może się wydawać, że biblioteka to miejsce, które ma do zaoferowania jedynie książki. Czy to prawda?**

- To prawda - biblioteka jest miejscem, w którym królują książki. Jednak od kilku lat w naszej instytucji książki są punktem wyjścia do organizacji wydarzeń, spotkań, działań edukacyjnych, kulturalnych i animacyjnych. Biblioteki są przede wszystkim miejscem dla ludzi.

*** Współczesne biblioteki łamią stereotyp pomieszczeń ciasnych, zakurzonych i nieprzystępnych. O czym warto pamiętać tworząc takie miejsce?**

- Biblioteki rzeczywiście w ostatnich latach zmieniają swój wizerunek. Dotyczy to nie tylko oferty, różnorodności działań i usług. Z tym związane są także nowoczesne rozwiązania w zakresie projektowania wnętrz, stosowane wyposażenie.

Projektanci, z którymi współpracowaliśmy zamienili naszą koncepcję w konkretne rozwiązania. Dzięki temu mamy nasze miejsce „szyte na miarę": nowoczesne, łączące funkcjonalność z estetyką, do którego chętnie przychodzą czytelnicy.

W naszej bibliotece są strefy aktywności dla różnych grup wiekowych: maluchów, dzieci, młodzieży i dorosłych. Jest strefa multimedialna, mała scena dla kameralnych wydarzeń kulturalnych. W oddziale dla dzieci zastosowaliśmy bardzo funkcjonalne rozwiązanie: niskie regały na kółkach. Dzięki temu jesteśmy w stanie wypożyczalnię książek dla dzieci zamienić w salę widowiskową, szkoleniową lub konferencyjną. Mobilne regały mogą też służyć jako naturalne przegrody dzielące przestrzeń na strefy, gdy podczas warsztatów pracujemy z kilkoma grupami. Ciemne, zakurzone wnętrza bibliotek naprawdę idą do lamusa.

*** Od 2012 r. jest pani dyrektorką MBP. Czy udało się zrealizować plany sprzed 9 lat? Co motywuje panią do działania, rozpoczynania nowych projektów?**

- Gdy rozpoczynałam pracę w przasnyskiej placówce miałam już za sobą 26-letni staż pracy w bibliotece szkolnej Zespołu Szkół Powiatowych w Przasnyszu i kilka zrealizowanych projektów edukacyjnych. Zmiana pracy była dość dużym wyzwaniem obarczonym pewnym ryzykiem. Widziałam jednak w tym miejscu ogromny potencjał. Zarówno w samej instytucji, jak i w ludziach tu pracujących. Miałam pomysł, energię, a także wizję instytucji na następne lata. Czy udało się te plany zrealizować? Mogę z całą pewnością powiedzieć, że tak. Nawet z nawiązką.

Moja motywacja? Pierwsze słowo, które mi przychodzi do głowy: ciekawość. Taka dobra ciekawość życia, ludzi, wyzwalania potencjału, odkrywania i wykorzystywania talentów.

Sukcesem dla mnie jest zbudowanie zespołu ludzi dobrze rozumiejących się, współpracujących ze sobą, świadomych swoich talentów i umiejętności, umiejących je wykorzystywać. Od zbudowania zespołu wszystko się zaczęło – dopiero potem przyszły wspólne pomysły na ciekawą ofertę, projekt nowej siedziby i jego realizacja. Bez zespołu, którego mam zaszczyt być częścią, niewiele z moich początkowych planów by się udało. Tego jestem pewna.

*** MBP obchodzi w tym roku swój jubileusz. 75. urodziny to dobry moment na posumowania i nowe zadania. Jak widzi pani przyszłość tego miejsca?**

- Nasze 75. urodziny obchodzimy w trudnym czasie. To nie jest dobry moment na huczne obchody, masowe imprezy. Chcemy wykorzystać ten czas na refleksję, spojrzenie wstecz. Sięgnęliśmy do naszych starych kronik. Dzięki temu widzimy, jak bardzo się zmieniliśmy ale także i to, że to co najważniejsze w naszej pracy: aktualny, pełen nowości księgozbiór, niestandardowe formy edukacji, ciekawa oferta kulturalna – jest niezmienne.

Od jakiegoś czasu mówi się o braku uzasadnienia dla istnienia takich miejsc jak biblioteki. Nie zgadzam się z tą teorią. Pomimo wszechobecnego internetu, e-booków i nowoczesnych technologii, biblioteki będą potrzebne jako miejsca spotkań, wymiany wiedzy, doświadczeń. Mamy poczucie, że jesteśmy miejscem zaufania społecznego. Gdy w ubiegłym roku po raz pierwszy zamknęliśmy bibliotekę z powodu ograniczeń związanych z pandemią, czytelnicy kontaktowali się z nami telefonicznie pytając czy mogą od czasu do czasu zadzwonić, żeby po prostu porozmawiać.

Widzę przyszłość dla bibliotek, dla naszej biblioteki, pod warunkiem, że będzie instytucją, która będzie umiała odczytywać potrzeby społeczności lokalnej, odpowiadać na nie, a także umiała te potrzeby kreować.

*** Z tej okazji powstała inicjatywa pod nazwą „75 książek na 75-lecie". Jak narodził się ten pomysł?**

- Mamy pewien opracowany zespołowo sposób kreowania i generowania pomysłów i planów na krótsze lub dłuższe okresy. Wymyślamy je wspólnie, składając indywidualne pomysły w jeden większy projekt. Bardzo nam zależało, aby – pomimo ograniczeń – znalazły się w naszym planie także takie propozycje, które będą angażowały czytelników. Nasza TOP LISTA 75-ciu książek na 75-lecie jest jedną z takich propozycji.

Plebiscyt skierowany jest do czytelników naszej Biblioteki. Każdy z uczestników może oddać głos na 2 tytuły poprzez wysłanie do nas ankiety internetowej. Ankieta jest dostępna na naszej stronie internetowej mbpprzasnysz.pl. Formularz w formie papierowej będzie również dostępny w naszych placówkach, kiedy tylko otworzymy nasze drzwi po zniesieniu aktualnych obostrzeń.

*** Jak pracownicy i cała placówka radzą sobie z ograniczeniami wprowadzonymi na czas trwania pandemii? Jak aktualnie funkcjonuje biblioteka?**

- Czas pandemii zastopował nas w naszych planach. Byliśmy jak rozpędzona lokomotywa: z wieloma pomysłami i planami na przyszłość, z możliwościami jakie daje nam nasze nowe miejsce. Początek ubiegłego roku mocno nas wyhamował, ale nie zatrzymał zupełnie. Wszystkie zaplanowane wydarzania realizowaliśmy w przestrzeni wirtualnej.

Mieliśmy nadzieję, że rok 2021 pozwoli nam na swobodniejsze działanie. Na razie jednak musimy na ten czas jeszcze poczekać.

W tej chwili budynek biblioteki jest niedostępny dla czytelników. Mamy akcję „Książka na telefon" – gdzie po wcześniejszym zamówieniu dowozimy książki czytelnikom do domów oraz „Książka na życzenie", w której zamówione książki można odebrać osobiście ze specjalnego stoiska przy budynku biblioteki głównej, tam też można zwrócić pozycje już przeczytane.

Na wydarzenia kulturalno-edukacyjne zapraszamy natomiast na nasze profile na portalach społecznościowych.

*** Jakie rozwiązania muszą być stosowane by czytelnik nie zapomniał o bibliotece?**

- Przenieśliśmy do internetu nasze stałe cykle „Biblioteka dla smyka", „Poranek z Biblioteką", „Szach i Mat, Mości Królu!", „Historia (nie)straszna", „Marta czyta". Nasi wolontariusze Erik i Raluca, którzy są u nas w ramach programu Europejski Korpus Solidarności zapraszają do „Kawiarenki językowej", gdzie rozmawiamy i uczymy się zwrotów w języku angielskim, hiszpańskim i francuskim. Osoby z Dyskusyjnego Klubu Książki również spotykają się wirtualnie.

Staramy się aby wydarzenia, które proponujemy były angażujące, aby ich uczestnicy wchodzili z nami w interakcje. Świetnym przykładem takich działań są konkursy. W ubiegłym roku dużą popularnością cieszył się „Wielki Test o Przasnyszu", a w tym roku w II Dyktandzie Przasnyskim w wersji online, wzięło udział ponad 700 uczestników z całej Polski. Była to jednocześnie duża promocja dla naszego miasta.

Oferta, zarówno ta standardowa jak i online musi być różnorodna, wtedy każdy znajdzie coś dla siebie, odwiedzi nas, zatrzyma na chwilę lub na dłużej.

*** Czym zaskoczy nas MBP w tym roku?**

- Na ten rok zaplanowaliśmy realizację dużego projektu „LEMoniadowy MIX" z szeregiem wydarzeń nawiązujących bezpośrednio lub pośrednio do twórczości Stanisława Lema. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2021 Rokiem tego polskiego pisarza, filozofa, futurologa oraz krytyka.

Nie zdradzając szczegółów (niech będą niespodzianką), powiem tylko, że będzie to COŚ FANTASTYCZNEGO!

Mając nadzieję na organizację naszych planów w bibliotece – liczymy na to szczególnie w okresie letnim – już teraz zapraszamy na spotkania autorskie z ulubionymi i znanymi autorami, warsztaty i inne wydarzenia.

Rozmawiała
NATALIA MIESZKOWSKA

Zabawa dźwiękiem

Czy można zobaczyć dźwięki i muzykę? Czy każdy może być artystą? Odpowiedzią na te i podobne pytania jest familijny spektakl słowno-muzyczny „Dźwięki nieodkryte". Na przedstawienie zaprasza Nasielski Ośrodek Kultury.

W najbliższą sobotę na elektronicznych łączach NOK wystartuje premierowe muzyczne show adresowane do najmłodszych widzów. Zapewne ich opiekunowie również znajdą dla siebie coś ciekawego i będą dobrze się bawić. Spektakl „Dźwięki nieodkryte" łączy w sobie obrazy i dźwięki, kolorowe wizualizacje, zabawne rymowane teksty i piosenki. Jest to też rozrywka, która jednocześnie bawi i uczy. Widowisko pozwoli dzieciom poznać instrumenty muzyczne, ich dźwięki. Artyści pokażą, że świetnym instrumentem z możliwościami jest również nasze ciało i oczywiście nasz głos.

Widowisko odbędzie się w formie online, za pośrednictwem platformy You Tube. Transmisja uaktywni się 17 kwietnia o godz. 13. Na stronie noknasielsk.pl znajduje się link, który przekieruje widzów do przekazu na żywo. **natson**

Piosenki pełne optymizmu

„Piosenka jest dobra na wszystko" - śpiewał kiedyś Kabaret Starszych Panów. Często sięgamy po konkretne utwory by poprawić sobie nastój czy zmotywować się do działania. Z podobnym przesłaniem wiąże się wiosenne przedsięwzięcie Miejskiego Centrum Kultury w Płońsku.

MCK zaprasza wokalistów w każdym wieku do wzięcia udziału we „Wiosennym przebudzeniu - festiwalu piosenki optymistycznej". Festiwal będzie odbywał się oczywiście online na profilu centrum facebook.com/MCKPlonsk.

Każdy kto zdecyduje się na udział w festiwalu powinien wysłać przygotowany przez siebie i nagrany występ do organizatorów. Plik nie powinien być dłuższy niż 10 min. Ostateczny termin przesyłania zgłoszeń mija 16 kwietnia. Po tej dacie MCK będzie sukcesywnie zamieszczał nagrania na swoim profilu. Wokaliści, zgodnie z nazwą festiwalu, powinni odpowiednio dobrać swój repertuar. Mogą być to piosenki nie tylko o wiośnie, ale także takie, które pozytywnie wpłyną na nasze samopoczucie, ku pokrzepieniu naszych muzycznych serc.

Festiwalowe nagrania należy wysłać na adres e-mail: studio@mckplonsk.pl.

natson

Książka dla Ciebie

Jodi Picoult

Księga Dwóch Dróg

Kim byśmy byli teraz, gdyby nasze życie potoczyło się zupełnie inaczej?

Dawn Edelstein zna się na śmierci jak mało kto. Jest doulą od umierania, która pomaga ludziom oswoić się z tym, co nieuniknione i uporządkować długo odkładane sprawy. Przed laty postawiła swoje życie do góry nogami: porzuciła pasję, karierę i miłość, aby w obliczu rodzinnej tragedii rozpocząć wszystko od nowa. Ale przychodzi dzień, kiedy znowu staje na rozdrożu: oto sama musi zmierzyć się z własną śmiertelnością, podjąć decyzje, które mogą zaważyć na jej dalszych losach i zadać sobie pytania, których sama dotąd unikała. Co ciekawe – w momencie granicznym Dawn nie myśli wcale o mężu, ale o dawnej miłości - egiptologu i archeologu Wyatcie Armstrongu. Zszokowana własną postawą postanawia wrócić do Egiptu, by kontynuować przerwane niegdyś badania nad Księgą Dwóch Dróg - najstarszym na świecie przewodnikiem po zaświatach - ale również po to, by odszukać Wyatta.

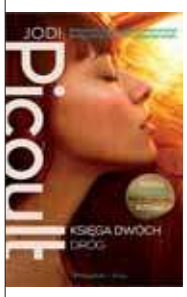

Czy całe nasze życie zależy od podejmowanych przez nas decyzji, czy też nieuchronnie rządzi nami przeznaczenie? Czy dokonując takich, a nie innych wyborów, jesteśmy w ogóle w stanie wpływać na nasz los? A może jest on jednak zapisany w gwiazdach? Jak wyglądałoby nasze życie, gdybyśmy podążyli całkiem inną ścieżką i czy czasem możemy wrócić do punktu wyjścia, bogatsi o zdobyte doświadczenia?

„Księga Dwóch Dróg" to najnowsza powieść autorki „Małych wielkich rzeczy" i „Bez mojej zgody", która jak nikt inny potrafi uderzyć w naszą najczulszą strunę.

Piotr Kościelny

Skóra

We Wrocławiu zostają odnalezione zwłoki młodej kobiety pozbawione fragmentu skóry. Ta przerażająca zbrodnia zaczyna się powtarzać – w ciągu następnych dni policja natrafia na kolejne ciała ofiar seryjnego zabójcy.

Władek Majchrzak, doświadczony policjant wydziału zabójstw wrocławskiej komendy, formuje specjalny zespół, którego zadaniem jest powstrzymanie okrutnego, ale i niezwykle inteligentnego psychopaty.

Nadkomisarz będzie musiał stawić czoła wyjątkowo trudnemu wyzwaniu, rzutującemu na jego ustabilizowane dotąd życie prywatne i zawodowe. Czy policjantowi uda się rozwiązać zagadkę i schwytać przebiegłego mordercę?

Mocny i wyjątkowo zaskakujący kryminał z potężnym ładunkiem emocjonalnym, ukazujący ciemną stronę miasta, ale i mroczną stronę ludzkiej psychiki. Brutalna, bezkompromisowa i przejmująca „Skóra" zostanie z wami na długo po przeczytaniu ostatniej strony…

eprasa.pl 1aa5ea597c

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Mazowieckie wiatraki

Drewniane wiatraki od wieków były ważnym elementem krajobrazu dawnego Mazowsza. Kiedy po raz pierwszy pojawiły się w okresie późnego średniowiecza - w źródłach łacińskich nazywano je „wietrznymi młynami" - nie tylko, że przyczyniły się do rozwoju lokalnego młynarstwa, wspomagając pracę istniejących już wcześniej młynów wodnych, ale dla ich właścicieli czy tenutariuszy (zarządców majątku książęcego, a później królewskiego) stanowiły ważne źródło dochodu. Wraz z ich upowszechnieniem w epoce nowożytnej były postrzegane przez miejscową ludność jako swoiste połączenie postępu myśli ludzkiej (technicznej) z wykorzystaniem sił natury. Wznoszone zazwyczaj na wzgórzach, okolicznych pagórkach oraz terenach dominujących nad lokalną zabudową mieszkalno-użytkową, a do tego stojąc najczęściej samotnie, zyskiwały dodatkowy walor majestatu i tajemniczości, co potem znajdowało swoje odzwierciedlenie w lokalnych legendach, przyśpiewkach, opowiadanych przy różnych okazjach domowych klechdach czy na malowanych obrazach (pejzażach).

Na postawie lustracji dóbr królewskich, a także wizytacji kościelnych z XVIII wieku można przyjąć, że na terenie północnego Mazowsza działało wówczas kilkaset drewnianych wiatraków (na około 20 tysięcy szacowanych w całej Polsce). Znaczny ich wzrost na tym terenie nastąpił w XIX wieku, co z jednej strony związane było ze zmianami społeczno-gospodarczymi w Królestwie Polskim oraz polityką włościańską prowadzoną przez władze carskie, z drugiej zaś wynikało z dalszego rozwoju myśli technicznej. Dodajmy, że ówczesne wiatraki były wykorzystywane nie tylko do mielenia zbóż, ale coraz częściej także do kruszenia minerałów, tłoczenia oleju, plecenia sznurów konopnych czy napędzania maszyn w tartakach. W tym czasie wiatraki nie były tylko częścią krajobrazu wsi mazowieckich. Wiele z nich znajdowało się w miastach i na przedmieściach. Niektóre z nich zachowały się na widokówkach z początku XX wieku. Między innymi dwa takie wiatraki widać na zdjęciu z 1900 r. przedstawiającym panoramę Ciechanowa. Wiatraki te stały w rejonie obecnej ulicy Witosa. Także na widokówce z Mławy z końca XIX wieku widać na horyzoncie, po lewej stronie od wież kościoła Świętej Trójcy, dwa wiatraki, które znajdowały się w okolicach dzisiejszej trasy E 7. Natomiast na widokówce z początku XX wieku, która przedstawia fragment parku miejskiego w Mławie i nowo powstałą szkołę handlową (dzisiejsze Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego) widać wiatrak, który znajdował się przy dawnej szosie szreńskiej (obecnej ulicy Sienkiewicza). Dodajmy w tym miejscu, że w XIX wieku na terenie Mławy działało kilkanaście wiatraków, zlokalizowanych głównie na Starostwie oraz w podmiejskich wioskach, a na początku XX wieku było już ich ponad 20, co wynikało z coraz większej liczby mieszkańców oraz zapotrzebowania na mąkę. Jeden z tych wiatraków, który był własnością mojego pradziadka Romana Żygnera (zmarłego w 1899 r.), przetrwał aż do lat dziewięćdziesiątych minionego wieku na wzgórzu w Modle (był widoczny z biegnącej w pobliżu trasy E 7). Do niedawna również w Szreńsku, dawnym mieście mazowieckim, znajdował się drewniany wiatrak pochodzący z XIX wieku, który był użytkowany jeszcze do lat sześćdziesiątych XX wieku.

Panorama Ciechanowa z widocznymi po prawej stronie dwoma wiatrakami (1900)

Dawny wiatrak holenderski z Niegocina

Park miejski i szkoła handlowa w Mławie (początek XX wieku) - po prawej stronie widoczny wiatrak

Widok Mławy z końca XIX wieku (po lewej stronie od wież kościoła widoczne dwa wiatraki)

Gdy chodzi o konstrukcję mazowieckich wiatraków to cały czas przeważały tzw. koźlaki, czyli wiatraki, których konstrukcja opierała się na drewnianym koźle (stąd ich nazwa), podtrzymującym pionowy słup (oś), wokół którego obracała się cała drewniana konstrukcja wiatraka. Poza drewnianymi znane były też kozły, które wykonywano z cegły lub z kamieni. W bardzo dobrym stanie zachował się pochodzący z połowy XIX wieku „koźlak" ze wsi Zalesie, znajdujący się obecnie na terenie Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Do wolno stojących, ale znajdujących się już w ruinie lub w bardzo złym stanie, należą dziewiętnastowieczne wiatraki-koźlaki z Sumina i Wypych Nowych koło Wyszkowa, z Leman, Pniewa i Wyrzyk koło Pułtuska, Garkowa Starego i Zalesia koło Mławy, Zeńboka koło Ciechanowa, Chrostowa koło Przasnysza, czy Gutowa i Kosemina koło Sierpca. Poza „koźlakami" na Mazowszu wznoszono również tzw. wiatraki holenderskie, które miały ruchomą jedynie górną część konstrukcji wraz ze śmigłem. Przykładem takiej konstrukcji może być wiatrak z Cieńszy koło Zator, przeniesiony na ten teren z Ostrołęki w 1870 r., a także znajdujący się do 2012 r. w Niegocinie koło Lipowca Kościelnego, wiatrak datowany na około 1860 r., który obecnie znajduje się w miejscowości Prusim na terenie Wielkopolski. Do wyjątkowych wiatraków na Mazowszu należały także tzw. paltraki, które w swojej konstrukcji przypominały koźlaki, jednak obracały się na specjalnych metalowych rolkach, umieszczonych w podmurówce. Przykładem takiej konstrukcji jest zabytkowy wiatrak z Mamina koło Sypniewa.

Dziś dawne drewniane wiatraki to już rzadki relikt przeszłości dawnego Mazowsza. W lokalnym krajobrazie ich miejsce zajmują coraz częściej turbiny (elektrownie) wiatrowe, zwane przez mieszkańców wiatrakami. W przeciwieństwie do dawnych drewnianych wiatraków nie dostarczają one mąki na chleb, ale energię elektryczną. Znacznie masywniejsze i wyższe od dawnych wiatraków górują one w krajobrazie wielu miejscowości północnego Mazowsza. Dobrze widać to między innymi w okolicach Żuromina, gdzie do istniejących już 30 turbin wiatrowych ma w najbliższym czasie dołączyć kolejnych ponad 50 turbin, wznoszonych na terenie gminy Żuromin i Kuczbork Osada. I tak powoli zmienia się postać tego świata…

HOROSKOP

BARAN
W najbliższych dniach poczujesz, że znów wszystko jest w jak najlepszym porządku. Będziesz w dobrym humorze, a twój uśmiech zachwyci partnera. W stałych związkach nadejdzie dobry czas, aby jak najwięcej robić razem. Nawet porządki w ogrodzie sprawią radość. Nie słuchaj krewnych, którzy chcą zrzucić na ciebie swoje obowiązki…

BYK
W tym tygodniu nie uda ci się uciec przed pewnymi zaległościami. Przypomnisz sobie sprawy, o których dawno zdążyłeś zapomnieć. Czas zadziałał na twoją korzyść, bowiem pojawi się szansa na wygraną w trudnej sprawie. Uważaj na nerwy i nie bierz wszystkiego co usłyszysz do siebie. Sport i hobby pomogą ci spędzić weekend w dobrej formie.

BLIŹNIĘTA
Nie przejmuj się drobiazgami, a przez cały tydzień zachowasz dobry nastrój. Liczy się atmosfera, a nie perfekcja. W pracy poczujesz się znużony obowiązkami i niektóre z nich przełożysz na później. Samotne Bliźnięta mają szansę na ciekawe znajomości, ale unikaj osób o złej reputacji…

RAK
Ten tydzień sprzyjać będzie nawiązywaniu współpracy z różnymi wpływowymi osobami. Teraz uda ci się zakończyć pewne trudne i zaległe sprawy. Wpadniesz na nowe pomysły i to zapewni ci powodzenie w sprawach zawodowych. W weekend będziesz w centrum zainteresowania, wiele osób zechce zasięgnąć u ciebie porady…

LEW
W najbliższych dniach poczujesz, że najwyższy czas coś zmienić w swoim życiu. Skutki twoich działań okażą się pozytywne i bliski krewny pogodzi się z twoimi decyzjami. W razie służbowych kłopotów możesz liczyć na wsparcie ze strony kogoś, kto zawsze cię lubił i doceniał…

PANNA
Ten tydzień będzie bardzo podobny do poprzedniego. Bardzo przyda ci się twój zmysł organizacyjny wsparty pomysłowością. Nie wyklucza to stosowania rozmaitych manewrów, co nie wszystkim współpracownikom się spodoba… Postaraj się o spokój i opanowanie, nie wdawaj się w niepotrzebne dyskusje…

WAGA
W tym tygodniu najbardziej ze wszystkiego zapragniesz spokoju i bezpieczeństwa, ale będziesz musiała dokończyć pewne projekty. Na twoje emocje będą miały wpływ cudze doświadczenia. Postaraj się weekend spędzić tak, jak lubisz i nie przejmuj się tym, co sądzą na ten temat krewni, a odpoczniesz i uspokoisz nerwy.

SKORPION
Czeka cię tydzień pełen niespodzianek, tak w pracy, jak i w miłości. Ktoś zazdrosny zapragnie przywłaszczyć sobie twoje przywileje, ale uda ci się obronić dzięki spostrzegawczości przyjaciela. Samotne Skorpiony postanowią osobiście sprawdzić, czy ktoś jest tak wspaniały, jak prezentuje się w internecie.

STRZELEC
W tym tygodniu postaraj się podchodzić do pewnych wydarzeń spokojnie. Otoczenie może mieć wpływ na twoje samopoczucie i może pogorszyć twoją odporność na plotki czy niepotrzebne dyskusje. W miłości spokojnie, ale znajdź czas dla partnera, zanim zacznie wątpić w twoje uczucia.

KOZIOROŻEC
Ten tydzień najbardziej sprzyjać będzie porządkom i innym zajęciom, które związane są z domem czy rodziną. W sprawach zawodowych nie ufaj plotkom, unikaj dyskusji na tematy finansowe. Możesz wyolbrzymiać różne problemy i reagować nerwowo na proste sytuacje. Wiadomość od bliskiej krewnej poprawi ci humor.

WODNIK
Najbliższe dni przyniosą spokój i zadowolenie. Rodzina zajmie się swoimi sprawami i nie będzie zbytnio angażować cię do prac domowych. Przyjaciele chętnie pomogą ci zrealizować pewną niespodziankę, którą przygotowałeś dla najmłodszych członków rodziny. W weekend mile wszystkich zaskoczysz …

RYBY
Czekają cię w tym tygodniu większe zawodowe wyzwania. Ktoś postawi przed tobą różne wymagania, które okażą się trudne do spełnienia. Bądź cierpliwy, bo dzięki pewnemu pomysłowi uporasz się ze wszystkimi sprawami. Już przed weekendem trudne sytuacje się wyjaśnią na twoją korzyść.

Tygodnik ciechanowski
tc.ciechanow.pl

Tygodnik gazeta mławska
gazeta-mlawska.pl

tygodnik DZIAŁDOWSKI
tygodnikdzialdowski.pl

tygodnik PRZASNYSKI
tygodnikprzasnyski.com.pl

tygodnik MAKOWSKI
tygodnikmakowski.pl

Tygodnik mazowiecki
tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Kamila Mańkowska
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 1aa5ea597c

KON-tekst

Glęgor dzikich gęsi

Gdy w ubiegły wtorek wstałem wcześnie i wychynąłem z domu, doleciał mnie głośny „glęgor” dzikich gęsi. Zadarłem głowę, i co ujrzałem..?

Cud natury! Nade mną szybowały trzy klucze ptaków. Każdy na innej wysokości, o różnej liczebności, i co najciekawsze – każdy z nich poruszający się z inną prędkością. Ten najbliżej nieba pędził jak pendolino, ptak prowadzący klucz ciął przestworza miarowymi, szybkimi ruchami skrzydeł. Wiedział, że przed nimi do pokonania długi etap. Nieco niżej – drugi klucz. Posuwa się wolniej, ale też rytmicznie, jednostajnie, bez zbędnej zwłoki. Ot, taki pospieszny do Suwałk. I trzeci – osobowy, powolny. Coś jak pociąg Kolei Mazowieckich z Nasielska do Działdowa. Pasażerowie mają okazję, żeby spokojnie obejrzeć widoki za oknem. Nigdzie się nie spieszą. Wiadomo, o której będą w Świerczach, o której w Ciechanowie.

Zmiana kadru. Zejdźmy na ziemię, a dokładnie pod dachy ptasich ferm. Gdy zaatakuje tam wirus ptasiej grypy (H5N7) nie ma ratunku dla setek tysięcy kur i indyków stłoczonych w klatkach i na wybiegach. Należy je jak najszybciej wybić (a właściwie – zagazować), a potem zutylizować. Również w ściśle określony sposób pozbyć się odchodów. Jeśli są to fermy niosek, to trzeba też zniszczyć miliony wyprodukowanych jaj. To są bezwzględne polecenia służb sanitarnych, żeby choroba się nie rozpowszechniała. Takie operacje przeprowadzono w ub. tygodniu na fermach w gminach Bieżuń, Lutocin i Radzanów, gdzie wybuchła bowiem kurza zaraza.

Czy te zdecydowane działania służb i hodowców (dochodzą do tego jeszcze zaostrzone przepisy sanitarne) zatrzymają pochód ptasiej grypy? Trudno powiedzieć, bowiem w tych powiatach jest olbrzymie zagęszczenie obiektów drobiarskich. W samym Żuromińskim hoduje się 75 mln kur!.

Epidemia ptasiej grypy, która wybuchła w powiatach żuromińskim i mławskim spowodowała gorączkowe szukanie sprawców zarazy. I znaleziono. Winne są dzikie gęsi!

Jeśli więc państwo widzicie w tych dniach na niebie klucze ptaków, przemykające żwawo na wschód i wydające wesołe dźwięki, nie ma się z czego cieszyć. One teraz mogą być nie tyle symbolem nadciągającej wiosny, co ptasiej grypy.

Tydzień temu reporterzy „TC” opisywali rozpowszechnianie się ptasiego pomoru na naszym terenie. Ogniska wybuchały ponoć tak, jak przemieszczają się gęgawy, gęsi zbożowe, tundrowe (i inne) – z zachodu na wschód. Tak twierdzi starosta żuromiński Jerzy Rzymowski: „Zaczęło się w Chromakowie, a potem kolejne przypadki ptasiej grypy odkryto w kurnikach na wschód od tej lokalizacji”.

Jeśli rzeczywiście jest tak, to nie wróży to dobrze tej gałęzi produkcji. Dzikie gęsie będą przelatywać tymi trasami co najmniej dwa razy do roku. Ba!, żeby tylko przelatywały. One coraz częściej się zatrzymują na dłuższe popasy, a w związku z coraz łagodniejszymi zimami, niektóre gatunki skłaniają się do osiedlania się na Mazowszu. Oczywiście dzikie gęsi nie mają bezpośredniego kontaktu z zamkniętymi kurami czy indykami na fermach. Ale już z wolno żyjącym ptactwem domowym – tak. Ponadto, lecąc lub popasając na łąkach i polach, nad rzekami i jeziorami robią to, co każde stworzenie – wydalają. A jeśli w guanie, w piórach, albo w padłym osobniku jest wirus? No to może być przeniesiony również do kurników przemysłowych. Tak przynajmniej twierdzą fachowcy…

Nie wiemy czy każdy dziki ptak jest nosicielem patogenu. Jakąś wiedzę mamy jedynie na podstawie badań padłych sztuk. Naukowcy twierdzą, że większość dzikich ptaków jest odporna na wirusa, ale mogą być jej bezobjawowymi siewcami. Padają tylko te, które są słabsze. Zdecydowanie gorzej grypę ptaków przechodzi drób hodowlany. Wirus jest zdradliwy również z tego względu, że u jednych ptaków (np. kur czy indyków) może powodować bardzo gwałtowny przebieg i wysoką śmiertelność, podczas gdy przedstawiciele innych gatunków (np. kaczki) pozostają zdrowe.

Tak czy inaczej – nie wiemy wszystkiego o rozpowszechnianiu się ptasiej grypy, nie oskarżajmy o wszystko naszych gęgaw. Bez ich wiosennych i jesiennych przelotów, pospiesznych i powolnych kluczy, bez ich glęgoru nie będziemy w ogóle wiedzieć, czy nadeszła wiosna.

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Był sobie książę

Ta informacja obiegła szybko cały świat. W ostatni piątek, 9 kwietnia zmarł książę Edynburga Filip, mąż królowej Elżbiety II. Zainteresowanie nim, jak i jego małżonką wzrosło w ostatnich latach za sprawą serialu „The Crown”. Obejrzeli go lub oglądają na platformie Netflix nie tylko fani filmów o brytyjskiej rodzinie królewskiej czy produkcji o koronowanych postaciach historycznych, ale i osoby ceniące filmy o ciekawej konstrukcji dramatycznej z realistycznie przedstawionymi, interesującymi bohaterami, w dodatku „eleganckie, stylowe”, jak określił tę „opowieść o umierającym świecie monarchii zderzającej się z nowoczesnością” krytyk Łukasz Adamski. Książę Filip w serialu został pokazany jako człowiek, który poświęcił swoje ambicje, by móc wziąć ślub z Elżbietą, ale przeżywający też chwile zazdrości o jej władzę czy bezradności w stosunku do instytucji monarchii. Zmaga się z osobistymi problemami, jest surowym ojcem, ale próbuje też znaleźć sobie miejsce. I znalazł je jako patron licznych organizacji – naliczono ich ok. 800, głównie organizacji zajmujących się ochroną środowiska, przemysłem i przedsiębiorczością, sportem i edukacją. Ustanowił m.in. Nagrodę Księcia Edynburga, która zachęcała młodzież do samodoskonalenia się. Cechował go bezpośredni sposób bycia, a jego bezceremonialne wypowiedzi, nieraz niepoprawne politycznie, były latami cytowane. Z drugiej strony to książę Filip wskazywał, że monarchia przetrwa, gdy otworzy się na „zwykłych” ludzi i mocno wspierał królową. 10 czerwca skończyłby 100 lat, a 10 listopada obchodziłby wraz z Elżbietą II – 75-lecie małżeństwa.

Księciu Filipowi można zapalić symboliczne światełko pamięci … na Starych Powązkach w Warszawie, jak uczynił to Igor Strojecki, publicysta, varsavianista i pasjonat genealogii. Na warszawskiej nekropolii spoczywa bowiem przybyły nad Wisłę z Moguncji Fryderyk Karol Hauke (zm. w 1810 r.), wykładowca w Szkole Artylerii Koronnej i Liceum Warszawskim. Syn Fryderyka, Jan Maurycy, oficer Legionów Polskich, generał wojsk Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, zginął w powstaniu listopadowym i pozostawił żonę z gromadką dzieci, wśród których była Julia. Urodzona w Warszawie Julia Teresa Salomea hrabianka von Hauke to późniejsza żona księcia Aleksandra von Hessen-Darmstadt, matka Ludwika Aleksandra, który ożenił się z wnuczką królowej Wiktorii – Wiktorią, babcia Alicji – żony greckiego księcia Andrzeja i prababcia księcia Filipa. Julii za przyczyną szwagra Ludwika III przyznano tytuł księżnej Battenberg. Jej syn Ludwik w czasie I wojny światowej zmienił nazwisko rodowe na jego angielski odpowiednik Mountbatten; takie nazwisko nosił też Filip.

O jego żyjących w Polsce przodkach przypomniał i „zestawił schemat ukazujący jego warszawskie korzenie” Adam Antoni Pszczółkowski, genealog i heraldyk. Wyjaśnił, że przodkowie Julii „stanowili konglomerat niemiecko-francusko-węgierski”. I dalej: „Ale byli to ludzie, którzy z różnych przyczyn osiedli w Polsce za panowania Stanisława Augusta. Ich dzieci, wnuki, prawnuki mówiły po polsku, myślały po polsku, czuły się Polakami i za wolną Polskę przelewały swą krew (…)”. O prababce Julii pamiętał i książę Filip, i jego syn Karol, książę Walii, który wspomniał o niej w swoim odczycie podczas wizyty w Polsce w 1993 r. Oprócz grobów rodziny Hauke na Powązkach Adam A. Pszczółkowski znalazł też groby na cmentarzu ewangelickim przy Młynarskiej oraz epitafium u Kapucynów na Miodowej.

Tam również można zapalić symboliczny znicz, myśląc, że był sobie książę o polskich korzeniach.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 15

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**
Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.**
W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.
Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).
Rozwiązanie krzyżówki nr 13: **Broda mędrcem nie czyni.**
Nagrodę otrzymuje: **Paweł Aszbrener.**

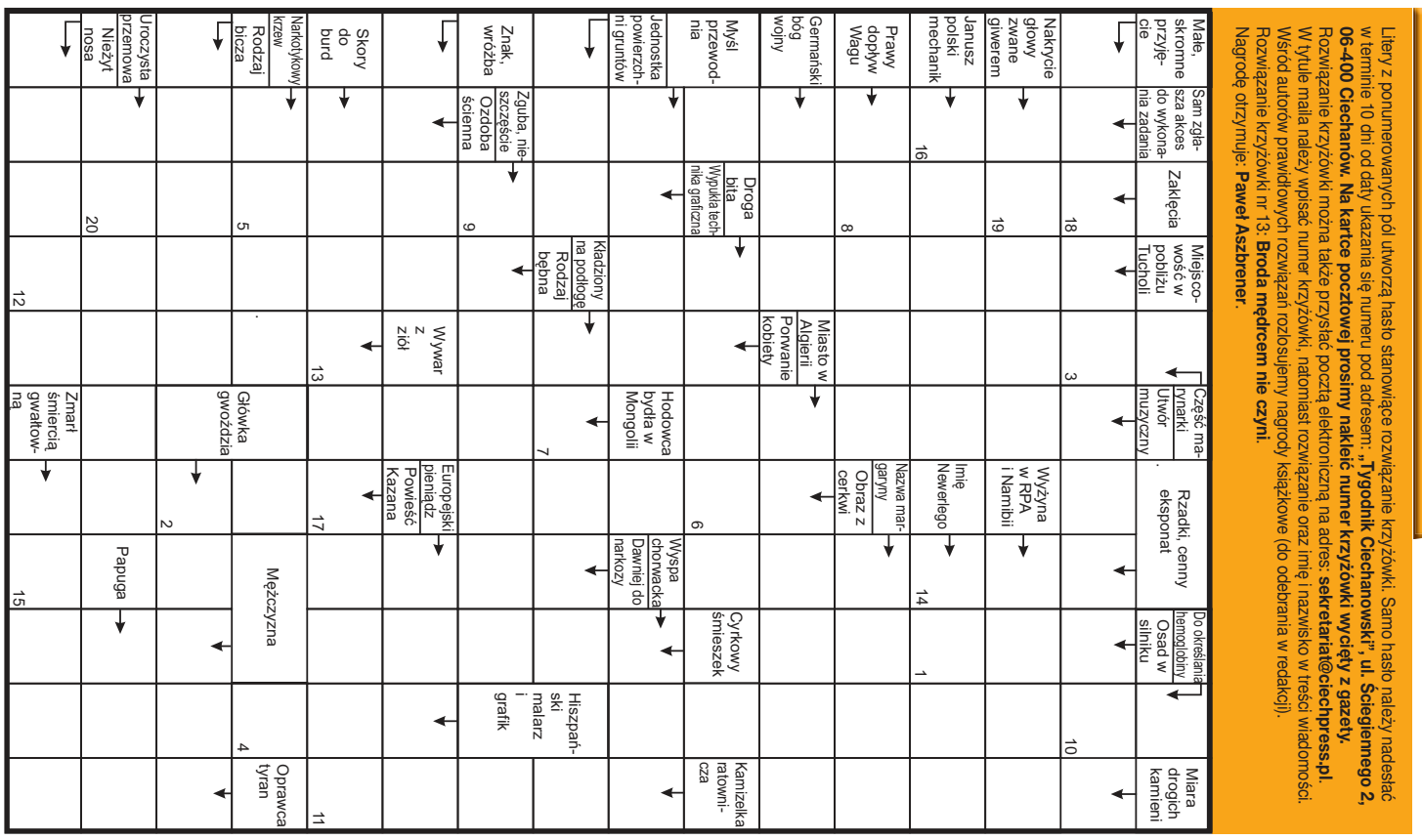

eprasa.pl 1aa5ea597c

Połączy Ciechanów z Gołotczyzną

Ścieżka rowerowa w budowie...

Trwa intensywna budowa ścieżki rowerowej z Ciechanowa do Gołotczyzny, na długości około 7 km. Władze powiatu ciechanowskiego umowę z wykonawcą podpisały już w grudniu ub. roku. Inwestycja będzie kosztowała około 2,8 mln zł. Kierownik budowy Paweł Goc zapewnia, że zakończenie zadania jest planowane przed terminem.

- Bezpieczna wycieczka rowerem z Ciechanowa do Gołotczyzny staje się faktem. Droga do Gołotczyzny, to jedna z bardziej malowniczych tras, ale niestety mało uczęszczana przez miłośników jednośladów, ze względu na duże natężenie ruchu drogowego. Niebawem to się zmieni. Rozpoczynamy budowę bezpiecznej, dwukierunkowej ścieżki rowerowej, której realizacja jest możliwa dzięki wsparciu finansowemu Samorządu Województwa Mazowieckiego - informowała Joanna Potocka-Rak, starosta ciechanowski.

Wykonawcą inwestycji jest firma PDG z gminy Baboszewo. Ścieżka rowerowa rozpoczyna się na ul. Podleśnej w Ciechanowie a kończy na ul. Parkowej w Gołotczyźnie. W terenie zabudowy będzie ona miała 3 m szerokości, a poza zabudową - 2 metry.

W ramach tej inwestycji przewidziano także budowę i przebudowę zjazdów, poboczy, przepustów, rowów i innych urządzeń wodnych.

Niestety nie udało się uniknąć wycinki drzew. Głównym tego powodem jest fakt, że ścieżka na najdłuższym odcinku biegnie przez Las Bardoński. Usunięto je także przy drodze w Bieńkach, bo rosły dokładnie w miejscu, gdzie ma biec ścieżka.

Planowany termin zakończenia realizacji to IV kwartał bieżącego roku. Kierownik budowy Paweł Goc, z którym mieliśmy okazję rozmawiać, zapewnia że jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, możliwe będzie zakończenie inwestycji już pod koniec sierpnia.

Roboty odbywają się obecnie głównie na odcinku leśnym, co wiążę się z utrudnieniami dla kierowców. Ograniczono prędkość do 40 km na godzinę, co ma związek ruchem pojazdów z tej budowy – koparek i wywrotek.

Nowa ścieżka umożliwi m.in. bezpieczny dojazd rowerem do Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie. Uzupełnieniem projektu, będzie stworzenie na sąsiadującej bezpośrednio z tym muzeum działce – parku rekreacyjno-poznawczego, na który Starostwu także udało się pozyskać zewnętrzne dofinansowanie: z budżetu obywatelskiego Mazowsza.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Kobiety dla CZM-P

Kobiety zatrudnione w Oddziale Wojewódzkim Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Ciechanowie – w odpowiedzi na apel Ligi Kobiet Polskich – podjęły uchwałę, aby zrezygnować z tradycyjnego „kwiatka dla Ewy", wręczanego z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet i zaoszczędzone w ten sposób pieniądze przekazać na budowę Centrum Zdrowia Matki-Polki. W efekcie na ten szczytny cel przekazano kwotę 22 tys. zł. – Uważamy, że pomnik-szpital jest najpiękniejszym prezentem, który można ofiarować kobiecie – czytamy w nadesłanej do nas informacji – i z którego kobiety będą mogły w przyszłości korzystać. Nie ma bowiem nic droższego nad ludzkie zdrowie i mamy nadzieję, że nasza skromna cegiełka przyczyni się do szybszej budowy pomnika-szpitala.

nr 15, 12 kwietnia 1985 r.

W Iłowie handluje się inaczej

W sklepie obuwniczo-tekstylnym w Iłowie obowiązują chyba odmienne od ogólnych zarządzenia handlowe. Najczęściej sklep jest zamknięty, a na drzwiach wiszą usprawiedliwiające kartki typu: „Wyszłam do telefonu", „Zaraz wracam", „Sklep czynny dziś do godz. 11". Obsługa sklepu pozostawia też wiele do życzenia. Nasza czytelniczka w zaawansowanej ciąży chciała kupić 4 metry materiału na pościel dla dziecka i stanęła w kolejce z lewej strony lady. Mimo że ekspedientka obsłużyła wcześniej klientkę stojącą z lewej strony, naszej czytelniczce nie chciała sprzedać materiału pościelowego. Zaproponowała jedynie kupno materiału na sukienkę.

nr 16, 19 kwietnia 1985 r.

Festiwalowy czyn

W ostatnią sobotę i niedzielę młodzież naszego województwa uczestniczyła w czynie festiwalowym. Ponad 18 tys. harcerzy pracowało przy sadzeniu lasów, zbieraniu kamieni z pól, porządkowaniu osiedli i parków. Zbierano także surowce wtórne. Wypracowano około 440 tys. zł. Członkowie ZSMP w liczbie 5 tysięcy porządkowali osiedla, zieleńce, parki, sadzili lasy. Podjęto także czyny produkcyjne w zakładach pracy. Wartość wykonanych prac zamyka się kwotą ponad 435 tys. zł. 760 członków ZMW sadziło lasy, zbierało surowce wtórne. Wypracowano około 200 tys. zł.

nr 17, 26 kwietnia 1985 r.

Znów awaria

Na budowie cukrowni w Glinojecku miała miejsce następna awaria. Tym razem eksplodował kocioł CO. Wskutek wybuchu jeden z pieców został zniszczony. Pozostałe dwa, spadając z fundamentów, uległy poważnemu uszkodzeniu. Prawdopodobną przyczyną awarii był brak wody w kotle i niesprawny zawór bezpieczeństwa.

nr 17, 26 kwietnia 1985 r.

Tydzień w województwie

Jedna z czołowych niemieckich firm zamierza zakupić rocznie ok. 100 tys. nowych telewizorów firmy Curtis. Mławski zakład może obecnie w ciągu roku wyprodukować nie więcej niż 300 tys. odbiorników. Dlatego nie wiadomo, czy oferta zostanie zrealizowana w całości. Zagraniczni odbiorcy zainteresowali się firmą z naszego województwa na międzynarodowych Targach Artykułów Konsumpcyjnych „Domexpo 95".

nr 15, 14 kwietnia 1995 r.

Ciechanów otrzymał kredyt na oczyszczalnię, ale radni musieli…

Zastawić ratusz

Podczas obrad IV sesji Rady Miejskiej samorządowe władze Ciechanowa zdecydowały się na krok bezprecedensowy – chyba nie tylko w skali województwa, ale także kraju – podjęły decyzję o ustanowieniu hipoteki na miejskim ratuszu. Ratusz ma być zabezpieczeniem spłaty pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska zaciągniętej przez gminę na budowę oczyszczalni ścieków. (…) Budowę oczyszczalni ścieków w Ciechanowie rozpoczął samorząd poprzedniej kadencji. Inwestycja ta – kosztująca 22 miliardów starych złotych – jest przedsięwzięciem przekraczającym finansowe możliwości Ciechanowa (ubiegłoroczny dochód miasta wyniósł 116 mld zł).

nr 16, 21 kwietnia 1995 r.

Maluchy na łamach „TC"

Przypominamy, że wciąż publikujemy zdjęcia noworodków ze szpitali w powiatach północnego Mazowsza. Niestety z powodu ograniczeń, nasz fotograf nie może odwiedzać maluszków i ich rodziców na oddziałach i zrobić zdjęć nowym mieszkańcom naszego regionu.

W związku z tym apelujemy do rodziców, aby samodzielnie przygotowali fotografie noworodków i wraz z opisem przesyłali przesyłali je na adres sekretariat@ciechpress.pl. Sukcesywnie będziemy zamieszczać kolejne nadesłane zdjęcia.

natson

Kaja Szabrańska córka Michaliny i Kamila ur. 6 kwietnia 2021 r. Ciechanów

eprasa.pl 1aa5ea597c

Wiosnę w Ciechanowie rozpocznij od wizyty u nas.

Każdy ogród jest wyjątkowy. Dlatego nasi specjaliści w sklepach HECHT chętnie doradzą indywidualnie podchodząc do każdego Klienta.

To chyba najpiękniejsza część roku. Ogrody ożywają! Gleba mięknie, wszystko pachnie początkiem wiosny. Niezależnie od tego, czy w dzisiejszych czasach potrzebujesz kosiarki, aeratora, kultywatora czy choćby tylko niewielkiego narzędzia do sadzenia pierwszych roślin w szklarni, warto zajrzeć do sklepu HECHT – Specjalista Ogrodnictwa. Jesteśmy tuż za rogiem! Ponadto możesz wybierać z szerokiej gamy produktów dla budownictwa, warsztatu, gospodarstwa domowego i rekreacji.

HECHT®

specjalista ogrodnictwa

Marka HECHT MOTORS jest obecna w 5000 sklepów w 35 krajach na całym świecie. Wszędzie oferujemy produkty wysokiej jakości w rozsądnych, niskich cenach. Co ważniejsze: nasi Klienci w sklepach HECHT zawsze spotykają się z wyjątkowym, indywidualnym podejściem specjalistów sprzedaży. Właśnie tym wyjątkowym i osobistym podejściem sieć sklepów HECHT od dawna stara się wyróżnić na tle konkurencji. „Kiedy ktoś przychodzi do naszego sklepu – czy to starsza para, która chce ulepszyć swój ogród, czy młody majsterkowicz, która ma w domu warsztat - nie może czuć się nieważnym - jak w dużym supermarkecie, gdzie niewiele osób może zapewnić mu potrzebny czas i fachową poradę czy pomoc. Wręcz przeciwnie: Klient ma u nas poczucie, że wykwalifikowani doradcy zajmą się nim tak długo i z taką uwagą, jaka tylko będzie potrzebna. Każdy Klient jest inny, każdy ogród jest inny" – mówi Andrzej Pałczak, dyrektor generalny HECHT POLSKA. „Na przykład: dwie osoby przyjeżdżają niezależnie po kosiarkę spalinową 5484SX. Jeden z nich jest młodym mężczyzną, drugi jest już seniorem. W przypadku starszego pana polecamy tę samą

kosiarkę, ale z rozrusznikiem elektrycznym - uruchomi ją łatwo z przycisku".

Wiosna to zawsze najwięcej prac w ogrodzie.

Jednocześnie ta praca przynosi satysfakcję, ponieważ wszystko szybko wzrasta, krajobraz się zieleni, roślinność kwitnie… I aby wiosenna praca była radością, a nie nudną koniecznością, sieć sklepów HECHT – Specjalista Ogrodnictwa ma w swoim asortymencie naprawdę wszystko czego potrzebujesz - setki rodzajów produktów, innymi słowy setki przydatnym pomocników. Od traktorów ogrodowych, przeznaczonych do koszenia trawników powyżej 2000 m², poprzez myjki ciśnieniowe, dzięki którym łatwo i szybko wyczyścisz kostkę brukową, elewację czy baseny, po kompletne, ekologiczne programy ACCU. „Oferujemy kilka rodzajów programów ACCU" – kontynuuje Andrzej Pałczak. „Na przykład program ACCU 5040 - seria 14 maszyn akumulatorowych zasilanych baterią litową 40V, takich jak kosiarki, piły łańcuchowe, wykaszarki, przycinarki, nożyce do żywopłotu i inne. Maszyny bezprzewodowe są ciche, łatwe w obsłudze i nie emitują żadnych zanieczyszczeń. Z tych 14 urządzeń Klient wybiera te, które potrzebuje".

Świetna zabawa w słoneczny dzień.

Coraz cieplejsze wiosenne promienie słońca zachęcają nie tylko do pracy, ale także do zabawy i relaksu. Sieć sklepów HECHT- Specjalista Ogrodnictwa oferuje na chwile relaksu w ogrodzie m.in. grille, szeroki wybór wygodnych i eleganckich mebli ogrodowych, huśtawki i trampoliny ogrodowe, parasole, pergole… Do zabawy poza własnym ogrodem polecamy nasze rowery elektryczne, quady, hulajnogi elektryczne… Po prostu wszystko, aby w pełni cieszyć się wiosną z najbliższymi!

„Byliśmy miło zaskoczeni. Nie dość, że idealnie dopasowali do nas kosiarkę w sklepie HECHT, to również chętnie i szczegółowo doradzali przy doborze wszystkiego, co potrzebne w naszym ogrodzie- od piły łańcuchowej po meble ogrodowe. I te niskie ceny – tego się nie spodziewaliśmy".

Wyjątkowa promocja!

Doskonały, praktyczny zestaw.

Wszystko czego potrzebujesz do wiercenia i wkręcania- elektryczna wiertarka udarowa HECHT 107 SET. W zestawie wiertarka z udarem 750 W, 159 kołków i śrub w osobnym organizerze, 20 wierteł (6x drewno, 6x mur, 8x metal), śrubokręt z końcówką do bitów, miarka (3m), 50 bitów oraz praktyczna walizka do przechowywania wszystkich tych akcesoriów. **Teraz od 7 do 20 kwietnia 2021 za jedyne 169 zł! Cena regularna: 339 zł.**

Czekamy na Ciebie. Wysłuchamy Twoich pytań i potrzeb. HECHT - Specjalista Ogrodnictwa.

Hecht Polska, ul. Mławska 1, Ciechanów

Produkty firmy HECHT dostępne są również 24 godziny na dobę w sklepie internetowym.

www.hechtpolska.pl

eprasa.pl 1aa5ea597c

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0042/21

Sprzedam nowy eternit. 23 664 25 86
PC-00462/21

Sprzedam stemple budowlane. 510 084 255
PC-00513/21

Stemple. 506 557 577
PC-00510/21

Budowa domów, ogrodzenia murowane i wylewane. 692 718 009
PC-00517/21

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0025/21

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0416/21

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0416/21

Projekty budowlane ze wszystkimi formalnościami.
Tel. 796 100 703
59248-MCT478

Pełen zakres prac remontowo-budowlanych. 608 834 901
SM-49

Wykonujemy ogrodzenia, bramy, balustrady, konstrukcje stalowe. Realizujemy indywidualne pomysły klienta. Serdecznie zapraszamy do kont. tel. 606 287 842
59248-BST87

Usługi ogólnobudowlane. Budowa domów. Tel. 500 820 188
59248-GP426

Sprzedam bloczki ogrodzeniowe + daszki szarografitowe. Tel. 510 147 860
FN-75

LEKARSKIE

Sprzedam viagrę. 693 206 208
PC-00523/21

eprasa.pl 1aa5ea597c

MOTORYZACYJNE

Sprzedam samochód Seat Leon 2009 rok, benzyna+gaz. Stan Bardzo dobry. Cena 16500. Grudusk. 781 939 415
PC-00541/21

Daewoo Tico, 2000 rok. 572 761 323
SŁ-24

Ford Focus kombi 1,8 diesel, 2003. 572 761 323
SŁ-25

Sprzedam Poloneza Trucka, benzyna+gaz. 511 940 090
FN-62

Skup samochodów złomowych. 697 677 033
FN-63

Kupujemy każde auto. Sprawne i uszkodzone.
516 375 775
59248-BLT667

Sprzedam dwie opony letnie, rok 2020, rozmiar 215/60, 17. Tel. 516 543 811
FN-68

Sprzedam Citroena Berlingo, 2017 r. Tel. 662 241 612
FN-71

Autokasacja.
604 534 590
FC-0020/21

Sprzedam Skodę Fabię 1,4 16V, 2003. 503 700 365
PC-00493/21

Sprzedam 2 Peugeoty 607 2,2 HDI - tanio. 600 878 684
PC-00494/21

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

Tłumiki. 606 837 729
PC-00394/21

Skup samochodów złomowych. 697 677 033
FN-63

Sprzedam Citroena Berlingo, 2017 r. Tel. 662 241 612
FN-71

Sporządzę białe karty do rejestracji na żółte tablice. Tel. 509 267 655
59248-I353

Kupię Poloneza, 126p. Tel. 509 267 655
59248-I354

Toyota Avensis 3 kombi 2,0 diesel D-4D, 2010 rok. 570 869 373
fcp-ad

Sprzedam Fiata 126p, 1994, czerwony. 505 169 015
SU-33

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam dom w Ciechanowie lub zamienię na mieszkanie na parterze, I piętrze lub z windą. 504 134 172
PC-00550/21

Wynajmę mieszkanie 44 m². 501 758 767
PC-00545/21

Sprzedam dom z działką w Zochach, gm. Ojrzeń. 691 602 403, 664 058 213
PC-00534/21

Sprzedam dom piętrowy, Gąsocin. 516 777 472
PC-00532/21

Sprzedam las, gmina Sońsk. 793 469 170
PC-00527/21

Sprzedam siedlisko z budynkami w Gąsocinie. 511 971 522
PC-00393/21

Kupię działkę budowlaną w okolicach Ciechanowa. 501 324 359
PC-00416/21

Noclegi, pomieszczenia biurowe, Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0029/21

Do wynajęcia domek z garażami. 600 878 684
PC-00495/21

Pokój do wynajęcia, Ciechanów. 514 249 182
PC-00500/21

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

FEDMED PSYCHIATRIA
lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

Sprzedam ładnie położony dom w Płońsku w 80% wykończony. 504 036 801
PC-00504/21

Kupię mieszkanie w Ciechanowie do 40 m². 23 688 46 64
PC-00505/21

Sprzedam M-4 na Kargoszynie. 511 976 511
PC-00477/21

Sprzedam dom w szeregówce, Ciechanów, Zachód II. 504 619 187
PC-00459/21

Sprzedam dom 160 m² w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-00461/21

Zamienię mieszkanie M-4 na mniejsze. 507 086 773
SM-51

Wynajmę kawalerkę. 508 915 129
59248-FR280

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER® kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl
BETON TOWAROWY
Instal GOŁ
609 245 209 / 606 559 042
Szamba Betonowe
Producent - Montaż - Dostawa
- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

Sprzedam posiadłość w częściach lub w całości 2 ha 6 a, Pierławki. 531 258 399
59248-BLT673

Sprzedam działkę budowlaną, Stara Otocznia. 789 071 815
SM-66

Sprzedam działkę, prąd, woda, gaz. 606 625 631
FE-43

Sprzedam gospodarstwo rolne w gminie Pułtusk. 513 639 403
SU-30

Sprzedam prawo użytkowania wieczystego nieruchomości (teren przemysłowy) położonej w Kołaczkowie, gmina Opinogóra, o łącznej powierzchni 2,6272 ha. Telefon kontaktowy: 603 081 413
59248-Z701

Sprzedam siedlisko z budynkami o pow. 80 arów, cena 190 000 zł, Bogurzynek. Tel. 690 860 712
59248-A946

Sprzedam mieszkanie 74,5 m², Jeziorko. 577 165 975
PC-00518/21

Sprzedam działkę 3009 m² w Kuczborku. 509 966 642, 504 939 992
SM-71

Działki rolne, Ciechanów. 516 320 547
FE-45

Kupię dom, siedlisko, działkę – tylko przy linii brzegowej rzeki Narew. Tel. 603 535 535
59248-PK1172

Zamienię mieszkanie M-4 na mniejsze. 507 086 773
SM-51

Kupię dom w Ciechanowie. Może być do małego remontu. Tel. 661 713 185
59248-BLT687

Sprzedam działkę rolną 56 a zalesioną (25-letni las) w miejscowości Jurzyn. 505 169 015
SU-34

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Wynajmę kawalerkę. 508 915 129
59248-FR283

Sprzedam mieszkanie 62 m², II piętro, ul. Sportowa, Przasnysz. 502 283 673
SP-14

Pilnie sprzedam działki. 666 052 261
Mak-37

PRACA

Zatrudnię pomocnika do murowania. 517 911 192
PC-00549/21

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym, Skrobocin. 505 360 559
PC-00543/21

Zatrudnię mobilną kobietę do obsługi hali udojowej. 600 561 147
FE-46

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. Tel. 693 777 904
FN-72

Piekarnia „Klementynka" zatrudni piekarzy, Krasne. 600 820 188
Mak-39

Spawacza-ślusarza zatrudnię, Ciechanów. 505 096 955
FC-0366/21

Tartak zatrudni pracowników. Praca od zaraz. 510 066 535
59248-GP421

Zatrudnię do pracy przy trzodzie chlewnej. Tel. 512 967 315
59248-MCT485

Zatrudnię kierowcę na samochód ciężarowy 4-osiowy, praca na drodze S7 (Glinojeck), tachograf tarczki bez karty. 501 498 134
FC-0417/21

Zatrudnię mechanika/pomocnika, sam. ciężarowe, Glinojeck. Tel. 601 203 407
59248-MCT493

Zatrudnię do prac ogrodniczych, praca dorywcza, Mława Wólka. 531 947 414
SM-62

Zatrudnię do pracy przy krowach mlecznych z wyżywieniem i zakwaterowaniem. Wysokie wynagrodzenie.
734 121 660
59248-BST89

Alternatory, rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
Tel. 784 734 960
FCP-141

Zatrudnię palacza OC, pracownika fizycznego i stolarza, Kuklin. 505 629 548
SM-58

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym. Tel. 794 052 720
59248-MCT492

Przyjmę pomocnika do pracy w gospodarstwie. 510 519 983
PC-00466/21

Zatrudnię w gospodarstwie. 794 052 720
PC-00478/21

Zatrudnię w gospodarstwie. 604 514 909
PC-00479/21

Zatrudnię traktorzystę. 535 435 350
FC-0349/21

Kierowca kat. C+E, chłodnie bądź kontenery morskie. 537 865 039
FC-0351/21

Zatrudnię pracownika do produkcji i montażu konstrukcji stalowych, ślusarza, jednozmianowy system pracy. 508 267 955, biuro@stal-mar.pl
FC-0317/21

ROLNICZE

Sprzedam siano, sianokiszonkę w belach. 692 459 113
PC-00551/21

Sprzedam zgrabiarkę karuzelową hydraulicznie składaną. 504 652 931
FC-00547/21

Sprzedam owies 15 t. 504 742 451
PC-00546/21

Sprzedam ciągnik C-25 z kabiną rok prod. 1978, zarejestrowany, OC, rozrusznik szybkoobrotowy, opony nowe, Grudusk. 781 939 415
PC-00540/21

Sprzedam ziemię orną 6 ha w Dzierzgowie oraz loszki prośne pierwiastki. 661 544 341
PC-00539/21

Sprzedam prasę belującą Warfama, 2000 rok. 667 633 541
PC-00538/21

Kupię słomę, belę 150. 516 178 063
PC-00537/21

Sprzedam Bizona, 1989 rok, przyczepę wywrotkę. 502 196 398
PC-00536/21

Sprzedam słomę, sadzarkę. 501 788 829
PC-00535/21

Kupię byczki żarłaki. 604 802 919
PC-00533/21

Sprzedam w całości lub na części kombajn Bizon. 696 200 475
PC-00529/21

Sprzedam rozsiewacz Boballe 1000 l, kosiarkę rotacyjną, przetrząsacz, opryskiwacz 400 l 12 m. 507 300 133
PC-00530/21

Sprzedam sadzeniaki. 517 525 609, 510 515 308
PC-00525/21

Rozrzut obornika 14 t. 507 292 128
59248-BLT686

Sprzedam owies. 505 355 122
PC-00458/21

Sprzedam kombajn Bizon Z-056, pług obrotowy 4-skibowy Kverneland. 696 200 475
PC-00453/21

eprasa.pl 1aa5ea597c

Zatrudnimy mężczyznę

do pracy w hurtowni kwiatów w Ciechanowie

Zakres obowiązków:
- obsługa programu sprzedażowo – magazynowego
- przyjmowanie dostaw
- bieżąca obsługa klienta
- kultura osobista, operatywność, kreatywność
- umiejętność nawiązywania kontaktów z klientami
- znajomość pakietu MS Office
- prawo jazdy kategorii B

Zapraszamy do składania CV osobiście w placówce firmy przy ulicy **Borodzicza 3** lub na email: **porowskam@wp.pl**
Telefon kontaktowy **660 486 771**
FC-350

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, pług obrotowy, siewnik do kukurydzy. 692 350 269
FC-0319/21

Kupię lub wydzierżawię ziemię rolną na terenie gm. Opinogóra Górna. 692 970 328
PC-00428/21

Sprzedam pług 2-skibowy, parnik elektryczny. 602 706 443
PC-00444/21

Sprzedam nasiona koniczyny czerwonej, kombajn Bizon Z-56. 508 271 438
PC-00447/21

Sprzedam owies Bingo i mieszankę zbożową - czyszczone. 504 128 536
PC-00422/21

Sprzedam siano w kostce. 502 286 040
FC-0283/21

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-00133/21

Sprzedam sianokiszonkę. 601 595 016
FC-0149/21

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0189/21

Kupię maszyny rolnicze. 886 125 674
PC-00279/21

Sprzedam krowy, jałówki wysoko cielne. 517 036 412
PC-00348/21

Sprzedam przyczepę wywrotkę D-47 4,5 t. 503 700 365
PC-00492/21

Sprzedam rozsiewacz olejowy. 504 649 270
PC-00506/21

Sprzedam bele siana, słomy. 511 104 564
PC-00507/21

Sprzedam deszczownię rurową. 500 812 412
PC-00497/21

Sprzedam Zetora 4718, dwukółkę wywrotkę, kombajn do zbioru kukurydzy. 507 609 519
PC-00498/21

Sprzedam klacz zimnokrwistą ze źrebakiem. 504 652 931
PC-00499/21

Sprzedam Ursusa 914, siewnik Poznaniak. 516 504 054
PC-00487/21

Sprzedam słomę suchą w belach. 518 367 860
PC-00474/21

Kupię agregat uprawowy. 513 602 125
PC-00489/21

Sprzedam sianokiszonkę, siano w belach. 500 241 449
PC-00475/21

Maszyny rolnicze z Zachodu. Świadczę usługi rolnicze - orka, talerzowanie, wywóz obornika i gnojowicy, siew kukurydzy itp. 501 385 555, www.agromachines.pl
FC-0347/21

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2020 poz. 1990 ze zm./

Wójt Gminy Krasnosielc

podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Krasnosielcu na okres 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, wykazu nieruchomości stanowiących własność gminy Krasnosielc przeznaczonych do sprzedaży.
FCP-144

Ubojnia „ZARĘBA"
Michał Zaręba

- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0040/21

Wapniak koszelowski. 500 621 624
PC-00481/21

Sprzedam mieszankę zbożową, sianokiszonkę w belach. 665 389 251
PC-00472/21

Sprzedam kosiarkę dyskową 2,6 Niemeyra. 510 519 983
PC-00465/21

Sprzedam siano, jęczmień, Sońsk. 694 478 712
FC-0320/21

Sprzedam siano w balotach, owies. 510 568 268
SM-60

Sprzedam siano i słomę w belach. 508 804 987
SM-61

Sprzedam suche siano w belach, okolice Ciechanowa. 608 048 457
59248-MCT491

Sprzedam mieszankę zbożową, łubin. 507 340 098
59248-BLT680

Sprzedam John Deere 6920, 150 KM, 2004 r., cena 139000 netto, do negocjacji. Faktura. Tel. 883 648 125
59248-MT379

Sprzedam łubin i groch siewny. Tel. 694 048 702
59248-BLT677

Sprzedam siewnik 3 m, kultywator ścierniskowy, zbiornik do mleka 600 l, sianokiszonkę. 502 309 160
FE-40

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN, 518 868 373
59248-FR279

Dopłaty, wypełnianie e-wniosków, GPS, plany azotowe, dojazdy. 662 860 456
59248-A950

Sprzedam ule z pszczołami. 23 654 24 72
SM-64

Sprzedam siano-bele. 509 250 298
SM-67

Sprzedam łubin. 507 429 788
SM-68

Sprzedam połówki łubinu. 507 429 788
SM-69

Kupię grunty orne, nieużytki w gm. Ojrzeń i Sochocin. Tel. 516 748 883
59248-MBT89

Wezmę w dzierżawę ziemię. 605 091 373
59248-IP1755

Sprzedam silnik 7,5 kW lub 5,5 kW. 503 656 421
59248-BLT683

Sprzedam siano, słomę. 602 186 540
59248-BLT684

Skup ciągników rolniczych. 507 771 711
59248-IP1757

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel

OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie

Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

Kupię ciągniki, przyczepy i ładowarki. 507 771 711
59248-IP1758

Sprzedam jałówkę wysoko cielną HF. Termin wycielenia 25 kwietnia, Bądzyn, gmina Lubowidz. Tel. 23 657 06 09
59248-IP1760

Sprzedam bele sianokiszonki. Możliwość dowozu. 669 453 003
FC-18

Kupię prasę rolującą Claas Rollant 44, 46, 62, 66, Welger, Krone, John Deere, Vicon, Deuzh Fahr, kostkującą Sipma Z224, Famarol, kombajn Anna, Bolko, Volvo. 518 857 308
59248-FR271

Skup bydła pozaklasowego. Tel. 508 869 814
59248-A948

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-MCT479

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185
FE-27

Wezmę ziemię w dzierżawę, gm. Sońsk. Warunki do ustalenia. 797 392 452
59248-GP422

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 515 988 593
PC-00503/21

Nasiona tymotki, koła 800-setki do przyczepy. 602 706 384
PC-00508/21

Sianokiszonka lucerna. 669 890 664
PC-00514/21

Sprzedam kombajn John Deere 1177. 512 201 064
PC-00515/21

Sprzedam ciągnik Landini z przednim napędem na wąskich oponach, ładowarkę teleskopową JCB 528-70. 535 816 080
PC-00516/21

Sprzedam cielaki odpojone mięsne. 503 730 871
PC-00512/21

Kupię cielęta byczki mięsne mieszańce 608 734 643
59248-Z709

Sprzedam siano, słomę w belach, łubin. 884 795 562
59248-BLT685

Sprzedam łubin, trawę, peluszkę, groch, koniczynę, słonecznik, grykę, kukurydzę i inne. 512 679 085
59248-FR282

Sprzedam rozrzutnik obornika dwuosiowy i przetrząsarko-zgrabiarkę. 660 744 936
Mak-41

Sprzedam jęczmień jary i siano (kostka). 602 717 259
SM-72

Sprzedam siewnik 3 m, belownicę Ursus. 608 862 747
Mak-40

Sprzedam krowę na wycieleniu, termin wycielenia: 07.04.21, siano w kostkach. Tel. 514 230 435
FN-69

Sprzedam prasę Sipma, rozrzutnik dwuosiowy, siewnik Poznaniak, cielęta, siedlisko, gm. Winnica. Tel. 693 777 904
FN-70

Sprzedam konie. Tel. 790 426 400
FN-65

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Skup trzody i bydła AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Ubojnia zwierząt
Cezary Słonczewski
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315
lub 604 206 737
FN-20

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

Dotacje PROW 2014-2020
„Restrukturyzacja Małych Gospodarstw" - 60 tys. zł. - również dla osób nie ubezpieczonych w KRUS.
Ponadto „Premia dla Młodych Rolników" – 150 tys. zł.
Nabory wniosków do 29 maja.
Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników.
Tel. 795-931-529
FCP-112

Sprzedam prasę belującą. 666 052 261
Mak-38

Skup bydła pozaklasowego. Tel. 508 869 814
59248-A948

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185
FE-27

Wezmę ziemię w dzierżawę, gm. Sońsk. Warunki do ustalenia. 797 392 452
59248-GP422

Sprzedam sadzeniaki. Tel. 530 045 659
59248-IP1748

Wezmę ziemię w dzierżawę w promieniu 30 km od Rybna, uprawiam jak własną, dobre warunki. Tel. 794 422 702
59248-IP1750

Sprzedam ciągnik T-25, sadzarkę, pług, siewnik, opryskiwacz. 660 744 936
Mak-36

Sprzedam siano i słomę w belach. 508 804 987
SM-61

Skup ciągników rolniczych. 507 771 711
59248-IP1757

Kupię ciągniki, przyczepy i ładowarki. 507 771 711
59248-IP1758

Sprzedam jałówkę wysoko cielną HF. Termin wycielenia 25 kwietnia, Bądzyn, gmina Lubowidz. Tel. 23 657 06 09
59248-IP1760

Sprzedam kury, kaczki młode. 794 156 414
FE-47

Sprzedam jęczmień jary i siano (kostka). 602 717 259
SM-72

Sprzedam rozrzutnik obornika dwuosiowy i przetrząsarko-zgrabiarkę. 660 744 936
Mak-41

eprasa.pl 1aa5ea597c

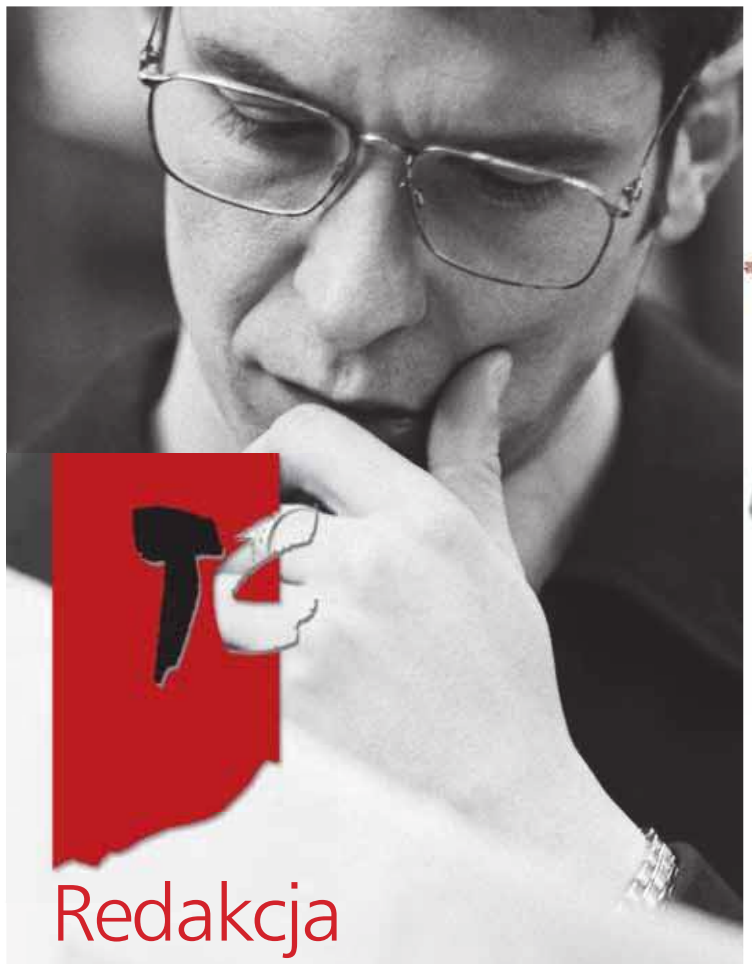

Redakcja
Tygodnika Ciechanowskiego
informuje,

że **biuro ogłoszeń**
w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego 2
jest czynne
od poniedziałku do piątku,
w godz. od 8.00 do 16.00

Zapraszamy

Ogłoszenia można nadawać też przez stronę **www.ciechpress.pl**

ROLNICZE

Sprzedam łubin, trawę, peluszkę, groch, koniczynę, słonecznik, grykę, kukurydzę i inne. 512 679 085
59248-FR282

Sprzedam siano, słomę. 602 186 540
59248-BLT688

Sprzedam działkę rolną 13300 m^2 w Nosarzewie Nowym. Numer działki 361. Cena: 4 zł/m^2. 694 459 402
59248-PK1178

Kupię cielęta, byczki mięsne, mieszańce. 608 734 643
59248-FR284

Sprzedam gospodarstwo rolne w gm. Pułtusk. 513 639 403
SU-32

Sprzedam cielęta, prasę Sipma Farma II i zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 693 777 904
SU-35

Sprzedam talerzówkę Kverneland ciągana. 509 928 204
FE-48

Sprzedam słomę spod wiaty. 509 928 204
FE-49

Wywóz gnojowicy beczką 20000 l. 509 928 204
FE-50

Sprzedam siano. 511 116 467
FZ-2

Kupię bydło pourazowe. Ubój w gospodarstwie. 606 374 505
SP-15

Sprzedam jęczmień czyszczony. 503 344 100
SP-16

Sprzedam ziemniaki jadalne i sadzeniaki, nowe stanowiska dla bydła. 500 637 961
SM-73

Sprzedam ziemniaki paszowe, owies, słomę żytnią (suche bele). 513 920 754
SM-74

Sprzedam owies, gm. Dzierzgowo. 508 456 175
SM-75

Sprzedam owies. 511 229 990
SM-76

Sprzedam łubin. 507 429 788
SM-78

Sprzedam 2 jałówki wysoko cielne, Wola Kolonia. 517 209 762
SM-80

Sprzedam zgrabiarkę do siana, szer. 2,40, siewkę do nawozów. Tel. 666 076 305
Mak-42

Siew zbóż, kukurydzy, słonecznika, rozwożenie wapno-obornika, talerzowanie i głęboszowanie, podsiew traw. Tel. 507 113 478, 508 341 899
FN-76

Sprzedam ciągnik Renault Ares 720 RZ. Tel. 507 113 478
FN-77

Sprzedam siano w belach, źrebicę 2-letnią, wagę elektroniczną do 3 ton. Tel. 664 801 963
FN-78

Sprzedam cielaki odpojone mięsne. 503 730 871
fcp-1

Sprzedam jałówki hodowlane wysoko cielne. 661 953 117
Mak-43

Sprzedam krowy (likwidacja stada). 500 692 400
PC-00524/21

RÓŻNE

Sprzedaż i transport: żużel, piasek, kruszywa itp. 505 871 111
PC-00544/21

Oddam 2-letnią suczkę owczarka niemieckiego. 507 359 117
SU-31

Sprzedam w kwietniu pasiekę 20 uli Dadanta z pszczołami, pow. Płońsk, mazowieckie. 607 602 105
SŁ-23

Drewno opałowe - sosna. 506 557 577
PC-00511/21

Pożyczki najtaniej. Szybko i solidnie. Tel. 515 459 414
59248-C171

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0416/21

Kupię złoto, srebro, monety, wyroby, części biżuterii itp. Wysoka cena. Zadzwoń 665 517 918
59248-IP1754

Jeśli jest Ci bardzo bliskie dobro człowieka i kraju zadzwoń 799 071 330
PC-00483/21

Rozwód, sprawy o separację, o alimenty, władzę rodzicielską i kontakty z małoletnimi dziećmi, sprawy majątkowe. Tel. 602 385 465
FC-0248/21

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0041/21

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0028/21

Kupię olcha, topola, brzoza. 509 042 402
59248-BLT628

Kupię złoto, srebro, monety, wyroby, części biżuterii itp. Wysoka cena. Zadzwoń 665 517 918
59248-IP1754

Sprzedam wersalkę. 507 429 788
SM-79

Sprzedam wózek elektryczny w bardzo dobrym stanie technicznym. Wymienione nowe akumulatory. Więcej informacji tel. 693 739 118
FN-73

Sprzedam gołębnik. Tel. 691 782 683
FN-74

TOWARZYSKIE

Poznam dziewczynę lub kobietę do 35 lat. 501 350 167
FE-42

Wdowiec 73 lata bez nałogów pozna panią w odpowiednim wieku, bez zobowiązań. 608 845 981
PC-00501/21

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00184/21

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
SM-77

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
PC-00424/21

Poznam panią 70-85 lat. 501 105 339
PC-00542/21

USŁUGI

APJ usługi remontowe, malowanie, tapetowanie, tynki dekoracyjne, szpachlowanie, zabudowy k-g, wykończenia pod klucz również z materiałem. 508 770 726
PC-00548/21

Glazura, malowanie, panele, tapety, wykończenia wnętrz. 728 898 341
PC-00531/21

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0421/21

Usługi ogólnobudowlane, hydraulika. 792 851 758
PC-00309/21

Cyklinowanie, remonty mieszkań. 606 312 061
FC-0271/21

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0277/21

Kompleksowe remonty domków, mieszkań i biur. 514 103 658
PC-00409/21

Krycie dachów papą termozgrzewalną, stawianie kominów itp., długie doświadczenie. 511 480 459
PC-00426/21

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-00108/21

Serwis komputerów, dojazd gratis.
602 336 396
PC-00269/21

Naprawy samochodów: pokolizyjne, skorodowane, odnawianie lamp, lakierowanie, mechanika, blacharskie. 693 603 135
PC-00486/21

Adaptacja poddaszy, wykończenia wnętrz w pełnym zakresie - szybkie terminy, tanio, solidnie, długoletnie doświadczenie. Tel. 508 342 010
59248-IP1753

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-70

Prawnik. 607 656 598
FE-44

Hydraulik. 570 188 332
PC-00519/21

Elewacje budynków, wykończenia. 515 648 042
PC-00509/21

Mycie dachów, elewacji, kostki brukowej, malowanie dachów i elewacji. Tel. 507 567 910
FN-41

Tartak obwoźny. 519 839 388
Mak-29

ORIFLAME
SWEDEN
Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

eprasa.pl 1aa5ea597c